KALENDARZ
DLA
RODZIN KATOLICKICH
na rok
1868.

ROK PIETNASTY.



KRAKÓW,
NAKŁADEM KSIĘGARNI I WYDAWNICTWA DZIEŁ KATOLICKICH
W. Wielogłowskiego i W. Jaworskiego.

Zwraca się uwagę na resztę stronnic okładki.

W ogłoszeniach „Czasu“ i „Gazety Narodowej“ było kilkakrotnie zamieszczane:

WAŻNE DLA PP. KUPCÓW!

„Zważywszy bliżej stosunki małych miasteczek kraju naszego, postanowiliśmy PP. Kupcom posiadającym swoje realności, lub mogącym się wylegitymować poręczeniem gminy lub miejscowego proboszcza, wreszcie osoby z wydawnictwem naszem w bliższych stosunkach zostającej, udzielać w komis: *Książek do modlenia*, *Obrazków religijnych wszelkiego rodzaju*, *Kalendarzy*, *Książek ludowych*, *Książek dla dzieci* i t. d.

Na sprzedaż pomienionych artykułów, specyalnego pozwolenia władzy nie potrzeba.

Osoby życzące korzystać z tego ogłoszenia, raczą się zgłosić *franco* do wydawnictwa dzieł W. Wielogłowskiego i W. Jaworskiego w Krakowie.“

Myśl ta, prawie zupełnie nowa w kraju naszym, zrodzoną została nietyle dla własnych zysków, ile w celu podniesienia oświaty ludu naszego, a że doznała poparcia osób dobrze myślących, jest tego najlepszym dowodem: że wiele gmin, chcąc urzeczywistnić zamiary nasze, albo przysłały poręczenia za kompetentów, albo też same z naszem wydawnictwem zawarły bliższe stosunki, jak np. Kolbuszowa, Radymno i kilka innych.

Dotąd zawarliśmy na tej drodze stosunki z 11 urzędami gminnemi, z 34 kupcami, 8 aptekarzami, 4 pocztmistrzami i 7 introligatorami, lecz chcąc w zupełności celu dopiąć, zamiarem naszym jest urządzenie podobnych składów w całym kraju — odnosimy się przeto ponownie do osób, którym kwestya podniesienia oświaty i umoralnienia ludu naszego nie jest obojętną, aby nas raczyły wspierać na tej drodze, gdyż do dopięcia podobnego celu, poparcie ogółu a zwłaszcza urzędów gminnych jest niezbędnem.

W. Wielogłowski i Wł. Jaworski.

KALENDARZ

DLA

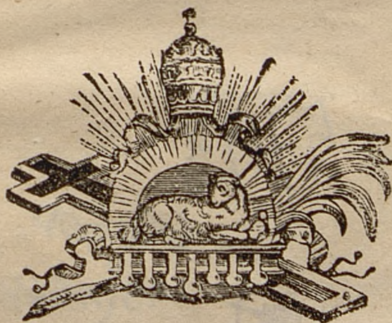
RODZIN KATOLICKICH

na rok

1868.



ROK PIĘTNASTY.



KRAKÓW

NAKŁADEM KSIĘGARNI I WYDAWNICTWA DZIEŁ KATOLICKICH

W. Wielogłowskiego i W. Jaworskiego.

DRUKIEM WŁADYSŁAWA JAWORSKIEGO.





ZAĆMIENIA.

W roku 1868 przypada zaćmienie słońca, bardzo małe (zaledwie 0·"6) u nas widzialne, przypada 23 lutego o 4 godzinie 53 minut po południu.

Zaćmienia drugie u nas niewidzialne przypada dnia 18 sierpnia rano.

Merkurego przechód przez tarczę słońca przypada dnia 5 listopada po godzinie 10 rano.

RUCHOME ŚWIĘTA

Obrzędu Rzymskiego.

Niedziela Starozapustna . .	9	Lutego.
Popielec	26	Lutego.
Wielkanoc	12	Kwietnia.
Wniebowstąpienie Pańskie .	21	Maja.
Zielone Świątki	31	Maja.
Niedziela śśś. Trójcy . . .	7	Czerwca.
Boże Ciało	12	Czerwca.
Niedziela 1 Adwentu . . .	29	Listopada.

Obrzędu Ruskiego.

Nedela Miasopustna	28	Stycznia.
Post Wełyky . .	14	Lutego.
Pascha Chrystusowa	31	Marca.
Woznoszenie Hospody	9	Maja.
Soszes. ś. Ducha . .	19	Maja.
Tyło Chrysta . . .	30	Maja.
Adwent	1	Grudnia.

Wielkanoc ruska, Wniebowstąpienie Pańskie, Zesłanie Ducha św. i Boże Ciało, razem w tym roku przypada, jak w kościele obrzędu łacińskiego.

Drzewa kop dwie kupione
i zwiezte 8-1-68 —
kupione za fl: 1X50 — po 75 kr kop

Wspołczucie przez pia
wszystkiego — i pieczenie
samo wtem swędzi — 2
zaraz potem na boi na
same trzeba tu kilka
kilkanaście kropli Kluczan-
skiego-
13 stycz: potatem Wrocław-
pamiętnikiem wojennego
Grudz: 1867 gdzie jest o
Ozarowcach tomie

Z moikiemu kwitka za świece
po końcu stycznia był to mu
datum razem fl: 1X20 za dam
mięsopustne razem w dniu 24 styczni
Świeczem
Bolikowskiemu
datum $\frac{23}{1}$ przez Wojciecha
owsiany —

STYCZEN ma dni 31.

Dn. T.	ŚWIĘTA RZYMSKIE	Dn.	ŚWIĘTA RUSKIE
1 S.	Nowy Rok Almacha m.	20	Ihnatia jepisk. m.
2 C.	Makarego w. i Martyn.	21	Juliany mucz.
3 P.	Daniela i Genowefy	22	Anastazya mucz.
4 S.	Tytusa biskupa	23	Muczen. 10 w Kryti.
	Ewangielia tej niedzieli nie jest wyznaczona.		
5 N.	*1 po N. R.* Telesfora m.	24	*N. 4 Adw. Wigil.* do R.
6 P.	Trzech Króli.	25	Rożdest Chryst.
7 W.	Juliana i Lucyana mm.	26	Sobor Bohorod.
8 S.	Maksyma b. i Seweryna	27	Stefana mucz.
9 C.	Marcyanny Panny męcz.	28	Dwi tmy mucz. w Nyk.
10 P.	Agatona pap. i Jana dobr.	29	SS. Młaдencew 14.000.
11 S.	Higiniusza pap. męcz.	30	Anysyi mucz.
	Ew. u Łuk. św. w roz. 2. O Chrystusie w 12 latach.		
12 N.	*1 po 3 Kr.* Arkad. męcz.	31	*N. 1. po Roz.* Melanii.
13 P.	Weroniki p. zak. ś. Aug.	1	Janwar. Obr. Hos.
14 W.	Feliksa m. i Hilarego b.	2	Sylwestra papy ry.
15 S.	Pawła pusteln. i Maur.	3	Małachia proroka
16 C.	Marcella pap. i Otto m.	4	Sobor 70 Apost.
17 P.	Antoniego opata wyzn.	5	*Wigil.* do Bohojawł.
18 S.	Kat. ś. Piotra w Rz. i Pr.	6	Bohojawłenyie.
	Ew. u Jana św. w roz. 2. O godach w Kanie Galilejskiéj.		
19 N.	*2 po 3 Kr.* Imie Jezus Fer.	7	*N. 1 po Bo.* Sob. ś. J.
20 P.	Fabiana i Sebastyana m.	8	Heorhia prepod.
21 W.	Agnieszki panny i męcz.	9	Potyjetkta mucz.
22 S.	Wincentego i Anast. m.	10	Hryhoria jepisk.
23 C.	Zaślubienie NPM. i Jana jał.	11	Fteodosya prep.
24 P.	Tymoteusza bisk. m.	12	Tatyanny mucz.
25 S.	Nawrócenia ś. Pawła	13	Jermyła mucz.
	Ew. u Mat. św. w roz. 8. O oczyszczeniu trędowatego.		
26 N.	*3 po 3 Kr.* Batyldy p.	14	*N. 2 po Bo.* SS. Otec.
27 P.	Jana Chryzostoma b. w.	15	Pawła Ftyweysk.
28 W.	Karola Wiel. i Walerego.	16	Petra weryhi.
29 S.	Franciszka Sales. i Sabin.	17	Antonya Welykaho.
30 C.	Martyny p. m. i Sawiny.	18	Attanasya i Kyryłła
31 P.	Piotra Nolaski i Ludwiki.	19	Makarya prep.

Nabożeństwa w kościołach krakowskich.

1 Nowy Rok u Ks. Dominikanów, po Sumie processya po krużgankach z 5 Ewangeliami.

6 Trzech Króli w Katedrze na Zamku.

19 Najsłodszego Imienia Jezus u Ks. Bernardynów i Bonifratrów.

19 Św. Pawła I. Pustelnika u Ks. Paulinów na Skałce.

21 św. Agnieszki 40-godz. naboż. (21, 22 i 23) u św. Józefa.

22 św. Wincentego patrona nowicyatu dominikańskiego. Wotywa o godz. 10 u Ks. Dominikanów.

25 Nawrócenie św. Pawła 40-godz. nab. (25, 26 i 27) u Ks. Missyonarzy.

29 św. Franciszka Salezego u PP. Wizytek.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

25. (1) miesiąca Schebat roku 5628.

LUNACYE.

Piérwsza kw. d. 3 god. 3 m. 35 rano. Mrozy nadzwyczajne
Pełnia d. 9 god. 10 m. 25 wieczór. Mróz trwa ciągle.
Ostatnia kw. d. 16 god. 4 m. 36 w. Śnieg, mróz się zmniejsza.
Nów. d. 24 god. 6 m. 51 wieczór. Powietrze ostre lecz suche.

ROZMAITOŚCI.

— U jednego z artystów malarzy obstalowała pewna jejmość obraz przedstawiający pochód żydów do ziemi obiecanej wraz z pogonią Faraona — artysta przyobiecał obraz najdalej za dwa miesiące wykończyć, lecz po dwóch miesiącach przyszedłszy do niego owa jejmość i niezastawszy na płótnie nic prócz fali mających przedstawić morze czerwone, pyta się:

— „Na miłość Boską, kiedyż mój obraz będzie gotowy!... tak to pan słowa dotrzymujesz?“

Malarz: Obraz jest już zupełnie gotowy.
Jejmość: A gdzież Mojżesz z żydami?
Malarz: Już przeszedł.
Jejmość: A Faraon?
Malarz: Co tylko zatonął.

LUTY ma dni 29.

Dn.	T.	ŚWIĘTA RZYMSKIE	Dn.	ŚWIĘTA RUSKIE
1	S.	Ignacego Bisk. m.	20	Jeuftymyja wełyk.
Ew. u Mat. św. w roz. 8. O wzruszeniu wielkiém na morzu.				
2	N.	*4 po 3 Kr.* Ocz. NMP.	21	*N. 3 po Boh.* Maxyma
3	P.	Błażeja bisk. męcz.	22	Timoftea apost.
4	W.	Andrzeja bisk. i Weron. p.	23	Kłymenta jepis.
5	S.	Agaty panny m.	24	Xenyi prepod.
6	C.	Doroty panny m.	25	Hryhoria Bohosłowa.
7	P.	Romualda opata wyz.	26	Xenofonta prepod.
8	S.	Jana de Matha i Izaj. Bon.	27	Joanna Zlatoust.
Ew. u Mat. św. w roz. 20. O robotnikach w winnicy.				
9	N.	*Starozap.* Apolonii p.	28	*N. 4 po Boh.* Jefrem.
10	P.	Scholastyki panny.	29	Ihnatia jepisk. m.
11	W.	Seweryna opata.	30	**Trech Swiatytełej.**
12	S.	Modesta męcz.	31	Kyra i Joana. m.
13	C.	Katarzyny R. i Juliana m.	1	**Fewrał** Trytona.
14	P.	Walentego kapłana m.	2	**Strytenye Hosp.**
15	S.	Faustyna i Jewity mm.	3	Symeona Bohopr.
Ew. u Łuk. św. w roz. 8. O nasieniu i wielorakiej roli.				
16	N.	*Mięsopustna.* Julianny p.	4	*N. 5 po Boh.* Izydora.
17	P.	Silwina biskupa.	5	Ahafyi mucz.
18	W.	Konstancyi panny.	6	Wokoły prep.
19	S.	Konrada wyzn.	7	Parftenya prep.
20	C.	Leona biskupa.	8	Fteodora mucz.
21	P.	Eleonory panny.	9	Nykyfora mucz.
22	S.	Kat. ś. P. w Antio. i Pask.	10	Charałampya mucz.
Ew. u Łuk. św. r. 18. Jezus przepowiada swą mękę.				
23	N.	*Zapustna* Florentego w.	11	*N. Miasop.* Własya.
24	P.	Piotra Damiana biskupa.	12	Mełetya archiep.
25	W.	Macieja apostoła.	13	Martyniana prep.
26	S.	*Popielec.* Alexandra bisk.	14	Auxentia prep.
27	C.	Prokopa i Bazylego wyzn.	15	Onysyma apost.
28	P.	Anastazyi panny.	16	Pamfyła mucz.
29	S.	Romana opata.	17	Fteodora i Tyrona.

Nabożeństwa w kościołach krakowskich.

2 Oczyszczenie NPMaryi u Ks. Dominikanów i OO. Bernardynów odpust zupełny.

6 św. Doroty u św. Marka (Ks. Emerytów).

8 Błogosławionego Izajasza Bonera, zmarłego dnia 8 Lutego roku 1471, u Ks. Augustyanów.

13 Katarzyny Rykcyanki u PP. Dominikanek na Gródku.

14 św. Walentego kapłana męcz. odpust jednodzienny, cechu piekarzy czarnych z Pędzichowa u św. Floryana.

23, 24 i 25 lutego Ostatki 40-godzinne nabożeństwo u Panny Maryi, i u Sióstr Miłosierdzia na Kleparzu; zaś u Ks. Franciszkanów odpust jednodniowy.

23 rozpoczyna się nowenna do św. Kazimierza w kościele OO. Reformatów o god. 9 rano i trwa przez 9 dni.

26 Popielec. Zaczynają się nabożeństwa pasyjne: w Niedziele u Ks. Dominikanów, Karmelitów, Bernardynów, Augustjanów, u św. Florjana, u św. Marka, u św. Mikołaja; w poniedziałki u P. Maryi; we wtorki u św. Anny; we czwartki u św. Piotra, w piątki u Ks. Franciszkanów, u PP. Felicyanek na Smoleńsku i u Bożego Ciała; w soboty u św. Krzyża i u OO. Kapucynów w Lorecie. Codzień wotywa z kazániem przez cały post u P. Maryi.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

24. (1) miesiąca Adar, 5628 roku.

LUNACYE.

Piérwsza kw. d. 1 god. 5 m. 48 wieczór. Zamieć śnieżna.
Pełnia d. 8 god. 9 m. 8. rano. Lekka odwilż.
Ostatnia kw. d. 15 god. 8 m. 49 rano. Śnieg z deszczem.
Nów d. 13 god. 1 m. 53. wieczór. Lekko przymarza.

Zdobywszy miasto pewien moskiewski jenerał, obchodził najprzód kościoły, a potém biura urzędników miejscowych zapytując się każdego z osobna: Szto ty za adin? Na to mu odpowiadali: ja konsyliarz, ja sekretarz, kontrolor itp. On zaś na to mówił każdemu: „Ja bolszoj“! (ja większy czyli starszy rangą). Nareszcie w jednéj kancelaryi zdobył się urzędnik na odwagę i pytającemu: szto ty za adin, odpowiedział: „ja durak“, na co dumny jenerał rzekł: „Ja bolszoj“.

MARZEC ma dni 31.

Dn.	T.	ŚWIĘTA RZYMSKIE	Dn.	ŚWIĘTA RUSKIE
Ew. u Mat. św. w roz. 11. O djable który kusił Jezusa.				
1	N.	*1 Wstępna* Albina bw.	18	*N. Syropust.* Lwa pap.
2	P.	Heleny cesarzowej.	19	*Post. wel.* Archyppa ap.
3	W.	Kunegundy cesarz.	20	Lwa jepisk.
4	S.	*Suched.* Kazim. kr. P.	21	Tymomftea prepod.
5	C.	Fryderyka O. pr. s. W.	22	SS. MM. w Ewhen.
6	P.	*Suched.* Kolety panny.	23	*P*ołykarpa jep. m.
7	S.	*Suched.* Tomasza z Akw.	24	Obrit. J.
Ew. u Mat. św. w roz. 11. O przemienieniu się Jezusa.				
8	N.	*2 Such.* Jana Boż. B.	25	*N. Wstupna* Tarasia arch.
9	P.	Franciszki Rzymianki.	26	Porfyrya archyep.
10	W.	40 Męczenników.	27	Prokopia prepod.
11	S.	Konstantego W. Cyryl.	28	Wasyłya prepod.
12	C.	Grzegorza pap.	29	Kassyna Sergia
13	P.	Krystyny panny.	1	**Mart.** Jewdoki m.
14	S.	Zachar. i Matyldy k.	2	Fteodota mucz.
Ew. u Łuk. św. w roz. 11. O wyrzucaniu djabłów.				
15	N.	*3 Głucha* Izab. i Leon.	3	*N. 2' Postu.* Jewtropia.
16	P.	Cyryaka Dyakona.	4	Harasyma prop.
17	W.	Gertrudy panny.	5	Konona prep.
18	S.	Aleksandra bm. i Edw.	6	SS. 42 mucz. Sewast.
19	C.	Józefa obl. NMP.	7	Wasylia mucz.
20	P.	Eufemii i Teodoz. mm.	8	Fteofyłakta prep.
21	S.	Benedykta op.	9	SS. 40 mucz.
Ew. u Jana św. w roz. 6. O nakarmieniu 5000 ludzi.				
22	N.	*4 Srodop.* Katarz. k.	10	*N. 3. Postu* Konrada.
23	P.	Oktawiana męcz.	11	Sofronia patr.
24	W.	Gabryela archan.	12	Fteofana prepod.
25	S.	**Zwiastow. NMP.**	13	Nykyfora patr.
26	C.	Teodora bisk.	14	Wenedykta prep.
27	P.	Jana pust. i Ruperta D.	15	Ahapia mucz.
28	S.	Syksta pap. w.	16	Sawyna mucz.
Ew. u Jan. r. 8. O żydach, którzy chcieli ukamienować Jez.				
29	N.	*5 Biała* Eustazego op.	17	*N. 4 Postu* Aleksia pr.
30	P.	Kwiryna męcz.	18	Kyryłła archiep.
31	W.	Balbiny i Kornelii pp.	19	Chrysanfta mucz.

2, 3, 4. Św. Kazimierza u Ks. Reformatów 40-godz. naboż.
4, 5, 6 i 7. św. Tomasza z Akw. 40-godz. nabożeństwo u Ks. Dominikanów.
8. św. Jana Bożego u OO. Bonifratrów.
19. św. Józefa u św. Józefa i u PP. Karmelitek.
25. Zwiastowanie N. P. Maryi, u Panny Maryi, u Ks. Dominikanów, Bernardynów, Franciszkanów, Kapucynów i Augustyanów.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

Dnia 5. (11) Post Estery. 8. (14) Purim. 9. (15) Schuschan Purim. 24. (1) miesiąca Nisa 5628.

LUNACYE.

Piérwsza kwadra d. 24 min. 21 r. Powietrze suche lecz ostre.
Pełnia d. 8 o g. 7 min. 55 w. Lekka odwilż.
Ostatnia kw. d. 16 o godz. 3 m. 1 r. Deszcz ze śniegiem.
Nów d. 24 o godz. 6 min. 32 r. Obfite deszcze.
Pierwsza kw. d. 31 o god. 11 m. 58 r. Wypogadza się.

— Służył Wojtek w wojsku bardzo niechętnie, bo mu tak kazali; byłby uciekł z wojska, ale go trzymali. Mustra bardzo go trapiła, zwłaszcza że nie rozumiał swoich mistrzów. Miał początkowo jakiegoś czecha, który go uczył: jak sem powiem rechts schaut, to sem kukajte na prawo, — jak sem powiem links schaut, te sem kukajte na lewo. Wojtek był posłuszny mistrzowi, skoro tylko zawołał rechts schaut, to on z całego gardła wołał: kuku! kuku! ale za to dostawał kolbą w gębę i w kark kułakiem. Dostał znowu niemca za mistrza, który mu ciągle szwargotał: halbrechts, halblinks, rechtsum, ale Wojtek stał na to wszystko nieporuszony, za co też dostawał mnogo bicia. Lecz tego było mu już zanadto, i obracając się do mistrza rzekł: powiedzcie mi panie Wociechu, obróćcie się! to się obrócę; ja nie rozumię waszego szwander mander.

Kurenda o zapisywaniu lekarstw
ubogim na konto Arcybractwa
zawiadamiająca że z tego fundu-
szu 900 rocznie, żeby się do
tego stosować nadesłana
i przeczytanie podpisana została
dnia 23 Kwietnia 1868 r.
pierwszy raz zapisałem pod ośla
dnia 27 Kwietnia 1868 r.

Od tegoż dnia zacząłem używać
po 3 gr. dziennie Sulphi Chinine – a
mi aż zmniejszyła się gorączka o połowę
i mimo to spałem lekkim snem ale dobrze
głowa znacznie wolniejsza, i siły większej
się przedstawia; mimo to apetyt prawie
żaden i osłabienie wielka – dotąd została
wczora dziś 29 zupełnie wolny – i podże
brza nie przyjął po odejściu wiatrów za
wczorajszy enemą

KWIECIEN ma dni 30.

Dn.	T.	ŚWIĘTA RZYMSKIE	Dn.	SWIĘTA RUSKIE
1	S.	Hugona b. w.	20	Prepod. Otec.
2	C.	Franciszka z Pauli.	21	Jakowa prepod.
3	P.	7 Boleści NMP. Rych.	22	Wasyła jep.
4	S.	Izydora b. w.	23	Nykona prep.
		Ew. u Mat. św. w roz. 21. O wyjeździe Jezusa do Jerozol.		
5	N.	*6 Kwietnia* Wincentego F.	24	*N. 5 postu.* Zacharyi.
6	P.	Celestyna pap.	25	Błohowiszczenie.
7	W.	Epifaniusza męcz.	26	Sobor Hawryiła.
8	S.	Dyonizego b. w.	27	Matrony mucz.
9	C.	*Wiecz. Pań.* Maryi Eg.	28	Ilariona prepod.
10	P.	*Wielki Piąt.* Ezech. pr.	29	Marka prepod.
11	S.	*W. Sobota.* Leona pap.	30	Joanny Listwycz.
		Ew. u Marka św. w roz. 16. O zmartwychwstaniu Jezusa.		
12	N.	Wielk. Zmart. Juliusza.	31	N. Woskr. Ipatya j.
13	P.	Wielki. P. Justyn. m.	1	Aprieł. Pon. Switły.
14	W.	Waleryana męcz.	2	Wto. Swit. Tyta prep.
15	S.	Ludwiny i Kasyldy pp.	3	Nykity prep.
16	C.	Lamberta męcz.	4	Josyfa prep.
17	P.	Rudolfa b. m.	5	Fteodata mucz.
18	S.	Apoloniusza m.	6	Jewtychia jep.
		Ew. u Jana św. w roz. 8. O pokazywaniu się Jezusa uczn.		
19	N.	*1 Przewod.* Wernera M.	7	*N. 1 po Woskr.* Heorhia.
20	P.	Agneszki pol.	8	Irodiona apost.
21	W.	Anzelma bisk. w.	9	Jewpsychia.
22	S.	Sotera i Kaja mm.	10	Terentia mucz.
23	C.	Wojciecha arcyb. m.	11	Antypy jep.
24	P.	Jerzego męcz.	12	Wasyłia prep.
25	S.	Marka ewang.	13	Artemona jep.
		Ew. u Jana św. w roz. 10. O Chrystusie dobrym pasterzu.		
26	N.	*2 Grobu Jez.* Kleta i M.	14	*N. 2 po Woskr.* Mart.
27	P.	Anastazego p. i Teof.	15	Arystarcha ap.
28	W.	Witalisa m.	16	Achapii mucz.
29	S.	Piotra męcz.	17	Symeona prep.
30	C.	Katarzyny Seneń.	18	Joanna prep.

Nabożeństwa w kościołach krakowskich.

3 Siedm Boleści Matki Boskiej u Ks. Franciszkanów. W wielkim tygodniu u PP. Felicyanek na Smoleńsku rekolekcye dla tercyarek św. Franciszka.

5 św. Wincentego Fereryusza u Ks. Dominikanów (odkłada się na drugą niedzielę po Wielkiejnocy).

9 Wielki Czwartek, umywanie nóg w Kat. na Zamku rano, u Panny Maryi po południu z czterema kazaniami, tudzież śpiewana pasya przez wielki tydzień u PP. Felicyanek przez zakonnice.

10 i 11 obchody grobu Pańskiego po wszystkich kościołach i u PP. Felicyanek na Smoleńsku ze śpiewami.

12 Zmartwychwstanie Pańskie u Ks. Dominikanów u Ks. Augustyanów i w kościele na cmentarzu (w którym odprawia się także każdego 1 nabożeństwo za wszystkie dusze zmarłych).

13 Emaus na Zwierzyńcu.

14 Rękawka na Podgórzu.

19 Kwietnia, jako w niedzielę przewodnią, rocznica cudownego ugaszenia pożaru na Kleparzu w r. 1306. za przyczyną św. Floryana, południowo-ranne nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu i suplikacyami u św. Floryana.

20 św. Agneszki u PP. Dominikanek (odkłada się na niedzielę drugą po wielkiej nocy).

23 św. Wojciecha u św. Wojciecha.

25 św. Marka 40-godz. naboż. u św. Marka, proces. publ.

26 Grobu Pańskiego u Bożego Ciała.

30 św. Katarzyny panny u Ks. Dominikanów (odkłada się na pierwszą niedzielę po Znalezieniu Krzyża św.)

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

Od 7 do 14 (15 do 22) święta wielkanocne; wczasie tem 7 (i 15) 8 (16) 11 (19) 13 (21) 14 (22) całodzienne święta, reszta dni święta wolne.

LUNACYE.

Pełnia d. 7 god. 6 m. 49 rano. Powietrze nader przyjemne.
Ostatnia kwadra d. 14 god. 10 m. 7 wieczór. Pogoda trwa ciągle.
Nów d. 22 god. 7 m. 52 wieczór. Pochmurno.
Pierwsza kwadra d. 29 god. 5 m. 51 wieczór. Ciepły i rzęsisty deszcz.

W jedném towarzystwie żałowano powszechnie kochanéj pani X. że jest bezdzietną.

— To musi być coś familijnego— odezwał się znany z roztargnienia jegomość. Założyłbym się, że i jéj matka musiała być także bezdzietną.

Mośkowi za świece z apteki
po końcu Maja 1868. —
Za wybudowanie z Targówek
Kocika według starego rachunku
zwróciłem Mośkowi fl 5 x 2
dnia 5 Czerwca 1868. —

MAJ ma dni 31.

Dn. T.	ŚWIĘTA RZYMSKIE	Dn.	ŚWIĘTA RUSKIE
1 P.	Filipa i Jakóba apost.	19	Joanna wetch.
2 S.	Zygmunta męcz.	20	Fteodora prep.
	Ew. u św. Jana w r. 16. O odejściu Chrystusa do Ojca.		
3 N.	*3 Op. ś. Józ.* Zn. św. K.	21	*N. 3 po Wosk.* Januar.
4 P.	Floryana m. Mon. W.	22	Fteodora Sykeota.
5 W.	Piusa V. Papieza.	23	Heorchia mucz.
6 S.	Jana w oleju męcz.	24	Sawwy mucz.
7 C.	Domicelli panny.	25	Marka Jew.
8 P.	**Stanisława B. m.**	26	Wasyłya mucz.
9 S.	Grzegorza Nazya b. w.	27	Symeona jep. mucz.
	Ew. u Jana św. w r. 16. O przyczynie Chrystusowego odejścia.		
10 N.	*4. p. W. N.* NMP. Łask.	28	N. *4 po Wos.* Jasona.
11 P.	Mamerta biskupa.	29	Dewiat Muczen. w kiz.
12 W.	Nereusza i Pankrac.	30	Jakowa apost.
13 S.	Hilarego bisk.	1	**Mai.** Jermii pror.
14 C.	Bonifacego męcz.	2	Aftanasya Aleks.
15 P.	Zofii i 3 córki m.	3	Tymoftea mucz.
16 S.	Jana Nepomucena m.	4	Pelahyi mucz.
	Ew. u Jana św. w r. 16. O skutku prośby w Imię Jezusa.		
17 N.	*5 po W.* Krzyż, Pasch.	5	*N. 5 po Wosk.* Iryny.
18 P.	Feliksa K. Eryka *Dn. kr.*	6	Jowa Prawedn.
19 W.	Piotra Cel. Iwon. "	7	Wospom. Kresta.
20 S.	Bernardyna Sen. "	8	Joanna Bohosł.
21 C.	**Wniebows. P.** Heleny.	9	**Wozn. Hospod.** Nykołaja.
22 P.	Julii p. m.	10	Symona apost.
23 S.	Dezyderyusza b.	11	Mokia mucz.
	Ew. u Jana św. w r. 15. O przyjściu Pociesz. Ducha św.		
24 N.	*6 po Wiel.* Joanny wd.	12	*N. 6 po Wosk.* Jepyf.
25 P.	Urbana p. Magdal. pan.	13	Hłykery mucz.
26 W.	Filipa Ner. wyz.	14	Isydora mucz.
27 S.	Jana pap.	15	Pachomyja weł.
28 C.	Wilhelma X. Magdal.	16	Fteodora.
29 P.	Maksyma b. w. Teodoz.	17	Andronika apost.
30 S.	Feliksa p. Emilii m. Baz.	18	Fteodota prep.
	Ew. u Jana św. w r. 14. O zesłaniu Ducha świętego.		
31 N.	**Sw. Zesł. D. S.** Petron.	19	**Sw. Ducha.**

Nabożeństwa w kościołach krakowskich.

Przez cały Maj, jako miesiąc Maryi, wieczorne nabożeństwo do N. P. M. z kazaniami u P. Maryi, św. Piotra, Ks. Misyonarzy. Ks. Karmelitów, OO. Kapucynów, PP. Szarytek, u Pp. Felicyanek na Smoleńsku u Bożego Ciała i u św. Marka rano.

3. Znal. św. Krzyża u św. Krzyża, u P. Maryi, u Ks. Franciszkanów i na Smoleńsku.

3. Opieki św. Józefa u św. Józefa i PP. Karmelitek.

2 3 4. św. Floryana, 40-godz. nabożeństwo u św. Floryana, procesya z Zamku.

4. św. Moniki matki św. Augustyna, odpust zupełny u Ks. Augustyanów na Kazimierzu.

8. świętego Stanisława w Katedrze na Zamku, zkąd w oktawie bywa procesya na Skałkę do kościoła Ks. Paulinów, w którym przez wszystkie piątki od Wielkiejnocy aż do Zielonych świątek odbywa się nowenna do św. Stanisława; zaś na św. Stanisław odpust i nabożeństwo przez całą oktawę.

10. NMP. Łaskawej u Panny Maryi.

15. św. Zofii u św. Marka.

16 św. Jana Nep. u św. Wojciecha.

18 św. Feliksa u Ks. Kapucynów.

18 19 20 dni Krzyżowe procesya publiczna.

20 św. Bernardyna Sen. u Ks. Bernardynów.

21 Wniebowstąpienie Pańskie u Ks. Dominikanów.

31. Zesłanie Ducha św., na Zamku 40-godz. naboż., u Ks, Augustyanów jednodniowe i na Bielanach przez cały tydzień, a przez obydwa dni u PP. Duchaczek i u św. Tomasza.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

Dnia 22. 1 miesiąca Siwan 5628. Dnia 27, 28, (6 i 7) Zielone świątki.

LUNACYE.

Pełnia d. 6 o g. 6 m. 10 w. Ciągłe wiatry.
Ostatnia kwadra d. 14 o g. 5 m. 18 w. Pogoda.
Nów d. 22 o g. 6 m. 9 r. Powietrze ochładza się.
Pierwsza kw. dnia 28 o g. 11 m. 15 w. Powietrze nader przyjemne.

— Łukaszu! zbudzisz mię jutro o saméj czwartéj, bo trzeba mi wyjechać przed piątą.

— Bardzo dobrze! ale pan będzie łaskaw na mnie zadzwonić.

Syrop Grimolta (Chemika)
zaczęty 3 Czerwca wieczór: ukończo-
ny 9 rano – druga flaszka
zaczęta 9 wieczór.

Zgon Bronisia dnia 26
Czerwca 1868 r o godzinie
trzy kwadranse na czwartą

CZERWIEC ma dni 30.

Dn. T.	ŚWIĘTA RZYMSKIE	Dn.	ŚWIĘTA RUSKIE
1 P.	Swiąt. Nikodema m.	20	Ftałotea mucz.
2 W.	Erazma b. m. Eugenius.	21	Konstanty i Jeleny.
3 S.	*Suched.* Klotyldy kr.	22	Wasyłja mucz.
4 C.	Flawiana Franciszka K.	23	Michaiła prep.
5 P.	*Suched.* Florencyi p.	24	Symeona przep.
6 S.	*Suched.* Norberta op. w.	25	Obriz. hławy sw. Joana K.
Ew. u Łuk. św. w roz. 19. O potrzebie ludzkości i litości.			
7 N.	*N. 1 po Św.* S. Trójcy.	26	*N. 1 po Sosz.* Wasilia ep.
8 P.	Medarda b. w.	27	SSS. Troy. Fterapont.
9 W.	Felicyana męcz.	28	Nikity pred.
10 S.	Małgorzaty panny.	29	Fteodosyi mucz.
11 C.	Boże Ciało. Barnaba.	30	Tiło Chryst.
12 P.	Onufrego wyz.	31	Jermia Apost.
13 S.	Antoniego z Padwy w.	1	Ijun. Justyna mucz.
Ew. u Łuk św. w roz. 18. O wezwaniu na wielką wieczerzę.			
14 N.	*2 po Św.* Bazylego bis.	2	*N. 2 po Sosze.* Nyk.
15 P.	Wita i Modesta mm.	3	Lukilliana mucz.
16 W.	Justyny i Jolanty pp.	4	Mytrof. patr.
17 S.	Adolfa bisk.	5	Doroftea jep. mucz.
18 C.	Marka i Marcelina mm.	6	Wysariona prep.
19 P.	Serca Jez. Gerw. i Prot.	7	Fteodota jepis.
20 S.	Reginy panny.	8	Fteodora mucz.
Ew. u Marka św. w roz. 15. O zgubionéj owcy i o groszu.			
21 N.	*3 po Św.* Aloizego G.	9	*N. 3 po Sosz.* Kiryła ałex.
22 P.	Paulina b. w.	10	Tymoftea jep. mucz.
23 W.	Agrypiny panny.	11	Warftołomea apost.
24 S.	Narodzenie św. Jana.	12	Onufrya prepod.
25 C.	Gwilelma wyzn.	13	Akiłyny mucz.
26 P.	Jana Pawła mm.	14	Sostradanie pre. Boh.
27 S.	*Wigilia.* Władysł. kr. w.	15	Amosa pror.
Ew. u Łuk. św. w roz. 5. O obfitym Piotra połowie ryb.			
28 N.	*4 po Św.* Leona pap.	16	*N. 4 po Sosz.* Tychona.
29 P.	Piotra i Pawła Ap.	17	Manuiła.
30 W.	Emilii i Lucyny mm.	18	Łeontia mucz.

Nabożeństwa w kościołach Krakowskich.

1 Przez miesiąc Czerwiec odprawia się nabożeństwo wieczorne do serca Jezusowego u PP. Wizytek, i u PP. Felicyanek na Smoleńsku.

2. św. Erazma u Ks. Kapucynów, (odkłada się na niedzielę).

7. św. Trójcy u Ks. Dominikanów, i Bonifratrów i odpust bracki u św. Piotra.

11. Boże Ciało procesye publiczne. We czwartek rano z Zamku po rynku, po południu od Bożego Ciała po parafii, w piątek po południu od św. Marka po ulicy Sławkowskiej i św. Jana. w sobotę po południu od św. Krzyża po parafii; w niedzielę rano od Ks. Dominikanów po rynku, a od Ks. Augustyanów po Kazim., po poł. od św. Floryana po Kleparzu, w poniedziałek po południu od św. Mikołaja po Wesołej, we wtorek po południu od św. Anny po parafii, we środę rano na Zwierzyńcu po parafii a po południu od św. Piotra, we czwartek rano od Ks. Karmelitów po Piasku, po południu od Panny Maryi po rynku.

13. św. Antoniego we wszyst. kośc. zak. reg. św. Franc.

19. Serca Jezusowego u PP. Wizytek 40-god. nab. (19, 20 i 21)

19. św. Gerwazego u Ks. Kamedułów na Bielanach.

21. Poświęcenie kościoła Katedralnego na Zamku.

24. św. Jana u św. Jana.

29. św. Piotra i Pawła u św. Piotra.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

Dnia 21, (1) miesiąca Thamus. 5628 roku.

LUNACYE.

Pełnia d. 5 god. 8 m. 15 rano; Pogoda stała.
Ostatnia kwadra d. 13 god. 11 m. 33 rano; Upały nieznośne.
Nów d. 20 god. 4 m. 5 wieczór; Burze i grzmoty.
Pierwsza kw. d. 27 god. 7 m. 10; Wiatr wschodnio-południowy.

Ktoś nałogowo ciekawy, zastał raz żonę swego przyjaciela piszącą list; stanąwszy więc ukradkiem za jéj krzesłem, czytał wygodnie, co pisała. Pisząca dostrzegła natrętnego czytelnika ale udając że go nie widzi, pisała daléj te słowa: „Doniosłabym ci coś więcéj, ale pan R. stojący za mną czyta mój list bez najmniejszéj subjekcyi“.

Pan R. przeczytawszy te słowa, zawołał dobrodusznie: Kto? ja? — ręczę Pani żem ani słowa nie przeczytał.—

LIPIEC ma dni 31.

Dn. T.	ŚWIĘTA RZYMSKIE	Dn.	ŚWIĘTA RUSKIE
1 S.	Teobalda op. wyz.	19	Judy Flad. apost.
2 C.	Nawiedzenie NMP.	20	Meftodja jepis.
3 P.	Anatoliego wyzn.	21	Jułyana mucz.
4 S.	Józefa Kalasantego.	22	Jewsewya jep. m.
	Ew. u Mat. św. w Roz. 5. O sprawiedliwości.		
5 N.	*5 po Św.* Karoliny p.	23	*N. 5 po Sosz.* archr.
6 P.	Izajasza pror.	24	**Rożdest. Joann.**
7 W.	Estery król. w.	25	Fewronya prep.
8 S.	Elżbiety kr. w.	26	Dawyda prep.
9 C.	Cyrylla bisk.	27	Sampsona prep.
10 P.	Amalii panny.	28	Kasady Joanna.
11 S.	Pelagii męcz.	29	**Petra i Pawła.**
	Ew. u Marka św. w roz. 8. O nakarmieniu 4000 ludzi.		
12 N.	*6 po Św.* Jana z Duk.	30	*N. 6 po SS.* Apostoł. 12.
13 P.	Małgorzaty p. m.	1	Ijuł Kosmy i Dam.
14 W.	Bonawentury doktora.	2	Położ. Ryzy Bohor.
15 S.	Rozesłańców ap. i Hen.	3	Jakynfta mucz.
16 C.	N. M. P. Szkapl. Raynal.	4	Andreja arch.
17 P.	Aleksego w. Berty p.	5	Aftanasia Afron.
18 S.	Szymona z Lipnicy w K.	6	Syzoa prep.
	Ew. u Mat. św. w roz. 7. O fałszywych prorokach.		
19 N.	*7 po Św.* Wincentego.	7	*N. 7 po Sosz.* Ftom.
20 P.	Czesława i Kassyana.	8	Prokopia mucz.
21 W.	Daniela pr. Praksedy p.	9	Pankratia jep. mucz.
22 S.	Maryi Magdaleny.	10	45 Muczen.
23 C.	Teofila m. Apolinar.	11	Jewfymii mucz. i Ołgi.
24 P.	Krystyny p. męcz.	12	Prokła mucz.
25 S.	Jakóba apost. Krzyszt. m.	13	Hawryła archan.
	Ew. u Łuk. św. w Roz. 16. O niesprawiedliwym szafarzu.		
26 N.	*8 po Św.* Anny i Kun.	14	*N. 8 po S.* Akyły ap.
27 P.	Jukunda męcz.	15	Kyryka mucz.
28 W.	Inocenta p. i Perreg.	16	Awtynohema jep.
29 S.	Marty gosp. i Lucylla.	17	Maryny mucz.
30 C.	Heleny wd.	18	Jemyłyana mucz.
31 P.	Ignacego Lojoli w.	19	Makryny prepod.

2. Nawied. NM. u PP. Wizytek i u Ks. Karm. na Piasku przez cały tydzień z 2 kaz. codziennie, na końcu 40-godz. nabożeństwo.

4. Św. Józefa Kalasantego u Ks. Pijarów.

16. NMP. Szkapl. u Ks. Karm. i u PP. Karmelitanek na Wesołej, u św. Barbary i u PP. Duchaczek.

18. Św. Szymona z Lipnicy u Ks. Bernard. i u PMaryi urocz. naboż. na pamiątkę pożaru Krakowa (1850 r.)

19. Św. Wincent. a Paulo u ks. Misyon. a u św. Łazarza odkłada się na niedzielę.

19. Poświęcenie kościoła św. Katarzyny u Ks. Augustyanów.

24, 25 i 26 Czterdziestogodzinne nabożeństwo u Ks. Bernardynów.

26. (Z. przen. na niedzielę) św. Maryi Magd. u Ks. Domin.

26. Sw. Anny u św. Anny i u św. Mikołaja.

26. Sw. Kunegundy u św. Andrzeja i u św. Józefa.

29. Sw. Marty u PP. Duchaczek.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

D. 7 (17) zdobycie kościoła. 20 (1) miesiąc Ab 5628. 29 (10) post spalenie kościoła.

LUNACYE.

Pełnia d. 4 o g. 9 min. 59 w. Deszcze.
Ostatnia kw. d. 13 o godz. 2 m. 0 r. Ciągła niepogoda.
Nów d. 19 o godz. 11 min 16 w. Wypogadza się.
Pierwsza kwadra d. 26 o godz. 3 min. 11 w. Stała pogoda.

Kapitan rosyjski egzaminował nowo-zaciężnego żołnierza.

— Co uczynisz, stojąc przy głównym odwachu, gdy będzie przechodził oficer sztabu?

— Wywołam: Straż do broni!

— Dobrze. A gdy się zdarzy, że w nocy przeciągać będzie koło głównego odwachu z hałasem tłum pijaków?

— Wywołam także: straż do broni!

— A to dla czego?

— Bo nie można zgadnąć! w gromadzie włóczęgów może się zdarzyć i oficer rosyjski sztabu.

22/8 Byłem pierwszy raz na wesołej
przy obiedzie w zastępstwie Dyr.

24/8 Gwarowskiemu przyrzekłem
słownik niemiecki

Bulik zapłacił do końca
Września ~~i został mu~~
~~XIV~~ —
~~[illegible]~~

SIERPIEŃ ma dni 31.

Dn. T.	ŚWIĘTA RZYMSKIE	Dn.	ŚWIĘTA RUSKIE
1 S.	Piotra w okowach.	20	Słyi pror.
	Ew. u Łuk. św. w roz. 19.		O zburzeniu Jerozolimy,
2 N.	*9 po Sw.* NM. Aniels.	21	*N. 9 po Sosz.* Symeona.
3 P.	Zn. ś. Szczepana i Lud.	22	Maryi Machdał.
4 W.	Dominika w.	23	Irofyma mucz.
5 S.	NMP. Snieżnej i Grzeg.	24	Chrystyny m.
6 C.	Przemienienie Pańskie.	25	Uspen. św. Anny.
7 P.	Kajetana wyzn.	26	Jermologa mucz.
8 S.	Cyryaka męcz.	27	Pantaleimona mucz.
	Ew. u Łuk św. w roz. 18.		O Faryzeuszu i Celniku.
9 N.	*10 po Sw.* Kamilla L.	28	*N. 10 po Sosz.* Proch.
10 P.	Wawrzyńca i Filom. m.	29	Kałłynyka mucz.
11 W.	Zuzanny p. m.	30	Syły ap.
12 S.	Klary p.	31	Zapust do Uspen.
13 C.	Hipolita męcz.	1	Awhus. Protschozd K.
14 P.	Wigil. Euzebii męcz.	2	Stefana M.
15 S.	Wniebowzięcie NMP.	3	Isaakya prep.
	Ew. u Marka św. w roz. 7.		O głuchym i niemym.
16 N.	*11 po Sw.* Jacka w.	4	*N. 11 po S.* Siedm. O.
17 P.	Anastazego bisk.	5	Jewsychnia m.
18 W.	Heleny Szwedzkiej m.	6	Preobraż. Hosp.
19 S.	Benigny panny i Sebalda.	7	Demetrya prep.
20 C.	Bernarda opata w.	8	Jemełyana jep.
21 P.	Joanny Fremiot wd.	9	Malftya ap.
22 S.	Symforyana m.	10	Ławrentya mucz.
	Ew. u Łuk. św. w roz. 10.		O zranionym Samarytanie.
23 N.	*12 po Sw.* Zacharyasza.	11	*N. 12 po Sosz.* Jewpła.
24 P.	Bartłomieja ap.	12	Fołya mucz.
25 W.	Ludwika króla węg.	13	Maksyma prep.
26 S.	Aleksandra m. Zefiryna.	14	Michea pror.
27 C.	Przen. ś. Kazm. Boż.	15	Uspen. Bohorod.
28 P.	Augustyna b. w.	16	Nerukotw. Obraz.
29 S.	Scięcie ś. Jana.	17	Myrona mucz.
	Ew. u Łuk. św. w roz. 17.		O uzdrowieniu 10 trędowatych.
30 N.	*13 po Sw.* Pociesz. NM.	18	*N. 13 po Sosz.* Flor.
31 P.	Rajmunda wyz.	19	Andrea mucz.

2. N. P. Maryi anielsk. we wszystkich kościołach reguły św Franciszka (Porciunkula).
3. 4 i 5. NPMaryi śnieżnej, na Gródku 40-godz. naboż.
6. Przemienienia Pańskiego u ks. Pijarów.
7. Sw. Kajetana u Ks. Kapucynów (odkłada się na niedzielę).
9. Sw. Dominika u Ks. Dominikanów przeniesione z 4 b. m.
10. 11 i 12. Sw. Klary u św. Andrzeja 40-godzinne nabożeństwo.
12 Sierpnia wychodzi kompania pobożnych na Kalwaryą.
15. Wniebowzięcie NPM., przez cały tydzień u Panny Maryi, z dwoma kazaniami i u Ks. Augustyanów.
23. Rozpoczyna się odpust tygodniowy św. Jacka w kościele Ks. Dominikanów.
21. Joanny Franciszki u PP. Wizytek.
28. Sw. Augustyna doktora kościoła i patryarchy Ks. Augustyanów, odpust zupełny w kościele św. Katarzyny, u PP. Wizytek i u PP. Duchaczek półdniowy, a u Ks. Kanoników Later. i u Bożego Ciała, odkłada się na niedzielę.
30. NPMaryi pocieszenia odpust zupełny w kościele ks. Augustyanów u św. Katarzyny, gdzie istnieje Arcybractwo Pocieszenia NPMaryi.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

D. 3 (15) dzień radości. 19 (1) Elul miesiąc 5628.

LUNACYE.

Pełnia d. 3 god. 1 m. 12 w. Pogoda.
Ostatnia kwadra d. 11 god. 1 m. 48 wieczór. Upały nieznośne.
Nów d. 18 god. 6 m. 31 rano. Posucha.
Pierwsza kwadra d. 25 god. 2 m. 7 rano. Deszcze.

Pewien jegomość po odbyciu przedślubnéj spowiedzi, zwierzył się za powrotem do domu swojemu przyjacielowi, że ma niejaką wątpliwość względem swéj spowiedzi, bo mu ksiądz tak dobrze, jakby żadnéj nie naznaczył pokuty.

— Ale mówiłeś mu że się żenisz?

— Wiedział o tém.

— No, to ci widać dla tego nie naznaczył pokuty.

Mośkowi na żądanie
zapłaciłem do końca Wrześ[nia]

30 Września przyjechała Siera-
kowa z synem po południu
Tegoż samego dnia wieczorem
odwiedził nas P. Narbut
Potocki z Tuchowa. —

WRZESIEŃ ma dni 30.

Dn. T.	SWIĘTA RZYMSKIE	Dn.	SWIĘTA RUSKIE.
1 W.	Idziego op. w. i Bronis. p.	20	Pamuiła pror.
2 S.	Stefana kr. w.	21	Ftaddia apost.
3 C.	Enfemii p.	22	Ahaftonyka m.
4 P.	Rozalii p.	23	Łuppa mucz.
5 S.	Urbana pap.	24	Jewtyha mucz.
Ew. u Mat. św. w roz. 6. O służeniu Bogu i mamonie.			
6 N.	*14 po Św.* Joach. o M.	25	*N 14 po Sosz.* Warft.
7 P.	Reginy panny m.	26	Angryana mucz.
8 W.	**Narodzenie NMP.**	27	Simona prep.
9 S.	Gorgoniusza m.	28	Moysea Muryna.
10 C.	Mikołaja z Tolen.	29	Usihnow. Joanna.
11 P.	Prota i Jacka mm.	30	Aleksandra patr.
12 S.	Tobiasza w.	31	Położ. Pojasz. p. B.
Ew. u Łuk. św. w roz. 7. O wskrzeszeniu syna z Naim.			
13 N.	*15 po Św.* **Imienia NMP.**	1	**Sentiabr.** *N 15 po S.*
14 P.	Podwyższenie Krzyża św.	2	Mamanta m.
15 W.	Nikodema m.	3	Anftyma m.
16 S.	*Suched.* Ludmilli m.	4	Wawyły swiaszcz.
17 C.	Piętna św. Franc. Hildeg.	5	Zaharyi dror.
18 P.	*Suched.* Józefa z Kop.	6	Cudo ś. Mychaiła.
19 S.	*Suched.* Januaryusza b.	7	Zozonta mucz.
Ew. u Łuk. św. w roz. 14. O uzdrowieniu opuchłego.			
20 N.	*16 po Św.* Eustach. b.	8	*N. 16 po S.* **Rożd. B.**
21 P.	Mateusza ap.	9	Joakima i Anny.
22 W.	Maurycego b. Tomasza.	10	Minodory prep.
23 S.	Tekli panny m.	11	Fteodory prep.
24 C.	Gerarda b.	12	Awtenoma mucz.
25 P.	Kleofasa i Towarz. mm.	13	Kornyfa mucz.
26 S.	Jozafata b. i m.	14	**Wozdwy.** Korn. m.
Ew. u Mat. św. w roz. 22. O miłości Boga i bliźniego.			
27 N.	*17 po Św.* Wład. z G.	15	*N. 17 po Sosz.* Nykity.
28 P.	Wacława w.	16	Josafata arch. i mucz.
29 W.	Michała arch.	17	Sofi mucz.
30 S.	Hieronima dok.	18	Jewmenia prep.

Nabożeństwa w kościołach krakowskich.

1. U św. Floryana błogosławieństwo kompanii udającej się do Częstochowy.

1. S. Idziego u św. Idziego.

2. S. Bronisławy na Zwierzyńcu 40-godz. naboż. 1, 2 i 3.

4. S. Rozalii u św. Barbary.

6. S. Joachima, ojca P. Maryi u OO. Bernardynów z wystawieniem N. Sakramentu i kazaniami.

8. Narodzenie NMP. u P. Maryi, u Ks. Dominikanów, u Ks. Karmelitów 40-godz. nab. u Ks. Augustyanów z oktawą, w bramie Floryańskiej przez całą oktawę wieczorne śpiewy.

10. Sw. Mikołaja z Tolentyna zakonu Ks. Augustyanów, odpust w kościele św. Katarzyny, zaś po Wotywie pobłogosławienie chleba św. Mikołaja.

14. Podwyższenie św. Krzyża, u św. Krzyża 40-godz. naboż. u P. Maryi, na Smoleńsku, u Męki Pańskiej w kościele Ks. Franciszkanów i w Mogile przez całą oktawę.

15. Dziękczynne nabożeństwo na Sumie w kościele katedralnym, z wystawieniem N. Sakramentu za cudowne ugaszenie ognia i ocalenie świątyni w czasie napadu Szwedów 1702.

17. Piętna św. Franciszka we wszystkich kościołach zakonów reguły św. Franciszka.

23. Sw. Tekli u św. Wojciecha.

27. Przeniesienie św. Stanisława w katedrze na Zamku.

28. Sw. Wacława na Zamku.

29. Sw. Michała na Skałce.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

D. 17 (1) Thisrim, nowy rok żydowski 5629. 18 (2) drugie święto nowego roku. 20 (4) post Gedaliach. 26 (10) Sądny dzień, lepiej dzień pokuty.

LUNACYE.

Pełnia d. 2 o g. 5 m. 17. r. Ochładza się.
Ostatnia kw. d. 9 o g. 11 m. 24 w. Ranki mgliste.
Nów d. 16 o g. 2 m. 39. w. Deszcz rzęsisty.
Pierwsza kw. d. 23 o god. 4 m. 42 w. Wypogadza się.

Stój! trzymaj!— wołał zadyszany kupczyk, pędząc jakiegoś urwisza, który walecznie przed nim krzesał podkówkami. Nakoniec dognał go przecież.

— Stój! toś ty wybił okno w naszym magazynie?

— A rozumie się! Ale na co mię pan zatrzymujesz? alboż nie widzisz pan, że co tchu biegnę do domu po pieniądze, aby ci natychmiast zapłacić tę szkodę?

12 Października stanowczo polepszenie
humoru przyjemny, apetyt od rana
a siły dość krzepkie Rodzicielu na-
wet po Szpitalu robiłem sprawun-
itd. wieczorem dnia tego było to-
żle żem się [illegible] i św-
kiem ostatecznych — ale Bóg ustrz-
13 noc dość dobra, przebudzenie się za
każdym razem smutne, zrana tętni-
nie się za ciężkiem zmieniłym
nowiem smutku — Pierwsze siły
że utwierdzenie się w podejrzeniu
jakiegoś Aneurysma głębszego
to w którejś Aorcie — o [illegible]
godziny 10 apetyt się rozwija ja-
ta — stolca od kilku dni nie było
albo też i wiema po rano — wiatr
zawsze nagromadzone wewnątrz
worków między biodrem a ...

25/10 Lecz iż tak słabym
się oznajmiłem mojej niemo-
żności pełnienia obowiązków
opuszczam więc Szpital
z prawdziwym żalem, a tem
bardziej że go podobno już wię-
cej nie ujrzę. —

Maciej Jakubowski
Dr Med.

PAŹDZIERNIK ma dni 31.

Dn.	T.	ŚWIĘTA RZYMSKIE	Dn.	SWIĘTA RUSKIE
1	C.	Remigiusza b.	19	Trofyma m.
2	P.	Aniołów stróż.	20	Jewstafya m.
3	S.	Landyda i Lukrecyi p.	21	Kodrata ap.
		Ew. u Mat. św. w roz. 22. O uzdrowieniu paralityka.		
4	N.	*18 po S.* Róż. Franc.	22	*N. 18 po Sosz.* Foky.
5	P.	Placydy męcz.	23	Zaczatye Joanoa.
6	W.	Brunona wyzn.	24	Ftekły mucz.
7	S.	Justyny p.	25	Gewroziny mucz.
8	C.	Brygitty wd.	26	Joanna Bohosł.
9	P.	Dyonizego areop.	27	Kałystrata m.
10	S.	Franciszka Borgiasza.	28	Charytona prep.
		Ew. u Mat. św. w roz. 22. O wezwanych na gody.		
11	N.	*19 po Sw.* Wincent.	29	*N. 19 po Sw.* Kyryaka.
12	P.	Maxymilana bisk.	30	Hryporya jep. m.
13	W.	Edwarda kr.	1	Oktiabr. Pokrow.
14	S.	Kaliksta pap.	2	Lypryana jep.
15	C.	Jadwigi i Teresy.	3	Dyonysya m.
16	P.	Gawła op. w.	4	Jerofteu jep. m.
17	S.	Florentego b. w.	5	Charytyna m.
		Ew. u Jana św. w roz. 4. O chorym synie królewskim.		
18	N.	*20 po Sw.* Jana Kant.	6	*N. 20 po Sosz.* Ftomy.
19	P.	Piotra z Alkant.	7	Serbya Wakcha.
20	W.	Przen. św. Wojc. i Edm.	8	Pełachyi prep.
21	S.	Urszuli p. m.	9	Jakowa ap.
22	C.	Korduli p. m.	10	Jowkampya m.
23	P.	Jana Kapistr. w.	11	Fyłyppa ap.
24	S.	Rafała arch.	12	Prowa m.
		Ew. u Mat. św. w roz. 18. O dłużnym i złośliwym słudze.		
25	N.	*21 po S.* Kryspina i Kry.	13	*N. 21 po Sosz.* Karpa.
26	P.	Ewarysta pap.	14	Nazaryusza m.
27	W.	Iwona wyzn.	15	Jewtymia prep.
28	S.	Szymona i Judy Ap.	16	Lonhyna m.
29	C.	Narcyza bisk.	17	Osyi pro.
30	P.	Marcella pap.	18	Łuki Jw. ap.
31	S.	*Wigillia.* Wolfganga b. w.	19	Joila pr.

Nabożeństwa w kościołach krakowskich.

2 Aniołów Stróżów, u P. Maryi wotywa z kazaniem w kaplicy górnej.

4 NPM. Różańcowej u Ks. Domik. z proces. po mieście, wieczorne naboż. z kazan. przez całą okt., na końcu 40-god. naboż.

4 św. Franciszka, we wszyst. kość. zak. reg. św. Franciszka,

15 św. Teresy u PP. Karmelitanek na Wesołej.

18 św. Jana Kantego u św. Anny z okt. na końcu 40-god. nab.

19 Piotra z Alk. u Ks. Reformatów 40-godz. naboż.

23 św. Jana Kapistrana u Ks. Bernardynów.

25 św. Kryspina u św. Piotra.

28 św. Szymona i Judy u PP. Szarytek na Kleparzu.

KAŁENDARZ ŻYDOWSKI.

1 (15) 2 (16) Kuczki. 7 (21) Palmowe święto. 8 (22) koniec Kuczek. 9 (23) Radość z prawa. 17 (1) miesiąca Marscheschwan roku 5628.

LUNACYE.

Pełnia d. 1 god. 9 m. 18 wieczór. Ranki dotkliwie chłodne.
Ostatnia kw. d. 9 god. 7 m. 33 rano. Pogoda.
Nów. d. 16 god. 0 m. 21 rano. Stała pogoda.
Pierwsza kw. d. 23 god. 11 m. 2 rano. Wiatr wschodni.
Pełnia d. 31 o god. 0 m. 25 wieczór. Powietrze dżdżyste.

— Podczas konfederacyi polskiej trudne było położenie każdego, gdyż nie wiedziano, której należało się trzymać strony, jak się to okazuje z następującéj anegdoty: Najechali żyda konfederaci z krzykiem: żydku z kim trzymasz? Żyd śmiało odpowiedział że z królem trzyma. A ty hultaju, to ty z nami nie trzymasz, bij tedy łapserdaka— i strzepali żydka.— Drugą razą przyjechali królewscy i wołają: żydku z kim trzymasz? Żyd powiedział że z konfederatami trzyma. Ty hultaju, buntowniku, ty przeciw królowi jesteś! bij żyda, zbili po raz drugi żydowinę. — Trzeci raz znowu jacyś najechali żyda wołając: żydku z kim trzymasz? Żyd nie wiedząc co odpowiedzieć zawołał: „Nie pitaj, tylko bij.“

Pan Bóg wielki i niewyczerpany
w swej dobroci i łasce, podnosi
gnąt mnie nad moje oczekiwa
nie i żądania, zachowując mi
dalsze cierpienia i prócz tego
pociech i przyjemności z ubogich
mienia już dla mnie na tym
padole – po miesiącu odbytej
całej choroby a dwóch tygo
dniach walczenia się między
życiem a śmiercią, pośród
cierpienia do obowiązków szpi
talnych w dniu 26 Listopa
da. ustaliony i ugodny bardzo
lecz uspokojony na duchu i zza
petny perspektywą odzyska
nia ustraudczych — D. Jakubowa
29-11-68

LISTOPAD ma dni 30.

Dn. T.	ŚWIĘTA RZYMSKIE	Dn.	ŚWIĘTA RUSKIE
1 N.	*22 po Św.* Wszystkich śś.	20	*N. 22 po Sosz.* Arte.
2 P.	*Dzień Zaduszny*, Pegaz.	21	Iłariona prep.
3 W.	Huberta bis.	22	Awerkia jep.
4 S.	Karola Boromeusza b. w.	23	Jakowa ap.
5 C.	Elżbiety M. J. C. Emer.	24	Arefty mucz.
6 P.	Leonarda w.	25	Markiana mucz.
7 S.	Herkulana m.	26	Dymytria m.
Ew. u Mat. św. w roz. 9. O wskrzeszeniu córki książęcej.			
8 N.	*23 po Św. Opieki* NM.	27	*N. 23 po Sosz.* Nestora.
9 P.	Teodora męcz.	28	Terentia mucz.
10 W.	Andrzeja z Awel. w.	29	Anastazyi mucz.
11 S.	Marcina b. w.	30	Zynowia mucz.
12 C.	Marcina p. 5 braci Pol.	31	Stachia ap.
13 P.	Stanisława Kostki.	1	Nojabr. Kosmy i D.
14 S.	Serafiona m.	2	Josafata Arch.
Ew. u Mat. św. w roz. 8. O oczyszczeniu trędow. i o setniku.			
15 N.	*24 po Św.* Leopolda wy.	3	*N. 24 po Sosz.* Akep.
16 P.	Edmunda b.	4	Joannyka prep.
17 W.	Salomei kr. Grzegorza.	5	Hałaktyona m.
18 S.	Pośw. kościoła rzym. i gr.	6	Pawła arch.
19 C.	Elżbiety kr.	7	MM. 33 mełyłz.
20 P.	Feliksa de Val. w.	8	Mychała arch.
21 S.	Ofiarowanie NMP.	9	Onysyfora m.
Ew. u Mat. św. w roz. 24. O brzydkości spustoszenia.			
22 N.	*25 po Św.* Cecylii p. m.	10	*N. 25 po Sosz.* Szesty.
23 P.	Klemensa pap. m.	11	Myny m.
24 W.	Jana od Krzyża w.	12	Joanna miłost.
25 S.	Katarzyny panny m.	13	Joanna Złatoust.
26 C.	Piotra Aleksandra b. m.	14	Fyłyppa Zapast.
27 P.	Waleryana b.	15	Huryady Sam. mucz.
28 S.	Rufina męcz.	16	Małftea Jewan.
Ew. u Łuk. św. r. 21. O znakach na niebie i ziemi.			
29 N.	*1 Adwentu* Saturn. m.	17	*N. 26 po Sosz.* Hry.
30 P.	Andrzeja ap.	18	Płatona mucz.

Nabożeństwa w kościołach krakowskich.

1. Wszystkich Świętych u św. Piotra.
2. Dzień Zaduszny, procesya na cmentarz od Świętego Mikołaja.
8. Opieki NMP. u Ks. Pijarów.
17. Św. Salomei, u św. Józefa.
19. Elżbiety król. u św. Józefa.
21. Ofiarowanie NMP. u Ks. Dominik. i u św. Jana 40-god. naboż. 18, 19, 20 i 21.
22. Św. Cecylii naboż. Muzyków u św. Anny.
25. Św. Katarzyny panny męcz., odpust zupełny u Ks. Augustyanów i OO. Reformatów.
29. Zaczyna się Adwent. Roraty po wszystkich kościołach.
30. Św. Andrzeja u św. Andrzeja.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

D. 15 (1) miesiąc Kislew 5629.

LUNACYE.

Ostatnia kwadra d. 7 o g. 3 m. 6 wieczór. Lekkie przymrozki.
Nów d. 14 o g. 0 m. 15 wieczór. Deszcz ze śniegiem.
Pierwsza kw. dnia 22 o g. 8 m. 6 rano. Przymarza.
Pełnia d. 30 o g. 2 m. 20 rano. Mróz suchy.

W r. 1790, zorza północna była wyraźnie widzianą w Paryżu i zrobiła wielkie wrażenie. Gdy nawet w jedném z wyższych towarzystw, nie obeszło się z tego powodu bez pewnych obaw i przepowiedni, dowcipny jakiś moskal powtarzał kobietom: „Bądźcie panie spokojne! jestto nic więcéj jak łuna od Petersburgskiéj illuminacyi dla naszego cara.“ —

Mość Panu zapłaciłem za oświe-
canie Bramy, za miesiące
Październik i Listopad
8 Grudnia 1868 r.

Rok ten pełen najcięż-
szych smutków i boleści
a wreszcie choroby która
mnie już nad grobem sta-
wiała, ukoiły tem dwie
pomyślnie przyznanie
poprawionym zdrowiem
i niejakiem uspokojeniem
zyskanej duszy

1/1 69r. Maciej

GRUDZIEN ma dni 31.

Dn. T.	ŚWIĘTA RZYMSKIE	Dn.	ŚWIĘTA RUSKIE
1 W.	Eligiusza b. m.	19	Awdea pror.
2 S.	*Post* Chryzologa Bib.	20	Prokła i Hryhory.
3 C.	Franciszka Xawerego.	21	**Wchod. Bohor.**
4 P.	*Post* Barbary p. m.	22	Fyłymona ap.
5 S.	Sabby op. Piotra Chr.	23	Amfytochia jep.
Ew. u Mat. św. w roz. 11. O poselstwie Jana do Chrystusa.			
6 N.	*2 Adwentu* Mikoł. b. w.	24	*N. 27 po Sosz.* Jekat.
7 P.	Ambrożego b. w.	25	Klementa pap.
8 W.	**Niepokalanie P. NMP.**	26	Ałyppa prep.
9 S.	*Post* Leokadyi i Waler.	27	Jakowa m.
10 C.	NMP. Loretańskiéj.	28	Stefana m.
11 P.	*Post* Damaza pap.	29	Paramona m.
12 S.	Aleksego i Pawła.	30	Andrea ap.
Ew. u Jana św. w roz. 1. O poselstwie Żydów do Jana.			
13 N.	*3 Adw.* Łucyi i Otol.	1	*N. 1 Ad.* **Dekabr.**
14 P.	Nikazego b.	2	Awwakuma pror.
15 W.	Ireniusza m.	3	Sofonia pror.
16 S.	*Suched.* Euzebiusza b.	4	Warwary m.
17 C.	Łazarza b.	5	Sawwy Owsia.
18 P.	*Suched.* Oczek. pł. M.	6	**Nykołaja jepisk.**
19 S.	*Suched.* Nemezyusza m.	7	Amwrosia jep.
Ew. u Łuk. św. w roz. 3. O Janie opow. chrzest. pokuty.			
20 N.	*4 Adw.* Teofila m.	8	*N. 2 Adw.* Pałapia.
21 P.	Tomasza apost.	9	**Zaczat. Bohorod.**
22 W.	Zenona męcz.	10	Myny Jermoch.
23 S.	*Post* Wiktoryi p. m.	11	Danyiła Stołpny.
24 C.	*Wigilia* Adama i Ewy.	12	Spyridona jep.
25 P.	**Boże Narodzenie.**	13	Ewstratia jep.
26 S.	**Szczepana męcz.**	14	Ftyrsa mucz.
Ew. u Łuk. św. w roz. 2. Symeon przepowiada o Jezusie.			
27 N.	*1 po B. N.* Jana Ew.	15	*N. 3 Adw.* Jełewt.
28 P.	Młodzianków mm.	16	Ahhea pror.
29 W.	Tymasza Kanta b. m.	17	Danyiła pror.
30 S.	Dawida króla.	18	Sewastyana m.
31 C.	Sylwestra p. w.	19	Wonyfatya m.

4 św. Barbary, u św. Barbary.
6 św. Mikołaja, u św. Mikołaja.
8 Niepokal. Poczęcie NP. Maryi u Ks. Bernardynów z okt. codziennie dwa kazania, na końcu 40-godz. naboż i u św. Barbary.
10 NPM. Loretańskiej, u Ks. Kapucynów.
15 Na pamiątkę zaraźliwego powietrza wotywa u Reformatów.
16 U Ks. Dominikanów, rozpoczyna się nowenna do Bożego Narodzenia.
21 św. Tomasza, u św. Tomasza.
25 Boże Narodzenie u Ks. Dominikanów i Augustyanów.
26 św. Szczepana u Ks. Karmelitów 40-godz. naboż.
27 św. Jana Ewang. u św. Jana.
28 Młodzianków, w Katedrze na Zamku.
31 Na zakończenie roku, nabożeństwo u Ks. Franciszkanów.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

15. (1) miesiąca Tebeth. 5628 roku. 24. (10) miesiąca Poświęcenie kościoła

---

LUNACYE.

Ostatnia kw. d. 6 god. 10 m. 53 wieczór. Zawieje.
Nów d. 14 god. 2 m. 53. rano. Powietrze ostre.
Piérwsza kw. d. 22 god. 5 m. 48 rano. Mróz się wzmaga.
Pełnia d. 29 god. 3 m. 7 wieczór. Ciągłe mrozy.

— Pewien jegomość miał sługę, który mu często zjadał potrawy lub wino wypijał. A gdy go zapytał, gdzie się podziała moja pieczeń? sługa odpowiadał: *Ktoś* zjadł.— Razu jednego dzwoniono umarłemu, pan zapytał sługę, na co to dzwonią? *Ktoś* umarł powiada sługa. Wieczny pokój niech mu będzie, chwała Bogu, że przecie raz umarł. Zdaje się, że sługa tych słów nie zrozumiał, gdyż na drugi dzień strasznie zajadał zająca, którego pan na kolacyą schować kazał. Przychodzi pan do domu i woła: dawaj zająca. Nie ma panie, *Ktoś* zjadł. Hultaju obmierzły! wszakeś wczoraj mówił, że *Ktoś* umarł, to po śmierci jeszcze chodzi i zjada, Hę?!

TABELKA STEMPLOWA.

SKALA I. na Weksle.

Kwota	Należ. stępl. zł.	ct.
do... 60 złr.	—	5
nad 60 „ 120 „	—	10
„ 120 „ 240 „	—	20
„ 240 „ 360 „	30	30
„ 360 „ 480 „	40	40
„ 480 „ 600 „	50	50
„ 600 „ 720 „	60	60
„ 720 „ 840 „	70	70
„ 840 „ 960 „	80	80
„ 960 „ 1080 „	5	90
„ 1080 „ 1200 „	1	—

i t. d. od każdych 1200 złr. o 1 złr. więcej, a każde 1200 złr. niespełna, liczy się za c łość.

Nad 30,000 złr. od każdych 1500, złr. nadwyżka 1 złr. 25 cnt. Kwota mniejsza od 1500 uważa się za całe 1500 złr.

SKALA II. na Dokumenta.

Kwota	Należ. stępl. złr.	ct.
do... 20 złr.	—	7
nad 20 „ 40 „	—	13
„ 40 „ 60 „	—	19
„ 60 „ 100 „	—	32
„ 100 „ 200 „	—	63
„ 200 „ 300 „	—	94
„ 300 „ 400 „	1	25
„ 400 „ 800 „	2	50
„ 800 „ 1200 „	3	75
„ 1200 „ 1600 „	5	—
„ 1600 „ 2000 „	6	25
„ 2000 „ 2400 „	7	50
„ 2400 „ 3200 „	10	—
„ 3200 „ 4000 „	12	50
„ 4000 „ 4800 „	15	—
„ 4800 „ 5600 „	17	50
„ 5600 „ 6400 „	20	—
„ 6400 „ 7200 „	22	50
„ 7200 „ 8000 „	25	—

Nad 8000 złr. od każdych 400 złr. opłaca się nadwyżki po 1 złr 25 cnt.—Ilość niedochodząca 400 złr. uważana jest za całkowitą

SKALA III. na Odsetki.

Kwota	Należ. stępl. złr.	ct.
do... 10 złr.	—	7
„ 10 „ 20 „	—	13
„ 20 „ 30 „	—	19
„ 30 „ 50 „	—	32
„ 50 „ 100 „	—	63
„ 100 „ 150 „	—	94
„ 150 „ 200 „	1	25
„ 200 „ 400 „	2	50
„ 400 „ 600 „	3	75
„ 600 „ 800 „	5	—
„ 800 „ 1000 „	6	25
„ 1000 „ 1200 „	7	50
„ 1200 „ 1600 „	10	—
„ 1600 „ 2000 „	12	50
„ 2000 „ 2400 „	15	—
„ 2400 „ 2800 „	17	50
„ 2800 „ 3200 „	20	—
„ 3200 „ 3600 „	22	50
„ 3600 „ 4000 „	25	—

Nad 4000 złr. od każdych 200 złr., nadwyżka 1 złr. 25 cent. Ilość niedochodząca 200 uważa się za całkowitą.

UWAGA OGOLNA.

Stronom dozwolone jest wszystkie opłaty skal powyższych, jeżeli przewyższają kwotę 20 złr. (czyli z dodatkiem nadzwyczajnym 25 złr.), albo za pomocą marek stęplowych, albo przez zapłacenie opłaty w gotówce w urzędzie do poboru należytości uprawnionym zaspokoić.

TABLICA
wschodu i zachodu słońca, oraz długości dnia w Krakowie w roku 1868 od 5-ciu do 5-ciu dni.

miesiąc	dzień	wschód słońca g.	m.	zachód słońca g.	m.	długość dnia g.	m.	zeg. w pol. komp. wsk. winien 8 m. g.	m.
Styczeń.	1	8	2	4	6	8	4	12	4
	6	8	0	4	12	8	13	12	6
	11	7	59	4	18	8	19	12	8
	16	7	55	4	25	8	30	12	10
	21	7	51	4	33	8	42	12	11
	26	7	45	4	41	8	56	12	13
	31	7	39	4	49	8	10	12	14
Luty.	5	7	31	4	57	9	36	12	14
	10	7	24	5	6	9	42	12	14
	15	7	15	5	16	10	1	12	14
	20	7	6	5	24	10	18	12	14
	25	6	55	5	32	10	37	12	14
Marzec.	1	6	45	5	40	10	55	12	12
	6	6	35	5	48	11	13	12	11
	11	6	25	5	57	11	32	12	10
	16	6	14	6	5	11	51	12	9
	21	6	3	6	12	12	9	12	7
	26	5	52	6	20	12	28	12	6
	31	5	41	6	28	12	47	12	4
Kwiecień.	5	5	30	6	37	13	7	12	3
	10	5	19	6	44	13	25	12	1
	15	5	10	6	53	13	43	12	0
	20	4	59	7	1	14	2	11	59
	25	4	49	7	8	14	19	11	58
	30	4	40	7	15	14	35	11	57
Maj.	5	4	32	7	22	14	50	11	56
	10	4	24	7	29	15	5	11	56
	15	4	17	7	37	15	20	11	56
	20	4	9	7	44	15	35	11	56
	25	4	4	7	49	15	45	11	57
	30	3	59	7	54	15	55	11	57
Czerwiec.	4	3	57	8	0	16	3	11	58
	9	3	55	8	5	16	10	11	59
	14	3	53	8	6	16	13	12	0
	19	3	53	8	9	16	16	12	1
	24	3	54	8	10	16	16	12	2
	29	3	56	8	10	16	14	12	3

miesiąc	dzień	wschód słońca g.	m.	zachód słońca g.	m.	długość dnia g.	m.	zeg. w pol. komp. wsk. winien 8 m. g.	m.
Lipiec	4	4	0	8	8	16	8	12	4
	9	4	4	8	6	16	2	12	5
	14	4	9	8	1	15	52	12	6
	19	4	15	7	56	15	41	12	6
	24	4	21	7	51	15	30	12	6
	29	4	27	7	44	15	17	12	6
Sierpień	3	4	34	7	26	15	2	12	6
	8	4	42	7	28	14	46	12	5
	13	4	49	7	18	14	30	12	5
	18	4	56	7	10	14	14	12	4
	23	5	4	7	0	13	56	12	2
	28	5	11	6	50	13	39	12	5
Wrzesień	2	5	19	6	39	13	20	11	59
	7	5	26	6	28	13	2	11	58
	12	5	34	6	18	12	44	11	56
	17	5	41	6	6	12	25	11	54
	22	5	49	5	55	12	6	11	53
	27	5	56	5	44	11	48	11	51
Październik	2	6	4	5	33	11	29	11	49
	7	6	11	5	23	11	12	11	48
	12	6	20	5	13	10	53	11	46
	17	6	28	5	2	10	34	11	45
	22	6	36	4	52	10	16	11	44
	27	6	44	4	42	9	59	11	44
Listopad	1	6	53	4	34	9	41	11	44
	6	7	1	4	26	9	25	11	44
	11	7	9	4	19	9	10	11	44
	16	7	18	4	12	8	54	11	45
	21	7	26	4	6	8	40	11	45
	27	7	33	4	1	8	28	11	45
Grudzień	1	7	40	3	58	8	18	11	49
	6	7	46	3	56	8	10	11	51
	11	7	52	3	55	8	3	11	54
	16	7	56	3	56	8	0	11	56
	21	7	59	3	57	7	58	11	59
	26	8	1	4	1	8	0	12	1
	31	8	2	4	5	8	3	12	3

IGNACY LOYOLA

ZAŁOŻYCIEL TOWARZYSTWA JEZUSOWEGO.

(r. 1522—1541.)

Streszczono podług Daurignac'a*).

I.

Roku 1522, miesiąca marca d. 21 dostojny hiszpan zeskoczył z konia przed klasztorem Benedyktynów w Mont-Serrat, prowincyi Katalonii i zażądał gościnności od poczciwych zakonników — jakiej ci zwykle udzielają pobożnym pielgrzymom.

Po kosztowności stroju i szlachetności obejścia, łatwo było poznać jednego z najpierwszych magnatów dworu Karola V.— Piękność męzka oraz wzrok pełen dumy i energii bohaterskiej, kazały się domyślać w nim wojownika.

Zaprowadzono go do osobnej celi, i pytano o godność? on się udał za „nieznajomego pielgrzyma“.

---

*) Histoire de la Compagnie de Jésus depuis sa fondation jousq'a nos jours. 2 vol. Paris 1862.

W ciągu trzech dni pobytu odbył spowiedź powszechną.

Dostojny pielgrzym, wieczorem 24 wyszedł skrycie z celi klasztornej, przywołał jednego z żebraków, co otaczali progi kościoła; oddalił się z nim nieco i dając mu swój wspaniały ubiór, żądał w zamian jego nędznej odzieży, składającej się prawie z samych wypłowiałych szmat; — pieniądze zaś wszystkie rozdał pomiędzy ubogich i wrócił nazad do swojej celi.

Tam przyodziawszy się w strój żebraka, przewiązał się grubym sznurem, wziął w jednę rękę pielgrzymi kostur w drugą wielki szary kapelusz, zwany po hiszpańsku „*sombrero*“ — i poszedł do kościoła przed ołtarz Najświętszéj Panny.

Ten „pielgrzym nieznajomy“ — był rzeczywiście znakomitym szlachcicem — w wielkich łaskach u dworu królewskiego, i sławnym wojownikiem; gdyż w trzydziestym roku życia odznaczył się świetnemi czynami na polu zwycięztw, a mianowicie przy wzięciu Nagery, i obronie fortecy Pampeluny. W tej ostatniej dokazywał cudów waleczności; lecz osobliwym zrządzeniem Boskim, przy szturmie odłam kamienia strzaskał mu nogę. Było to w poniedziałek Wielkanocny 20 maja 1521 roku.

Andrzej de Foix, który dowodził oddziałem atakujących, widząc ranionego oficera hiszpańskiego — uznał w nim bohatera, — i traktował z całym uwielbieniem, jakie należy męztwu i odwadze. Nie wziął od niego szpady, — i nie pozbawił wolności, — owszem, z całą troskliwością braterską kazał go zanieść do zamku jego ojców, będącego niedaleko Pampeluny.

Zestawienie złamanej nogi pokazało się nietrafne, trzeba więc było na nowo łamać i zestawiać, gdyż inaczej piękny dworak pozostałby na zawsze kulawym.

Operacya była wielce bolesną — wszakże cierpiący nie wydał ani jednego jęku, ani najmniejszego znaku niecierpliwości.

Rekonwalescencya trwała dość długo; w czasie któréj, chory bohater żądał jakich książek do czytania, a mianowicie powieści bohaterskich; lecz że bracia jego zabrali z sobą do obozu cały księgozbiór, przeto nie znaleziono nic innego, jak małą niepokaźną książeczkę z tytułem: „Życie Jezusą Chrystusa.“

Skrzywił się na widok tak mało zajmującego jego wyobraźnię dzieła, wszakże nie mając nic innego, wziął się do przejrzenia tej małej książeczki. Czyta, z początku chłodno.... następnie podziwia — zapala się — unosi, pod wizerunkiem Boga-człowieka, i w skutek łaski widocznej, ta dusza wielka szlachetna, namiętna, podnosi się nad poziom rzeczy światowych, przedziera tajemnice prawd wiecznych— i podbita całkowicie, oddaje się na własność Boga.

Wówczasto Ignacy Loyola, postanawia uczynić ofiarę ze wszystkiego co jest próżnością świata — ze wszystkich honorów dworskich i łask królewskich, co dotąd dla niego miały tak wielki urok. Najtrudniejszą do zwalczenia pokusą, była miłość dla jednej prześlicznej księżniczki, której kolory nosił, podług zwyczaju ówczesnego, i na cześć jej ze szpadą w ręku, rzucał się w szeregi nieprzyjaciół.

Wszystko to jednak pokonał — i stał się całkiem *nowym człowiekiem.*

Ignacy czytał w bohaterskich romansach, że praojcowie, przepędzali noc całą na klęczkach, okryci ciężką zbroją, zanim dostali szpadę i ostrogi, będąc pasowani na rycerzy. Noc taka nazywała się: „Czuwanie zbrojne“. Poszedł więc za ich przykładem, przepędził noc całą na modlitwie. Tam poprzysięga Maryi-Dziewicy, być odtąd jej tylko rycerzem — i walczyć na chwałę Jéj Imienia, nie mieć innego Pana, prócz Jezusa Chrystusa — i służyć mu wiernie do ostatniej chwili życia.

Dnia 25 o świcie— zawiesił na ścianie kaplicy swoją szpadę i sztylet, wyspowiadał się — przyjął Najśw. Sakrament i wyjechał z klasztoru Benedyktynów, aby nie być poznanym przez nikogo z tych pielgrzymów, których uroczystość z rozmaitych stron sprowadziła.

Odtąd Ignacy Loyola, nie miał innego mieszkania jak tylko chaty ubogich i lepianki nędzarzy; nie miał innych dostatków, prócz jałmużny z którą się natychmiast dzielił z ubogiemi.

Podróżując piechotą— udał się do Manrezy w bliskości Mont-Serrat, tam prosił o pozwolenie zamieszkania w szpitalu, gdzie przyjął na siebie obowiązek stróża chorych.

W krótkim czasie, pobożne życie jego, skromność, i cierpliwość niewyczerpana, zjednały mu uwielbienie całego miasta. Lecz wierny sługa Chrystusa unikając szacunku publicznego, jaki mu wszyscy oddawali, schronił się do jaskini będącej w bliskości, i tam pozostając czas pewien tylko z naturą i z Bogiem, wiódł żywot kontemplacyjny pełen najsroższego umartwienia ciała. Noce całe przepędzał na gorących modłach, zraszając ziemię łzami. Wówczasto czysta dusza jego podniosła

się do takiej wysokości, że mógł objaśniać najnieprzystępniejsze tajemnice wiary, z natchnieniem mądrości prawdziwie Bożej.

I w owejto grocie, Ignacy Loyola, napisał swoje „*Ćwiczenia duchowne*“, o których święty Franciszek de Sales powiada: „iż nawróciły więcej grzeszników, niźli zawierają liter w sobie“.

W tejże samej grocie, Pan Bóg skreślił w duszy Loyoli plan założenia „Towarzystwa Jezusowego“ ku chwale swej to towarzystwo, wzięło Chrystusa za wzór do naśladowania, oraz za naczelnika i wodza; a krzyż jego za podporę. Dewizą jego jest: „Na największą chwałę Boga.“

W styczniu r. 1523, Ignacy odpłynął do Barcelony; a 4 października przybył do Jeruzalem, celem nawrócenia niewiernych, oraz założenia tam Towarzstwa Jezusowego.

Lecz nie taka była wola Najwyższego. Ignacy nie otrzymał pozwolenia pozostania w Palestynie, i był zmuszony wracać do Europy.

Bóg zapalił w sercu Loyoli żarliwą chęć zbawiania bliźnich; — lecz czuł zarazem, że nawracanie było niepodobnem, skoro mu zbywało na wykształceniu duchowem, a nadewszystko w tym wieku, przepełnionym heretyckiemi błędami.

Postanowił przeto wyszukać towarzyszów między ludźmi najuczeńszemi, którzyby składali Towarzystwo Jezusowe; tym celem nie szczędził pracy i mozołu w wyszukiwaniu gwiazd najjaśniejszych.

Przybywszy do Barcelony, Ignacy Loyola, nie waha się wstąpić do szkoły gramatykalnej, między dzieci, i tam pozostaje dwa lata. Miał wówczas lat 33.

*

Po ukończeniu kursu szkolnego — idzie na uniwersytet do Alkala. Wielka liczba nawróconych w skutek jego rozmów i nauk zjednała mu sławę, lecz z drugiej strony ściągnęła mu zastęp nieprzyjaciół. — Oskarżono go o rozszerzenie doktryn heretyckich, zabroniono mu wszelkich nawracań, nim ukończy czteroletnie kursa teologii.

Musiał więc opuścić Alkala i udać się do Salamanki; — lecz i tam nie był szczęśliwszym, udał się więc do Paryża.

II.

W XVI. wieku, uniwersytet paryski, był najsławniejszym. Najuczeńsi mężowie zasiadali jego katedry; ze wszystkich stron Europy, garnęła się młodzież słuchać ich nauki, także stronników Lutra była nie mała liczba.

Ignacy Loyola wiedział to wszystko, wszakże pod wpływem natchnienia Bożego, szedł do Paryża — nie zrażając się niczem, postanowił słuchać wykładów.

Przybył tam 2 Lutego 1528 roku.

Od pierwszej chwili poczuł, że jest w miejscu, w którym najwięcej może pozyskać żołnierzy Chrystusowych, i zawiązać silny węzeł Stowarzszenia Jezusowego. Lecz przedewszystkim trzeba było uczyć się — zanim można będzie działać.

Gdy chodził na kursa filozofii w kolegium św. Barbary, zwrócił jego szczególną uwagę jeden młody uczeń, którego skromność i pobożność wyszczególniała od in-

nych. Byłto Piotr Faber, syn rolnika z Willaret w bliskości Genewy. Piotr posiadał tyle przymiotów zniewalających, że pomimo niskiego swego pochodzenia, pozyskał przyjaźń Franciszka Ksawerego, jednego z bogatych panów Noworyjskich, zamiłowanego w naukach wyzwolonych, który chcąc pozyskać stopień uniwersytecki, uczył się filozofii w Beauvais.

Owoż, Franciszek tak serdecznie pokochał Piotra Fabra, że stał się dla niego prawdziwym bratem; — razem żyli, razem mieszkali — i razem kształcili się w naukach.

Ignacy Loyola, poznawszy pięknego Noworejczyka, poczuł w nim od razu wybrańca Bożego, i przewidział że ten stanie się chlubą i ozdobą Zgromadzenia Jezusowego.

Lecz Franciszek Ksawery, dumny z rodu— nauki— i pełen ziemskiej chwały, dalekim był od podobnej myśli, by zostać ubogim zakonnikiem, mającym na celu li tylko dobro i zbawienie bliźnich; umysł jego acz potężny wiedzą— grzeszył wszakże próżnością światową. Ignacy Loyola, pojmował doskonale ten stan jego wewnętrzny, wiedział jak straszne walki trzeba z sobą stoczyć, ze swoim „ja“—zanim człowiek stanie się panem tego „ja“— i zdoła ujarzmić próżność ziemską, i odnieść nad nią zwycięztwo. Nie zrażał się trudnościami, przemawiał ciągle w duchu ewangielicznym do dumnego filozofa— i zachęcał go do życia Chrystusowego; lecz wszystko było napróżno. Franciszek stanowczo odrzucał namowy świątobliwego przyjaciela, i nazywał to wszystko mrzonkami rozexaltowanego ducha ascety.

Ignacy wszakże tem niezrażony, pracował gorliwie przez lat trzy, modląc się— poszcząc, martwiąc swoje

ciało, byle tylko wybłagać łaskę u Pana dla przyjaciela, którego wielka dusza, nie przeniknęła jeszcze prawdziwego światła wiary.

W końcu Bóg uczynił zadość jego modlitwom i prośbom. Świetny potomek królów noworyjskich, został ubogim wyznawcą i towarzyszem nierozłącznym Ignacego. A tak Loyola miał już dwóch żołnierzy w swojej armii. Opatrzność już wyznaczyła godzinę jego zwycięztwa.

W całej prawie Hiszpanii o niczem nie mówiono, jak o świątobliwym żywocie Ignacego; ten odgłos powszechnego uwielbienia, pozyskał mu wielu uczniów, jako to: Jakuba Layneza z Almazany i Alfonsa Salmerona z Toledo, którzy go nigdy nie widzieli i umyślnie przybyli do Paryża, celem zostania jego uczniami. Ignacy przekonawszy się o prawdziwem powołaniu i gorliwości tych dwóch wyznawców, zaproponował im uczynić uroczyste śluby. Wszyscy jednomyślnie zgodzili się na to. Piotr Faber został księdzem. Ignacy Loyola kończył jeszcze kursa teologiczne.

Roku 1534, d. 15 sierpnia, wszyscy uczniowie zgromadzili się w suterenach świętych męczenników w Minmotrze. Faber odprawiał mszę świętą, przed komunią całe kółko wybranych uczyniło uroczystą przysięgę swojej profesyi, że odtąd służyć będzie tylko na chwałę Boga i pomoc bliźnim. Postanowiono także udać się do Rzymu i poddać się całkowicie pod władzę Ojca ś. zaprzysięgając bezwarunkowe posłuszeństwo.

Loyola wierny uczynionemu ślubowi ubóstwa, rozdał całą swoją majętność ubogim, przywdział strój czarny, ubogi, i mimo nalegań i gróźb całej familii, zamieszkał w szpitalu Aspeitja, pilnując chorych i kalek.

Towarzysze jego pozostali w Paryżu, również gorliwie zajęli się rozszerzaniem prawdziwego światła Boskiej nauki, zdobywając coraz liczniejszych zwolenników dla swego stowarzyszenia. Klaudjusz Lejay, prałat genewski, Jan Codur z Delfinatu i Brouet dziekan z Bethencourt w Pikardyi, wszyscy trzej sławni teologowie z uniwersytetu paryskiego, oddali się bezpośrednio pod zarząd Piotra Fabra i zostali towarzyszami świętego Zgromadzenia Jezusowego.

W tym czasie wybuchła wojna między Franciszkiem I. a Karolem V.; wszystkie okolice zaległo wojsko nieprzyjacielskie. Towarzystwo Loyoli, postanowiło udać się do Włoch piechotą z kijem w ręku i o żebranym chlebie; jakoż 15 listopada r. 1536 przybyli do Wenecyi. Ztamtąd Ignacy udał się do Rzymu i upadłszy na kolana przed najwyższym pasterzem, błagał go o pozwolenie udania się do Palestyny, oraz o zatwierdzenie ich reguły zakonnej. Papież przyjął prośbę Loyoli, potwierdził ich zgromadzenie, a następnie 24 czerwca 1537 r., biskup Arbe, wyświęcił na księży wszystkich towarzyszy, dając im miano: *Jezuitów.*

Turcya groziła Włochom. Swięta stolica, wraz z Karolem V., oraz rzeczpospolitą wenecką, łączyła się do odparcia nieprzyjaciela groźnego.

Całe morze śródziemne okryte było statkami nieprzyjacielskiemi. Ignacy ze swymi towarzyszami udał się do Niemiec, Treviso, Bassano, Werony, i wszędzie zasiewał ziarno wiary, której owoce plennie wzrastały. Obyczaje się naprawiały, pobożność wzrastała, kacerstwo nikło.

Powszechnie mówiono, że weszło prawdziwe słońce na horyzont włoski, roztaczając swe dobroczynne promienie i rozpraszając ciemności zalegające cały kraj.

Wojna tymczasem wrzała. Zgromadzenie rozdzieliło się, celem zbawiania dusz bliźnich.

Ignacy, Piotr Faber i Laynez, udali się do Rzymu; siedmiu zaś towarzyszy pozostało na uniwersytetach włoskich. Bóg błogosławił ich sprawie, coraz nowi członkowie przystępowali do ich zgromadzenia, mając sobie za zaszczyt nosić nazwę Jezuity.

III.

Tymczasem święty założyciel zgromadzenia, szedł do Rzymu nie wiedząc wcale jak tam będzie przyjęte jego nowe Towarzystwo. Zdał się całkiem na Opatrzność.

Wiedział dobrze iż ludzie zawsze pohopni do sądów, i upatrywania złego w najlepszych celach, niechętnem i podejrzliwem okiem spoglądali na rozszerzycieli światła. Pobożni i mądrzy, cenili wysoko to święte Zgromadzenie, ale tych, liczba jest zawsze małą. Ogół ciemny i zazdrosny patrzał z niedowierzaniem, i posądzał o ziemskie cele tych, którzy tylko w Bogu i dla Boga żyli.

Ignacy wiedział, iż ma nieprzyjaciół w samym Rzymie. Pokora jego i skromność cierpiałą na tem, że będzie musiał walczyć z niechęcią, złą wolą i próżnością ludzką; wszakże jako żołnierz Chrystusów, uzbro-

jony jego krzyżem, szedł naprzód ufny w siłę i opatrzność Boga.

Idąc wraz z towarzyszami, mało używając czasu i posiłku, czuł się mocno znużonym. Przechodząc wieś la Storta, zaproponował tam spoczynek, zanim wejdą do miasta świętego.

Towarzysze zgodzili się na to. Weszli więc do kościoła parafialnego, i tam padając na twarz przed Panem, prosili Go o radę jak sobie dalej mają postąpić. Podczas gorącej modlitwy, Ignacy ujrzał się nagle otoczony światłem, śród którego wyrazista postać Chrystusa dźwigającego krzyż stanęła przed nim. W tejże chwili z góry dał się słyszeć głos Ojca Przedwiecznego: „*Synu mój — Ignacy jest Twoim wiernym sługą.*“ A Chrystus zwracając swoje Boskie spojrzenie na Ignacego, odrzekł: „*Chcę, żebyś mi służył,*“ i mówiąc to zwrócił swe oczy pełne miłości na towarzyszów Ignacego i dodał: „*Ja wam w Rzymie przychylnym się okażę.*“ Loyola rozpromieniony szczęściem nadziemskiem, lejąc łzy wdzięczności, wyszedł z kościoła, mówiąc do swoich towarzyszy:

„Nie wiem co nas tam czeka w Rzymie, być może, iż będziemy prześladowani — ale odtąd — Chrystus Pan z nami! — Nie lękajmy się więc niczego — nawet śmierci.“ Całe to widzenie świętego Loyoli, jest zapisane w kronikach historyi Zakonu Jezuickiego.

Tegoż samego dnia, trzej kapłani Nowego Zakonu przybyli do Rzymu. Byłoto przy końcu grud. 1537. W epoce burzliwych zamieszek religijnych, rozszerzanych herezyą Lutra, łatwo pojąć z jaką radością przyjął papież tych nowych gości, których światło nauki,

pobożność życia, gorliwość o chwałę Bożą, tak szeroko zasłynęła po całych Włoszech. Jakoż Paweł III. natychmiast ich użył. Jakób Laynez objął katedrę teologii scholastycznej, w kollegium della Sapieuza; a wykład Pisma św. powierzono Piotrowi Fabrowi. Ignacemu Loyola kazał papież nawracać niewiernych przez kazania publiczne, tępiąc zarzewie herezyj luterskich, które i wśród mieszkańców Rzymu, obok upadku obyczajów jak zwyczajnie wśród wojen długoletnich dzieje się, przystęp znalazły.

Ignacy kazał na ambonach, na ulicach, na miejscach publicznych. Tłumy gromadziły się koło niego. Z początku szydzono z jego wymowy włoskiej, z ubioru skromnego, z pokory; lecz wkrótce ta wymowa zdziałała cuda, ciż sami szydercy, padali do nóg jego nawróceni, i łzami skruchy zraszali jego ubogą odzież.

Wkrótce nie mógł wystarczyć żądaniom ludu tłoczącego się bezustannie po rady duchowne i nauki; przywołał więc swoich braci z rozmaitych stron Włoch, aby tak bogatemu żniwu podołać.

Loyola widząc szczęśliwe skutki swoich usiłowań, powziął zamiar rozszerzyć zakon i po za granice Europy. Ameryka podbita przez Hiszpanów, Azya przez Portugalczyków, przedstawiała właśnie stosowne pole do działąń Loyoli. Był to plan, wielki jak świat. Nawracać niewiernych, oświecać młodzież, zakładać instytucye — celem odrodzenia ducha i wiary, nieść pomoc cierpiącym i nieustawać w pracy i gorliwości do ostatniego tchu życia, to było hasłem zgromadzenia Jezusowego.

Loyola napisał swój plan, wszyscy uczniowie zgodnie go przyjęli.

Papieża nie było pod ten czas w Rzymie, trzeba zatem było czekać na jego powrót.

Owoż w tym czasie, kiedy dziesięciu nowych apostołów pracowało z taką gorącością ducha na chwałę Boga w mieście świętém, zakonnik pewien reguły Pustelników św. Augustyna, ze swojej strony kazał, wśród mnogiej liczby słuchaczów, był to znakomity mówca.

Podziwiano, słuchano tego nowego kaznodziei, który rzeczywiście był tajemnym sekciarzem Lutra.

Loyola wystąpił do otwartej walki z obłudnym mnichem; — wszakże z całą wspaniałością wielkiej duszy, pragnąc poprawy, nie zaś zguby nowego prozelity.

Augustyanin zmienia dotychczasowe swoje postępowanie, udaje pokorę aby ujść zasłużonej kary i oskarża Ignacego, wraz z całem zgromadzeniem o rozszerzanie herezyi. Twierdząc, iż ma na to dowody jasne i przekonywające.

Lud zawsze chętnie wierzący w to, co słyszy z wysokości ambony, daje wiarę podstępnemu mnichowi, i żarliwie obraca się przeciw Zgromadzeniu Jezusowemu, które niedawno było przedmiotem jego czci i podziwu.

Towarzystwo nie lęka się tej nagłej zmiany w opinii, a biorąc krzyż Chrystusa do ręki, ponawiają przysięgę nie tracenia ducha w żadnym wypadku.

— „Nie możemy poprzestać na biernem ustępstwie, odzywa się Loyola do zgromadzonych towarzyszy—gdyż wiara ludu w naszą naukę — jest owocem naszego apostolstwa. Nie możemy, ani powinniśmy zostawać pod zarzutem straszliwej potwarzy, rzuconej przez wroga kościoła; trzeba żeby sprawiedliwość rozstrzygła tę spra-

wę, dla tryumfu kościoła i chwały Boskiego naszego mistrza.“

Czterech Hiszpanów, zawziętych wrogów Loyoli, opłaconych przez Augustyanina, dowodzili, że wizerunek Ignacego Loyoli był spalonym w Alkali, w Wenecyi i w Paryżu, za czarnoksięztwo i herezyję. Michał Novaro, jeden z okarżycieli poprzysiągł, iż sam był naocznym świadkiem tej egzekucyi.

Na to bezczelne kłamstwo, Ignacy Loyola udał się sam do gubernatora Rzymu Benedykta Conversini, biskupa Bertinoro i żądał sprawdzenia potwarzy nań rzuconej.

Opatrzność czuwała nad niewinnością Ignacego. W czasie sprawy, przybyli do Rzymu don Juan Figueroa, wikaryusz jeneralny z Alkala; Matias Ori, wielki inkwizytor z Paryża i Gaspard de Doetis, patryarcha wenecki, którzy zostali sędziami Loyoli. Każdy z nich uznał niewinność Loyoli i potępił kłamstwo nieprzyjaciół jego. Jakoż wkrótce ze wszech stron kraju włoskiego odezwały się żarliwe protestacye przeciw potwarzom oszczerców; znakomici panowie, książęta, lud, wszystko to okazywało swoje uwielbienie i cześć dla Towarzystwa Jezusowego.

A tak pobity nieprzyjaciel, musiał uciekać z Rzymu, lękając się zemsty ludu i możnych. W Genewie objawił publicznie, że jest luteraninem, tam został sądzony i skazany.

W r. 1538 sroga zima panowała w Rzymie a przytem głód nadzwyczajny. Ubodzy marli na ulicach, rząd nie mógł zapobiedz tej straszliwej klęsce.

Loyola, wraz ze swemi towarzyszami jak mówiliśmy, żył tylko z jałmużny, lecz na widok takiego nieszczę-

ścia, zapominał o sobie, a raczej wierzył, że Opatrzność ma zawsze skarb niewyczerpany do rozdania.

Święte Zgromadzenie oddało się całkiem na usługę nieszczęśliwych; grzebali umarłych, karmili zgłodniałych, ogrzewali niemowlęta i starców, słowem stali się Opatrznością dla Rzymu.

Bogaci panowie przejęci widokiem poświęcenia tych świątobliwych ojców, poszli za ich przykładem i nikt nie szczędził trudów, pieniędzy i odzieży dla nieszczęśliwych.

Za powrotem papieża do Rzymu, Loyola przedstawił przez kardynała Coutarini swój plan założenia nowej instytucyi.

Paweł III. czytając te ustawy; zawołał: „Tu jest palec Boży!“

Misyonarze rozeszli się w różne strony.

Nobadilla wysłany przez papieża na wyspę Ischia, w której zawzięta kłótnia szarpała między sobą mieszkańców. Pogodził wszystkich i z tryumfem wrócił do Rzymu. Leyaj w Brescya, nawracał do katolicyzmu stronników Lutra. Rodryk i Ksawery na wezwanie Jana III. pojechali do Portugalii, a ztąd wysłani do Indyj.

Ze wszech stron, gdzie tylko pracowali ci żołnierze Chrystusowi, rozchodziło się światło, wiara i sprawiedliwość, cała Europa głosiła ich świetne zwycięztwa.

Instytucya Zakonu wzrastając coraz bardziej w siłę i potęgę, otrzymała papiezką bullę do założenia Zakonu na ustawach Loyoli w liczbie 60. Wkrótce ta liczba była kompletną. Jakoż każdemu wojsku trzeba dowódzcy, towarzystwo Jezusowe, musiało także mieć swego, trzeba więc było zrobić elekcyę.

Wybór ten jednomyślnie padł na Ignacego. Skromność i pokora Loyoli, nie dozwalała mu czuć się godnym tego zaszczytu, by mógł być generałem i dowódcą tak licznego zastępu, i prosił o nową elekcyę. Powtórnej był tenże sam rezultat. Loyola cały we łzach, prosi braci o trzecią elekcyę, tłumacząc się, że nie ma dość sił i światła, by zarządzać tak licznemi sprawami, lecz w tej chwili powstał Loynez i rzekł mu tonem rozkazującym:

„Przyjm Ojcze wielebny ten cieżar na twoje barki, gdyż tylko takiego możemy mieć dowódcę, którego sam Bóg wyznaczył, a ty nim jesteś!“

Loyola uległ naleganiom, położył wszakże warunek, że póty nie da ostatecznej odpowiedzi, póki nie wróci z klasztoru Franciszkanów św. Piotra i zaformalnym rozkazem swego spowiednika przyjmie godność Generała. Miał wówczas lat 50.

W r. 1541, Ignacy Loyola został generałem Jezuitów. Dom, w którym mieszkał, nosi nazwę „Wieża Melangolo“ w bliskości kościoła świętej Katarzyny del Funari.

W krótkości tu podaliśmy żywot tego świętego, pełen najcudowniejszych wypadków, któremi wyraźnie ręka Opatrzności kierowała.

Da Bóg doczekać, zamierzamy każdego z osobna streścić żywot, tak znakomitych świeczników w katolicyzmie, jakiemi byli: *Laynez*, drugi generał Jezuitów; Franciszek *de Borgia* trzeci generał; Klaudyusz *Aqua-*

viva czwarty generał, oraz innych niemniej znakomitych osobistości.

Posiłkować się będziemy w tej mierze dziełem pełnym powagi i prawdy *Daurignac'a*, autora wielu znakomitych dzieł treści religijnej.

Wł. J.

ODPOWIEDŹ Z WARSZAWY

NA ARTYKUŁ

POLSKA ŻAŁOBA

CZYLI

LIST POLKI

do młodszej siostry

z Rzymu 11 kwietnia w Kalendarzu dla Rodzin Katolickich z r. 1867 wydanym w Krakowie zamieszczony.

Nie wiem kto jesteś młoda i szlachetna Polko, przesyłająca młodszej swej siostrzyczce uwagi poczynione nad listem od niej odebranym, które wzniosłe rozmyślania obudził w Twojej pięknej duszy, gdyś w nim wyczytała, że wybierając się za mąż ta młodsza Siostra Twoja, aby się lepiej przypodobać narzeczonemu, *zdjęła żałobę:* i mówi że: *dla przykładu nie warto żałobę nosić, gdyż jej już nikt nie nosi w kraju.* Oburzona temi słowy twierdzisz że: *Polkom nie należało żałoby zrzucać— że w żałobie jest myśl-- że ta myśl odróżnia Polki od różnobarwnego motłochu co bez myśli żyje—* mówisz

dalej że: *żałoba jest manifestacyą poważną, przez którą jawnie i spokojnie wyznajemy wspólny nam smutek narodowy.* Tego uczucia dałaś nawet przykład sama—bo jak mówisz że: *mieszkając za granicą, bywając w świecie cudzoziemskim* pragnęłaś, aby ludzie *musieli widzieć w Tobie Polkę a na Tobie znamie polskiego uczucia;* więc postanowiłaś: *sprządz życie Twoje z niedolą kraju naszego i tą je napiętnować niedolą:* — postanowiłaś zatem *nie nosić klejnotów, unikać w ubraniu i mieszkaniu wszelkiego zbytku,* i słusznie twierdzisz że: *to wzmocniło w Tobie miłość kraju, i dało Ci wyższe uczucie godności narodowej w nieszczęściu.* — Wieszcze Twe wyrazy, oby się stały hasłem w obecnem położeniu naszem!... Te wyrazy z prawdziwie namaszczonej pochodzące duszy, budzą dla Ciebie cześć i uwielbienie; — a że przytem wywołały w mojej niektóre myśli, pozwól że choć nieznana mieszkanka Warszawy, a sięgająca stosunkami i sercem aż po przegi Willi, Dniepru, Wołgi i Amuru, tego państwa męczeństw, śmierci i żałoby, spotkawszy się dziś z wyrazami Twemi, podjąwszy ten cudny i ze skarbnicy Twych uczuć uroniony diament; zamienię tu kilka uwag moich z uwagami, wyczytanemi w Twoim pięknym liście.

Ale pozwól najprzód, abym Cię także nazywała Siostrą!... Na polu obowiązków i uczuć narodowych my Polki, wszystkie siostrami jesteśmy!.. I mnie dziś na tej drodze dano siostrą się Twą nazwać, i w tymto charakterze narodowego spólnictwa to imie Ci nadać.— Ah! tak— potrójny węzeł ścieśnia te naszą narodową spójnię, a nawet potrójny.... dwa razy! — łączą nas, najprzód na trzy rozrywający części ojczyznę naszą podział polityczny, który pomiędzy sobą siostrami

nazywać się nam każe i łączy na *potrójnie* miano córek katolickiego rzymskiego kościoła; szczytne Polek nazwisko i solidarność nieszczęść narodowych. Wspólna boleść na grobie matki naszej Ojczyzny, jest bardzo silnym między nami męztwem; ta czarna epoka najstraszliwszych klęsk krajowych, łączy dziś ściśle serca nasze z sobą. Wielka, boto i uroczysta chwila w naszych dziejach... Polska ta matka nasza!... na krzyż skazana ukazami bezprzykładnej tyranii północy...... przepaścią lodowych pustyń wschodu.... parlamentarnemi wyrokami zachodnich rządów... obojętnością ogrzanych słońcem wyższej cywilizacyi Państw środkowych... Ta Polska służąca Europie za przedmurze przeciw barbarzyństwu, ta ofiara za wolność i wiarę.... opuszczona na wyłomie z zakrwawioną piersią... a później męczeńską drogą prowadzona.... dziś po długiej podróży na Golgotę nareszcie za umarłą głoszona i do grobu schowaną został.... Spełnił się wyrok śmierci.... ogłaszają go zewsząd dzisiejsi mocarze!

A więc Siostro, witając Cię dziś na grobie Ojczyzny, ubolewając wraz z tobą nad zdjęciem żałoby narodowej w chwilach kiedyby ją właśnie przywdziać trzeba; powiem Ci znowu, jaką w miejsce zdartej nam przemocą czarnej szaty, możem przywdziać żałobę! — Czy zgadujesz Siostro o jakiej chcę mówić?... i jakim pragnę kraj przyoblec kirem?... Czy wiesz, jaka ma być żałoba narodu, który utracił byt swój, wolność, polityczną swobodę, swojej religii i swego kościoła?... jaką ma być szata kraju po utracie wolności narodowej?... kraju, którego synowie a bracia nasi jęczą dziś w torturach tęsknoty za kościołem — Ojczyzną i rodzinnem kołem, lub giną na wygnaniu w strasznych głodu i zimna

męczarniach.... w zabójczych trudach pochodów stepowych.... w straszliwszych jeszcze uczuciach odosobnienia w nieszczęściu.... w konaniu samotnem.... bez przyjaznego serca.... bez pomocy religijnej dla ciała i duszy.... bez mogiły smętarnej i bez żadnej łzy na tej mogile!....

Czy wiesz, jakiej żałoby trzeba narodowi, którego męczennicy dotąd tysiącami marnieją w więzieniach; pracować muszą okuci kajdanami w ciemnych podziemiach!... którego pokolenia giną na lodowych gościńcach Sybiru!... narodowi, któremu zbezczeszczono kościół.... odjęto kapłanów.... któremu zabijają wiarę?....

O! Siostro... za małego są znaczenia dla takiego narodu kirowe szaty! Oneby ludziom tylko o nieszczęściach naszych opowiadać mogły— i zamiast wzruszyć serca, szyderstwo samolubów na nas ściągnąć.... Siostro nam innej potrzeba żałoby.... oto żałoby moralnej, któraby kirem pokuty dusze pokryła nasze!... my się przyobleczmy żałobą, która już nie o wzrok obojętny i o serca z głazu obijać się będzie.... która już nie w dusze zastygłe władców ziemskich na próżno się przedzierać zechce ale w żałobę, która przez niebiosa przebijać się potrafi!...*) Świat nas opuścił... ale niech się żałobą naszą wzruszy Ten... który Ojcowskiem sercem te łzy nasze rachuje; tym się przysłuchiwa jękom i owe tysiączne przelicza ofiary!... Ten, Który na wygnanych swoich spogląda kapłanów i w bezczeszczonych przebywa świątyniach; Ten Który czeka poprawy naszej— tej żałoby ducha, aby karzącą rózgę od nas odjąć,

*) Polska jest dziś Łazarzem opuszczonym u podwojów uczty Baltazara!... on dziś głuchy na jęki i na krzywdy nasze. —

I wtedy tylko zmartwychwstanie Ojczyzna nasza. Siostro, zapytasz pewnie jak Polska złożona w grobie zmartwychwstać może? Oto Ci powiem: tak, jak dziś zmartwychwstać powinna— według wielkiego w niebie i na ziemi zmartwychstania prawa... zwycięztwem ducha nad ciałem!

Tak, Ojczyzna nasza powstać może tylko siłą prawdy i sprawiedliwości pośród ogólnej zmysłowości świata— i tylko zwycięztwem świetności nad szczególną przewrotnością oprawców swoich; a wtedy powstanie i z pomocą Bożą, bo takim pracom Bóg w pomoc przychodzi. A więc wejrzyjmy naprzód w siebie, zacznijmy pracować nad oczyszczeniem i wzmocnieniem w sobie ducha, a Boga tam ujrzymy i tam prawdy Jego wyczytamy i Bóg w pomoc nam przyjdzie. Na wzór Niniwy, której trzy dni, lecz ogólnej pokuty rozbroiły karzącą rękę Pana i oddaliły mające na nią spaść klęski; okryjmy się i my żałobą ducha, popiołem nienawiści grzechu posypmy czoła, weźmy się tylko szczerze do poprawy a przebłagamy także Pana, i odwrócimy karzącą Jego prawicę.

Nawróćmy się do Boga i on się ku nam nawróci— pokryjmy grzech narodu ogólnym żalem za nie—złóżmy w grobie ciało a powstaniemy duchem i zwartwychwstanie Ojczyzna nasza; *bo Ojczyzna* podobnie jak królestwo Boże... *w nas jest!...* Ale zapytasz Siostro jak tę rozpocząć pokutę?.. Zaraz Ci powiem. Oto najpierwej: umartwieniem zmysłów, *zatamowaniem* owego dziś tak ogólnego *rozproszenia ducha*, owego *bankructwa serca*, owego *marnotrawstwa myśli, uczuć, woli*, które jest dzisiejszej epoki klęską; podniesieniem umysłu i serca z kału— które było przyczyną tylu bolesnych naszego

narodu upadków. — O tak! rozrzutność władz duchownych i na złe ich użycie, ta niekarność woli, umysłu i serca, owa ruina uczuć były i są przyczyną osłabienia i śmierci naszego narodu; jak są dziś przyczyną ogólnego upadku ducha w Europie, przyczyną tej małoduszności na tronach, w ministeryach państwa, w polityce, w utworach sztuki i literatury a w końcu, w rodzinach! — Czy widzisz jak dziś mało jest ducha w życiu spółecznem?... Dla czego?... Bo się rozproszył w miłości, zysku, w żądzy używania jaknajwięcej, i jaknajwiększych zmysłowych uciech w dążnościach do materyalnej jedynie potęgi! — Dziś mało jest objawów ducha pomimo znakomitych umysłowych czynów i wielkiego w spółeczeństwie ruchu, bo geniusz spekulacyi, nigdy ducha prawdy nie zastąpi a nawet nigdy z nim nie może iść w parze.

Cóż wielkie czyny i wielkie dzieła chwałę i szczęście przynoszące narodom ludzkości tworzą na ziemi?.... O! tworzy je tylko wielka cnota i wielkie uczucie!... tworzy je tylko duch spotęgowany śmiercią zmysłową i wielką, olbrzymią nad sobą pracą!...

Siostro, spojrzyj w dzieje świata i przypatrz się, kto tam największe dla szczęścia narodów i dla dobra ludzkości wykonywał czyny?... Oto bohatyrowie wielkiej cnoty pozyskanej wielką ze sobą walką, której w pomoc przychodziła nadprzyrodzona w nagrodę łaska? Te czyny wykonywał duch w katakumbie zrodzony, lecz na ziemi stawiający spokojne czoło rozwścieczonym Cezarom i ich podłym siepaczom, owym nikczemnym służalcom tyranii!... Oto je wykonywało serce monarchy okryte purpurą, lecz pod którą ukrywała się martwiąca

ciało włósiennica i pasek zakonny z różańcem; to serce obwarowane przed miękkiem zepsuciem a przeto cnotliwe, więc milujące naród a przez to zapewniające mu sprawiedliwość, moralność i szczęście!.. Oto je wykonywała wielkiej czystości Niewiasta, umiejąca swojej cnoty poświęcić zadowolenie własnego serca dla pozyskania kościołowi i Ojczyźnie swojej nowego narodu!.. Oto je wykonywał święty mędrzec zamknięty w celi!... Oto je wykonywał pokutnik, chłoszczący swe ciało a pałający duchem i gromadzący koło siebie podobnych sobie braci, aby swe życie nędzom poświęcać ludzkim!... Oto je wykonywał z godłem krzyża na piersiach niosący życie w ofierze ku obronie wiary, sprawiedliwości lub Ojczyzny rycerz!... Wykonywał je tak, jakto i dziś widzimy. umartwiony ciałem, a niezachwiany duchem na stolicy Apostolskiej zasiadający Namiestnik Chrystusa, który z pomiędzy władców ziemskich, sam jeden domaga się sprawiedliwości i o słuszność woła!...

Wielkiego czynu nie wyda dziś z siebie ani tyran bezduszny, zanurzony w zepsuciu, zacięty w zawiści, skazujący przez większą część życia jednych na upodlenie, drugich na katusze!... ani upojony szatańską pychą, dyplomata frymarczący sumieniem i życiem podwładnych!... ani podły służalec wykonywający z wściekłością przepisy zniszczenia, ani w własnym rozumie kochający się dowolny filozof, ani roznamiętniony, a zarówno zimny socyalista.

Widzisz Siostro tych starców w młodzieńczym wieku, tych bohaterów giełdowych, tych zimnych ironicznych małżonków, tych obojętnych ojców w rodzinie, tych artystów bez wyższego pomysłu, bez zapału, bez owego, że tak powiem szaleństwa, szczytności!... dla

czegóż im niedostaje w sercu siły twórczej i św. ognia?... zkąd w nich owe znikczemnienie, owe skarłowacenie, owa niemoc duszy?... Oto ztąd, że uczucie wzmaga się w nas tylko w miarę powściągania zmysłów... że duch nasz potęguje się w nas kosztem ciała, jak się przez nie rozprasza! — Tak jest — żeby duch nasz spotężniał, trzeba, żeby służące mu za powłokę ciało, nie odjęło mu żywotnych soków na podobieństwo owych odrostków pnia niszczczących drzewo a niedających owocu, które koniecznie odciąć trzeba, żeby rodzajnym konarom przywrócić siłę.

Wierz mi Siostro, w miarę jak dusza oczyszcza się z grzechu, w miarę jak powściąga zmysły, jak zacieśnia karby namiętnościom ciała; o tyle żywiej, silniej i szlachetniej czuje, o tyle energiczniej działa i jaśniej prawdę widzi; — o tyle duch nasz wtedy nabiera siły, potęguje się, wzmaga i o tyle wyżej kocha, lepiej chce i prawiej postępuje!... Bo wtedy Siostro, i Boska i człowieka strona nabywa przewagi, i Bóg w nią wstępuje... łaski udziela...; siły dodaje!... pojmować i miłować uczy. Po Boskie prawdy, po niebieskie tchnienie trzeba wychodzić na szczyty Horebu! Bóg zstępuje do duszy czystej, niezaciemnionej jadem namiętności, i nieskrępowanej niewolą grzechu. — „Błogosławieni czystego serca, bo oni (na ziemi jeszcze) oglądają Boga,“ bo do duszy takiej mówi Chrystus: „Ja i ojciec przyjdziemy i mieszkanie nasze w niej założymy.“

Taka to ma być *Żałoba* nasza, to jest pokuta doprowadzająca do zmartwychwstania ducha z niewoli zmysłów, z niewoli ciała, świata i czarta; *poprawa* w każdym stanie, zawodzie i wieku — zwrot na drogę po któ-

rej szli niegdyś przodkowie nasi, w których sercu żyła tylko jedna wiara, jedna prawda, cześć jednego Boga i kościoła a poświęcenie dla jednej Ojczyzny; — którzy najwyższem poszanowaniem otaczali jednę towarzyszkę życia, którzy w związkach serca znali jednę tylko miłość, którzy jednem świętem uczuciem miłować umieli swe syny i córki. Siła, czerstwość i zdrowie ciała, były ich cnoty owocem, a potęga, zdrowie i gorącość ducha, tej czerstwości i tego zdrowia ciała wynikiem. Nie duch ich zostawał jak dziś, w jarzmie ciała i niewoli grzechu, ale on panował nad ciałem, szatanem i światem, bo się umiał ich pokusom oprzeć.

Tak Siostro! tylko Boskie cnoty, *oderwania serca od dóbr doczesnych*, *posłuszeństwa rozkazom Bożym* i *nienawiści grzechu*, utrzymują potęgę ducha i żywią w sercu gorącą miłość dla Boga i ludzi, i są źródłem wszystkiego co wielkie, dobre, prawdziwe i piękne!...

Ale powiesz jeszcze że nie każda Polka poczuje się w obowiązku do takiej pokuty i do takiej żałoby?..... To prawda Siostro, ale wierz mi, że przynajmniej każda jej potrzebę w głębi duszy uzna. Nie — przyznajmy nawet, że każda się do niej poczuwa i w sercu jej pragnie, bo któraż się nie modli o szczęśliwszą przyszłość dla Ojczyzny, któraż nie żywi dla niej miłości niewygasłej w duszy, któraż nie płacze nad jej nieszczęściami, któraż nie pragnie polepszenia jej losu, poprawienia jej moralnego stanu, któraż nie czuje w sobie gotowości do poświęceń i ofiar dla kraju?.... Czyliż nie dowiódł tego ów zapał ogólny, z którym odezwała się pieśń: „Boże coś Polskę!“ w całej Ojczyźnie? Czyliż tego nie dowiodły gorące łzy, płynące wtedy po każdej

twarzy? Tak Siostro, uznajmy prawdę — cała Polska odezwała się wtedy jednym głosem, cała Polska równie gorącemi zalała się łzami, cała Polska w jednej czarnej stanęła szacie!... Dane zostało hasło... okazaną została gotowość... tylko nie dość było na tym zewnętrznym głosie, na tych łzach płynących po powierzchni twarzy, na tej czarnej żałobnej ciała nie duszy powłoce!... to było tylko hasłem do przejścia z żałoby ciała, do żałoby ducha: do poprawy; — było hasłem do przejścia z żałoby zewnętrznej, nie mogącej trwać długo, którą siła materyalna dzikości przerwała w żałobę wewnętrzną ducha, w żałobę pokuty, której już żadna przemoc obca zedrzeć z nas nie zdolna!

Zdarto z nas czarną szatę, zewnętrzną żałobę, ale któż potrafi nam wydrzeć z duszy gorącą wiarę i wierność kościołowi, w pośród najcięższych nawet prześladowań; — tę *religijność* odróżniającą nas wymowniej jeszcze niż kirowe suknie od oprawców naszych, od tych nikczemnych szyderców z Boga i wyśmiewających święte Jego Imię; — od tych bezwstydnych synów rozpusty depczących najświętsze Boskie prawa, ustawy, ołtarze! — Bezczeszczących poświęcone czci jego świątynie, zabijających na ciele i duszy najwierniejszych Jego kapłanów!... Zdarto z nas czarną szatę, zewnętrzną żałobę, ale któż potrafi zedrzeć piętno sprawiedliwości z naszego oblicza powstałe na niem z wewnętrznej cnoty, a które wymowniej jeszcze odróżni nas od prześladowców naszych, których dzikie i srogie twarze odbijają wewnętrzne zepsucie i tchną obrzydłem samolubstwem, nikczemną podłością! —

Zdarto z nas czarną szatę zewnętrzną żałobę, ale któż zdoła wydrzeć z charakteru naszego szlachetności

uczuć i prawości czynów, które nas wyróżniają i wyróżniać zawsze będą od panujących dziś nad nami gwałcicieli prawa; apostołów grabieży wydzierających nam z dzikiem zbestwieniem własność i życie?... Bo Siostro, pamiętaj, że w miarę samolubstwa, rośnie w ludziach tyrania, że miara okrucieństwa jest tylko zawsze miarą bałwochwalstwa siebie... dowiodły tego dawniejsze jak również dzisiejsze Cezary.

Zdarto z nas czarną szatę, zewnętrzną żałobę, lecz któż potrafi wydrżeć z naszego serca ową czystość uczuć, brzydzącą się kłamstwem, przewrotnością, niecnemi ucztami, w jakie się z obojętnością zwierzęcą zanurzają prześladowcy nasi?!... Nie wydrą nam tych skarbów z duszy ci zabójcy naszego narodu, chociaż nasze zabijają ciało i choć dana im chwilowo nad nami władza;— wzmaga sie coraz więcej ich nad krajem naszym wściekłość, ale czyż zabiją w nas ducha, dopóki sprawiedliwością, prawdą, świętością żyć będziemy?—czy zdołają tak jak zdarli żałobę naszą, zagasić życie narodu, który duchem żyć chce i sam umrzeć się wzbrania?—

A więc Siostro, odtąd ducha żałobę przywdziejemy wszystkie — jednomyślną pokutą, zwrócimy się do Boga i wejdziemy na nową drogę: *poprawy!* — Na tę drogę wzywają nas potrzeby narodu a zaprowadzą nas przykłady dawnych przodków naszych i wielkich dobroczyńców świata. — Naukę zaś ku tej poprawie, ku tej *żałobie ducha*, zaczerpniemy w ich życiu poznając ich wielkie uczucia pojęcia, czyny i ofiary, naśladując owych wielkich mężów świętej miłości Boga, kościoła, Ojczyzny, ludzkości, rodziny;—owych wielkich wyznawców wszystkiego co dobre, prawdziwe i piękne, a szczególniej siostro... poznając żywot i naśladując Tego, który

najwięcej umartwione wiodąc na ziemi życie, najwyższą Boga i ludzi okazał miłość, najwznioślejszych cnót dał z Siebie przykład, największym się okazał miłośnikiem dobra, prawdy i sprawiedliwości, najszczytniejsze spełnił poświęcenie, najtrudniejsze wykonał dzieło i największą wypełnił ofiarę!.....

Warszawa, w Maju, 1867.

JAN KORWIN.

DRAMAT

Z POWSTANIA NA LITWIE.

w czterech aktach, w kilku zmianach,

napisał:

WŁADYSŁAW.



OSOBY AKTU I.

PAFNUCY SZUŚCIK, (Marszałek powiatowy, lat 56.)
EUFEMIA, (żona jego, lat 32.)
HRABIA WITOLD, (sąsiad, lat 30.)
ZYGMUNT, (także sąsiad.)
SOWIETNIK, (wraczebnej uprawy.)
SOWIETNIKOWA, (żona jego).
KILKU MŁODZIEŻY, (goście.)
KILKU STARSZYCH OBYWATELI Z ŻONAMI.
HARAPKIEWICZ, (ekonom marszałka.)
LOKAJE.

(Rzecz pierwszego Aktu dzieje się w Wilnie, w pałacu marszałka na początku roku 1861.)

AKT I.

Salon rzęsisto oświecony, krzesła i kozetki rozstawione w modnym nieporządku, na środku sceny zielony stolik; poważni goście grają z marszałkiem w preferansa; młodzież bawi damy, siedząc lub stojąc, wedle upodobania. Na pierwszym planie marszałkowa ubrana z wielką wytwornością, siedzi w pół leżąc na kanapie, i bawi się wachlarzem. Hr. Witold stoi z jednej strony, pan Zygmunt z drugiej — bawiąc się różą; prowadzą z cicha rozmowę bardzo ożywioną. Szlachta przy kartach głośno dowodzi, że wistujący źle zagrał.

SCENA I.

Marszałek. (z erudycyą.) — A to rzecz niesłychana, ośm bez atu! czystych jak półimperyały — i być bez dwóch, to fatalizm! to zgroza!...

Jeden z grających. — Ha, ha, ha, awantura arabska!

Drugi z grających. — To po chińsku zagrano, ha, ha!

Trzeci z grających. — Odchorowałbym, gdyby to mnie się trafiło!... to panie skandal prawdziwy.

Marszałek (żartobliwie.) — Śmiejecie się panowie z przygody waszego marszałka — gospodarza powiatu — trzeciej osoby w hierarchii urzędowej!... to się niegodzi.

Szlachta (razem.) — Ha! ha! ha!... tak, tak — gospodarz powiatu, — *trzecia osoba!...* źle gra w preferansa.

Hr. Witold (trywialnie.) — Powiedz-że mi kochany marszałku, jaka to jest święta trójca, w której ty jesteś duchem św., radbym poznać ojca i syna.

Marszałek (z erudycyą.) — „*Ne misceatur sacra profanis.*“ Nie żartuj kochany hrabio z rzeczy poważnych, jestem trzecią osobą w gubernii, bo pierwszą i drugą jest JW.

Gubernator i marszałek *guberski* [1]), ja zaś jestem tylko trzecią.

Jeden ze szlachty. — Ale pierwszą w powiecie!

Wszyscy. — Tak, pierwszą w powiecie! Niech żyje marszałek Szuścik! Niech żyje trzecia osoba Gubernii!

Marszałek (kłaniając się). — Dziękuję wam serdecznie, dziękuję panowie sąsiedzi, za waszą życzliwość *ku Nam*, (odwracając się do lokai i klaszcząc w ręce), hej służba, szampana! — będziemy pić nasze staropolskie „kochajmy się.“

(Lokaje przynoszą szampan — korki lecą, kielichy się pienią — szlachta pije.)

Szlachta (razem!) — Zdrowie Marszałka! — Oby nam drugie, trzecie i dziesiąte *trenium* gospodarzył! Nie chcemy innego — nie znamy innego, oprócz Pafnucego Szuścika!...

Marszałek (ocierając oczy fularem.) — Do łez *nas* rozrzewniacie panowie, nie zasłużyliśmy na taką łaskę — chociaż Bóg widzi, że i *my* staramy się ze swojej strony wszystko czynić dla dobra ogółu i współobywatelstwa!

Eufemia (do hr. Witolda.) — W końcu zaczyna to być nudnem!... serdeczność tych panów tak hałaśliwa, — że długo będąc w ich towarzystwie, dostanę migreny!...

Hr. Witold. — *C'est en devenir fou* [2]) słuchając tego wszystkiego — *mais que faire* [3]) *Madame*, trzeba się poddać losowi, kto chce marszałkować i być duchem św. całego powiatu!

Zygmunt (śmiejąc się). — I mój *papa* kiedyś tak samo poił szlachtę przed wyborami, jak chciał być marszał-

---

[1]) Na Litwie, zamiast gubernialny, mówią: *guberski.*

[2]) Można zwarjować. — [3]) Ale cóż robić.

kiem, i nas czeka ta kolej!... Nieprawdaż Witoldzie,— obaj przecie jesteśmy kandydaci!

Eufemia (ziewając.) — Jaka monotonia!... Co za nudy! Panowie nie macie dość werwy zabawić nas.

Hr. Witold. (dowcipnie.) — Cóż panią może zabawić,— rozkaż tylko, a spełnimy jej wolę... może *Sarabandę* skakać, jak kardynał Richelieu przed Anną Austryjaczką?

Eufemia (z grymasem.) — Gdybyś pan był Jego Eminencyą kardynałem-ministrem, i skakał jak pajaco, to to byłoby zabawne, a tak... będzie tylko niedorzeczne... nic więcej!

Zygmunt. — Pani jesteś wiecznie *comme une fleure fannée* [1]) zawsze ziewającą — i znudzoną, raz tylko widziałem ją *prawdziwie* wesołą!...

Eufemia. — I kiedyż to?...

Zygmunt. — Roku zeszłego na balu cesarskim.

Eufemia (nagle ożywiając się.) — O! co za lube wspomnienia obudziłeś pan w sercu mojem..., ah jaki to był bal!... jakie wrażenia!... nigdy już w życiu podobnych nie zaznam...

Hr. Witold. — Jakże też wspaniale pani wyglądałaś, podając rękę do kontredansa najjaś. panu. *Parole d'honneur* [2]), żadna z pań nie miała takiej gracyi jak pani.

Eufemia (z uśmiechem). *Flateur* [3]).

Zygmunt. — Trzeba jednak przyznać, że Litwinki nasze były czarujące tego wieczora... cała gwardya unosiła się nad toaletą i wdziękiem pań naszych, sam hr. Adlerberg mówił do mnie.

---

[1]) Jako kwiat więdniejący.

[2]) Słowo honoru. — [3]) Pochlebca.

Eufemia (przerywając). — Ah, co mówił — co mówił? ten czarujący hrabia — jakież to on ma oczy! jakie zęby — z jakąż to on *precyzyą* angażuje damy do tańca!! albożi hr. Tołstoj, *quel charment jeune homme* [1]), co za pyszny żargon francuzki!... jaki dowcipny w kalamburach!... szkoda tylko że nieco za tłusty.

Hr. Witold. — Kto? żargon czy hrabia?

Eufemia (nieuważając.) — Apropos hr. Adlerberga. — Co on też mówił nie powiedziałeś pan, jakie dał zdanie o nas?... co mówił o marszałkowej *guberskiej*, która go tak natrętnie trzymała przy sobie, że oczu nie mógł w inną stronę zwrócić.

Zygmunt. — Mówił o niej... to jest miał chęć powiedzieć *c'est une coquete au plus haut dégres* [2]) ale nie powiedział, bo zbyt dyskretny!

Hr. Witold. — Czy mu na czole tę myśl wyczytałeś?

Eufemia. — Jakby to z oczu nie można myśli odgadnąć? — oczy, są źwierciadłem duszy!

Hr. Witold (z przekąsem.) — Ja też patrząc w te zwierciadła duszy hr. Adlerberga, wyczytałem w nich najżywszą admiracyą dla...

Eufemia (przerywając.) — Dla kogo?

Hr. Witold. — Dla pereł coś pani miała na szyi!

Eufemia (obrażona.) — Nie zbyt dowcipny koncept, — hrabia Adlerberg nie jest przecie jubilerem, aby na perły szczególną zwracał uwagę...

Hr. Witold. — Perły i kobiety, moskale zarówno cenią!

Sowietnikowa (z anfazą.) — Ja zaś powiem państwu, że nie patrzę wtenczas na gwiazdy, kiedy słońce świe-

---

[1]) Cóż za przyjemny młodzieniec. — [2]) W najwyższym stopniu kokietka.

ci!... i jakżeż mężczyzna mógł się wydać pięknym i dowcipnym obok najjaśniejszego pana?... prawdziwie, to istny *Apollio Brandeburski!...*

Eufemia (kryjąc uśmiech.) — Zapewne chcesz pani powiedzieć Belwederski?

Sowietnikowa. — To wszystko jedno, zawsze Apolio! A co za grzeczność! co za dobroć anielska to *osobliwość*, kiedy przypadkiem nastąpił mi w polonezie na ogon od sukni, natychmiast rzekł najuprzejmiej „Pardon Madame," tak mnie to rozczuliło, że się aż na serce rozchorowałam.

Eufemia (z dumą.) — O ile jest grzeczny i dystyngowany, to ja wiem najlepiej..... bo przez cały kontredans bawił mię rozmową, a przy końcu dziękując za taniec rzekł głosem, którego opisać nie zdołam: „Salony petersburgskie chlubiłyby się taką ozdobą jak pani."

Sowietnikowa (z zazdrością.) — Może to mówił o ozdobach toalety pani; bo przecież w Petersburgu nie zbywa na ładnych kobietach.

Eufemia (drwiąco.) — Może też to nie panią, tylko jej ogon przepraszał.

Sowietnikowa. — Przecież mój ogon nie jest „Madame.

Hr. Witold. — Ma pani racyę,..... ogon jest rodzaju męzkiego, z czego wypada, że przepraszając go, powiedziałby „Pardon Monsieur!..."

Sowietnik (dobrodusznie). — Mogę zaręczyć słowem honoru, że najjaś. pan powiedział „pardon Madame" do mojej żony, bo sam słyszałem stojąc przy ścianie... oho! ja na wszystko zwracałem uwagę.....

Marszałek (wstając od kart.) — Panowie! mnie spytajcie, a ja wam powiem co to za monarcha wspaniały, kiedyśmy byli w muzeum archeologicznem, jw. guber-

nator Nazimow, mnie, jako członka honorowego, i marszałka powiatu raczył przedstawić naj. panu — mówiąc: „Oto Pafnucy Szuścik.“ Jak tylko posłyszał cesarz moje nazwisko, zaraz kazał sobie powtórzyć je po raz drugi, i uśmiechając się rzekł: „Winszuję Panu, żeś Szuścik!“ jak to delikatnie powiedziany komplement!

Hr. Witold. — I Jakże pan tłumaczysz sobie ten komplement.

Marszałek. — Bardzo naturalnie, to miało znaczyć, winszuję powiatowi, w którym gospodarzy Szuścik!

Jeden ze szlachty. — A jaki cienki w pasie naj. pan, to słowo daję, objąłbym go jedną ręką.

Drugi ze szlachty. — Zobaczycie, zobaczycie panowie, ile to nam niespodzianie spadnie łask z Petersburga. Car bardzo pokochał Litwinów, i gdyby tak można było, ręczę, że rezydencyę swoją przeniósłby do Wilna!...

Marszałek. — Bardzo to być może! bo na polowaniu u hr. Tyszkiewicza, kiedy wychodził z namiotu po śniadaniu, oczy miał czerwone od *wzruszenia*, i sam słyszałem jak wyrzekł z rozczuleniem monarszem: „Litwini! *ja wam tego nie zapomnę*, że tak serdecznie gościcie waszego cara; pamiętajcie, że to wam kiedyś odwdzięczę!“

Sowietnik. — I prawda, zaraz okazał się wspaniały dla Litwinów, rozdarował całe umeblowanie balowej sali na rzecz biednych emigrantów, a jak *fama* głosi, że nawet potrawy, wina i cukry pozostałe z uczty monarszej kazał rozdać ubogim; — To pięknie!.;.

Sowietnikowa. Czyli też to prawda panie marszałku, że polowanie hrabiów Tyszkiewiczów kosztowało więcej, jak pięć kroć sto tysięcy?—

Sowietnik.— Mogło kosztować i milion, cóż to znaczy takim magnatom jak Tyzekiewicze?— Nieboszczyk Referendarz Tyszkiewicz, kiedy dla szlachty wyprawiał polowanie w Białowiezkiej puszczy— to w całem miasteczku Świsłoczy (rezydencyi jego), brakło mieszkań na pomieszczenie gości.

Eufemia.— Mniejsza tam o nieboszczyka Referendarza... to nas mało obchodzi; opowiem lepiej państwu jednę *prześliczną* odpowiedź najjaśniejszego Pana daną pewnej młodej mężatce — sama ją słyszałam na własne uszy: Znacie wszyscy panią Celinę, jestto trzpiotka jakich mało — przytem śmiała i przytomna w każdym zdarzeniu; otóż, prowadząc rozmowę z najjaśniejszym panem, tak się zapomniała, że w entuzyazmie oratorskim rzekła: „*Imaginez Vous monsieur Aexandre*"[1]) lecz wnet się spostrzegłszy, dodała: *comme je suis folle*[2]) Owoż, najdobrotliwszy monarcha zamiast się obrazić— odrzekł z najsłodszym uśmiechem: „*Je voudrais n' être q'un simple Alexandre pour vous madame*"[3])....

Sowietnikowa.— To mi dopiero monarsza grzeczność!

Hr. Witold.— I. Ludwik XIV. nie odpowiedziałby z większą galanteryą....

Zygmunt.— To zdradza dobry gust... bo pani Celina jest bardzo ładną osóbką!...

Sowietnik.— Nieboszczyk stryj najjaśniejszego pana kubek w kubek był takuteńki. Pamiętam, kiedy ojciec mój, był poczthalteran, śp. cesarz Aleksander, przejeżdżał wówczas przez Kiejdany, a matka moja, jako

---

[1]) Wyobraź sobie panie Alexandze.

[2]) Jakże jestem niedorzeczna.

[3]) Dla pani, chciałbym być tylko Alexandrem!... (sic).

poczthalterowa, wyszła na spotkanie najjaśniejszego pana, i zapytała, czem może służyć; „herbaty“ odpowiedział z grzecznością. A gdy mu moja matka sama podawała herbatę— pocałował ją w rękę—jak mi Bóg miły, nie dodaję; i jeszcze ofiarował na pamiątkę prześliczny brylantowy pierścień.

Hr. Witold.—Wszystko to piękne i rozczulające—ale te wspomnienia należą do świętej archeologii; przejdźmy lepiej do kwestyi bieżącej... (zwracając się do Eufemii). Nie wie też pani dla czego pan Ordęga z córką nie był na balu cesarskim?...

Eufemia.—Pan Ordęga nie łączy się z obywatelami tam, gdzie wszyscy, tam go pewno nie ma, a gdzie nikt, tam on będzie; jestto człowiek dziwnych zasad!

Marszałek.—To poprostu dziwak, wieczny malkontent, demagog, psuje chłopów, rozdaje im dworskie grunta, łąki; na Wielkanoc całą wieś sprasza do siebie, jé z niemi, i bałamuci tylko chłopstwo, a wszystko to dla odróżnienia się od ogółu— O, to niebezpieczny człowiek!

Zygmunt.—Ale córkę ma ładną.... panna Jadwiga, to smaczny kąsek, bo oprócz wdzięków i milionik, czysty mieć będzie.

Marszałek.—To też stary kutwa zbiera pieniądze i śpi na nich.... nie żyje ze szlachtą, nie przyjmuje nikogo, *dusi grosze w kalicie....* a zięć kiedyś roztrwoni....

Hr. Witold.—A to podobno Jan Korwin narzeczony panny Jadwigi? jestto także kawałek dziwaka z tego Korwina, nigdy go nie widać między młodzieżą wieczny domator; mówią, że tam coś pisze— Ekonomią Polityczną, czy coś podobnego...

Zygmunt (dowcipnie).—Ja słyszałem, że tłumaczy „Talmud“ i uczy narzecza Sanskrytu....

Eufemia.— Bardzo być może, bo i panna Jadwiga choruje na uczoność, słyszałam nawet, że się *wdaje* w poezyę... jaka to będzie mądra para!

Hr. Witold.—I Korwin także nie był na balu w Wilnie, snać dla przypodobania się teściowi, bo stary, głośno wrzeszczał, że Wilno oszalało przyjmując z takim *luxem* najjaśniejszego pana.

Eufemia.— Już też pan Ordęga nie mógł córki przywieść na bal cesarski, taką odwieczną karetą... służbaby się przelękła tej arki przedpotopowej... Dziwną rzeczą! będąc tak bogatym jak Ordęga— żałować na przyzwoity powóz dla jedynaczki córki.

Hr. Witold (śmiejąc się).—Ah, ah, kareta pana Ordęgi! nieoszacowany numizmat; jestto zabytek jeszcze z Herkulanu lub Pompei— Cześć wykopaliskom i unikatom!..

Zygmunt.— Przyznam się państwu, że ilekroć widzę pannę Jadwigę wychodzącą z tego Korabiu, zawsze mi się zdaje, że to jedna z córek Noego wysiadająca po raz pierwszy na ląd, po długiej żegludze potopowej...

Sowietnik.— Ale już nam czas pożegnać państwa.

Sowietnikowa.—Żegnam państwa—żegnam (kłaniają się i wychodzą).

Inni goście czynią toż samo, wszyscy się kłaniają, ściskają i wychodzą.

SCENA II.

Marszałek (sam).— Uf!..! człowiek zaledwie odetchnąć może; (chodzi po pokoju i zdmuchuje świece) ile to się dziś świec spaliło to strach!... Otóżto być marszałkiem! bale, obiady bez końca... a korzyści ztąd żadnej... jeden tylko tytuł „Jaśnie Wielmożnego...“ tak, ależ drogo on kosz-

tuje dziś np. (Wyjmuje pulares i pisze ołówkiem) Objad najmniej 200 rubli, wino 100, suknia żony 1000 złp. preferans 50 rubli; djabli nadali grać po kopiejce, a teraz cukry, światło... (rzuca pulares na stół i chwyta się za głowę). Przez to marszałkostwo, to wszystkie moje dochody idą w brzuchy szlachty.... (po chwili namysłu) Prawda to wszystko.... że wiele mię kosztuje dygnitarstwo — ale też jestem pierwszą osobą w powiecie na złość temu Ordędze, który ma siebie za coś osobliwego, dostojnego, udaje patryarchę okolicy całej; ale zje licha, jeżeli kiedy będzie marszałkiem— bodajby mi przyszło wszystko stracić będę marszałkiem—a z czasem może i *Guberskim*... kto wie! szlachta za mną!

SCENA III.

Marszałek i Harapkiewicz.

Marszałek.—A co to Acan chcesz? czy znowu jakie interesa?.... czy chwili nie dacie mi spokojnej...

Harapkiewicz (nisko się kłaniając).—Jaśnie Panie, przyszedłem złożyć raport jaśnie panu.... żydzi chcą dostawy pszenicy, którąśmy od dwóch miesięcy sprzedali.

Marszałek.— Głupiś Acan!

Harapkiewicz (kłaniając się).—Przytem propinacya idzie najgorzej, żydzi zrzekają się z kontraktów bo chłopi nie piją wódki, tylko piwo p. Ordęgi.

Marszałek.— Osioł wielki z Acana!

Harapkiewicz (jeszcze niżej kłania się).—Proszę jaśnie pana. Pan rotmistrz Ordęga buntuje chłopów i *tylko* tym co się wpisują do wstrzemieżliwości rozdaje grunta, łąki, i gorzelnię całkiem skasował w swojej wsi... *i tylko!*

Marszałek (gniewnie).—Co mi tam Acan prawisz o tym starym trutniu Ordędze.... niech robi co chce, i ja będę robił co mi się spodoba; obaczemy, kto kogo zwalczy?.. nie urodził się jeszcze taki, coby mnie zjadł w kaszy!

Harapkiewicz (dowcipnie).—Jasny pan nie da się zjeść i w śmietanie; ano tylko.... że ta wstrzemieźliwość, do której mam wstręt nieprzezwyciężony....

Marszałek.—Bierz licho i Acana i twoją wstrzemięźliwość, co mi tam do cudzych kłopotów! piją czy nie piją, mniejsza, swoim każę żeby pili i basta! Tak, niedozwolę żadnych *buntów* przeciw rządowi po moich wioskach — rozumiesz Acan!

Harapkiewicz.—A rozumiem jaśnie pana, to wyraźny *bunt!*— przecie rząd ustanawia urzędników od akcyzy... a jak pić nie będą, to i akcyzę zniosą? Na to gorzałka, by ją pili *chamy;* i *tylko!...*

Marszałek.—Zanotować mi tych, co się zapiszą do wstrzemięźliwości — ja im pokażę, co to się *buntować* przeciwko panu i rządowi.

Harapkiewicz.— I przeciw gorzałce....

Marszałek.— Co to myślą durnie, że ja dla ich tam jakiejś głupiej wstrzemięźliwości— skasuję gorzelnię?... jeszczeby tego tylko brakło?

Harapkiewicz.—Ono to prawda jaśnie panie, *tylko* że i ksiądz nasz proboszcz, widno w zmowie z panem Ordęgą — bo wczasie kazania wydziwia takie rzeczy na gorzałkę, że aż wstyd słuchać rozsądnemu człowiekowi... straszy piekłem, smołą, djabłami, a głupie *mużyki* (chłopi) wierzą wszystkiemu, i jak tylko po mszy św. cisną się, jak opętani na plebanią, i zapisują się jeden przez drugiego do wstrzemięźliwości....

Marszałek (po namyśle).—Słuchaj Acan, łąki dworskie, które dotąd co wiosnę kosił proboszcz, zaraz mi odebrać; trzy morgi na pustce, co dałem plebanii pod kartofle, odebrać także; z lasu nie dozwolić żadnej wywózki, bodajby jednej gałązki... rozumiesz Acan, kiedy idzie *na udry*.... niechże idzie;... popamięta Klecha, wdawać się w nieswoje rzeczy, i buntować mi chłopów!.. A co jemu wtrącać się do gorzałki— niech pilnuje brewiarza i kazania mówi, jak należy na uczciwego proboszcza; ale nie o gorzałce, o której tylko w karczmie przyzwoicie mówić, nię zaś w domu bożym.... to nawet grzech; i gdyby wiedział papież, że zamiast wykładu Ewangielii, księża prawią takie brednie — pewnoby kościoły pokasował!!!!

Harapkiewicz.— Oj! prawda jaśnie panie, gdyby to wszystko wiedział Ojciec święty, pewnoby się ujął za obywatalami, a dobrą dał naukę księżom...

Marszałek.—Teraz ruszaj Acan i czyń, co ci kazałem.

Harapkiewicz (kłaniając się).— *Ono tylko* jaśnie panie jeszcze małe słówko... jak to, to będzie z tą *wolnością* chłopską?—już i pańszczyzny nie odrabiają, i na szarwarki nie chodzą, i ponoś bić już *chama* nie wolno? Co temuto ja nie wierzę, a cóż to, albo to on człowiek, równy *człowiekowi?* o toć chłop stworzony do batoga; jeżelić to prawda, że już nam chłopów bić nie wolno, to powiem prawdę, że wolałbym się powiesić na pierwszej gałęzi, jak być ekonomem!...

Marszałek.—Nie uważaj Acan na żadne wolności— postępuj jak dotąd— a jeśli będą jakie skargi, jestem przecie marszałkiem, i potrafię poskromić ich zuchwałość.

Harapkiewicz. — *Ono tylko*... że teraz chłopi idą na skargę do urzędu— jakby to jaki urząd mógł zabronić

ekonomowi wymierzyć sprawiedliwość? Oto i wczoraj Macieja Stolarczyka skropiłem tak, dla żartu, nie więcej jak dwadzieścia; — poszedł psiawiara i oskarżył „głowie“ — odebrałem pismo, żebym się stawił u „głowy“ — ha! myślę sobie — to ty chamie mnie skarżysz, jak wysypę mu dziś pięćdziesiąt, tak bestya ani pisnął.... Z niemi to tak, jak mało — to wrzeszczy, ale dać mu takie cięgi, żeby odleżał tydzień, to będzie cichy i pokorny jak baran.

Marszałek. — No, idź Acan, już idź, możesz bić, tylko nie kaleczyć — bo teraz za to odpowiada sam dziedzic; najjaśniejszy pan wziął w protekcyę chłopów i niedozwala nadużyć.

Harapkiewicz (wzruszając ramionami). — Boże odpuść, z kąd to miłościwemu panu przyszło do głowy, myśleć o skórze chamskiej!... (odchodzą.)

Koniec aktu I. Zasłona spada.

OSOBY AKTU II.

ROTMISTRZ ORDĘGA (lat 70).
JADWIGA jego córka (lat 23).
JAN KORWIN (lat 30).
PUŁKOWNIK SZAWŁOJEFF moskal.
KSIĄŻE GEDROJĆ szlachcic czynszowy (starzec 80 letni).
KILKU KSIĄŻĄT GEDROJCÓW.
KILKU KSIĄŻĄT SOŁOHUBÓW.
KILKU PONIATOWSKICH.
Wszystko to szlachta zaściankowa.

(Rzecz dzieje się na wsi u rotmistrza Ordęgi — w roku 1863.)

Akt II.

(Pokój gustownie umeblowany, przed sceną kanapa i stół na którym pełno książek i gazet, na kozetce siedzi Jadwiga z robotą w ręku, ubrana biało — Ordęga wchodzi trzymając w ręku gazety).

SCENA I.

Rotmistrz i Jadwiga.

Rotmistrz. — Oto mam dla ciebie, coś nowego, jakieś gazety, wiersze, nóty... masz przeglądaj i przeczytaj mi głośno, jeśli jest co ciekawego.

Jadwiga (podnosząc się).— Ah, co tu tego! Ojcze, jest „Strażnica,“ „Prawda,“ „Czas“— Mój Boże, ile tu ładnych rzeczy, to wszystko musiał pan Jan przysłać?...

Rotmistrz.— A jak to zaraz zgadłaś od kogo?...

Jadwiga.— Bo mi wczoraj obiecał...

Rotmistrz (śmiejąc się).— Wczoraj obiecał a dziś dotrzymał, to po rycersku, słówność przedewszystkiem; ale obacz no, co tam jest w „Czasie“ bo to jedno najwięcej mnie zajmuje, resztę, to tylko *fiorytiury* patryotyczne!...

Jadwiga (przeglądając papiery).— Ah, kochany ojcze, jest i „Chorał“ i „Skargi Jeremiego“ — O jaki dobry pan Jan, że mi to przysłał.... jestto poezya najwznioślejsza w modlitwie! jestto hymn najwspanialszy, jaki tylko zbolałe serce zdolne wyśpiewać.

Ordęga.— Piękne to wszystko ani słowa, lecz ja nie znam wspanialszej modlitwy nad „Ojcze nasz“ a piękiejszej poezyi nad „Psalmy pokutne Dawida;“ tam masz wszystko, co tylko serce skruszone grzesznika wypowiedzieć może przed Panem!

Jadwiga.— Jednak pieśni Zygmunta piękniejsze są jeszcze od psalmów Dawida.

Ordęga.— A „Pieśń nad Pieśniami“ piękniejsza jeszcze od pieśni Zygmunta!

Jadwiga.— Pan Jan jednak utrzymuje, że Krasiński jest najpierwszym wieszczem narodu....

Ordęga (żartobliwie). — Pan Jan także utrzymuje, że panna Jadwiga najpiękniejsza panna na Litwie, miałożby to być wszystko prawdą, co pan Jan utrzymuje?...

Jadwiga (całując w rękę ojca). — Ależ ojcze, pan Jan tego wcale nie mówi.

Ordęga. Więc i panna Jadwiga tego nie mówi, że pan Jan jest najdzielniejszym i najprzyjemniejszym z całej młodzieży?...

Jadwiga (figlarnie). Oprócz tego, panna Jadwiga utrzymuje, że pan rotmistrz Ordęga jest najszlachetniejszym z ludzi i najlepszym z ojców.

(Lokaj wchodzi i anonsuje pułkownika Szawłojeff.)

Ordęga. — Cóż znowu, trzecia wizyta w ciągu tygodnia? ten człowiek zaczyna być natrętnym... Jadwisiu! lękam się, czy nie ma zamiaru oświadczyć się o twoją rękę?...

Jadwiga. — Przerażasz mię ojcze!... ten niedźwiedź północny miałżeby śmiałość.

Ordęga. — Niedźwiedzie zwykle są śmieli.

Jadwiga. — Ojcze, ja ztąd wychodzę, zabieram tylko pisma, by nie spostrzegł, (zbiera gazety i chowa do szuflady.)

Ordęga.—Owszem zostań, jeżeli przyjdzie do oświadczyn, niech z ust twoich usłyszy stanowczą odpowiedź! bądź jednak grzeczną..... tacy panowie rozdrażnieni, są dziś niebezpieczni.... mszczą się instynktem niedźwiedziej natury.

Jadwiga. — O Boże!...

Ordęga (do lokaja.) — Prosić pana pułkownika!

SCENA II.

Ciż sami, Pułkownik.

Pułkownik (w całym uniformie.) — Moje *pocztieńie* [1]) — Kakże zdorowie pana rotmistrza, i prekrasnoj jeho *doczery?* [2]).

---

[1]) Moje uszanowanie. — [2]) jego córki.

Ordęga. — Dziękujemy panu, zdrowi jesteśmy.—A p. pułkownik jak się ma?—proszę siadać jeśli łaska.

Pułkownik (siada.) — No, i ja zdorow, tolko użas kak nam nadojeli ety buntowszczyki, gańiat' ich po lesach kak zajcow, oczeń skwierno [1]... Ja uż sapagow nie skidał ciełuju niedieliu.

Jadwiga (uśmiechając się.) — To po cóż pan pułkownik tak się fatyguje?

Pułkownik. — Da, jeto nie fatyga, tolko ukaz caria! kak ułowim wśiech sukin-synow, to budu imiet' hrest Swiatej Anny, a możet byt' czto i generałom budu.

Ordęga. — Może pan pułkownik pozwoli śniadanie?

Pułkownik. — Niet, błogodariu wam, ja zdieś nie pokuszanie pryszoł [2] — no, ja powiem po polsku, ja mam w sobie sierdeczny interes (z umizgiem odwracając się do Jadwigi.) Panna to zgadnie mój interes!

Jadwiga.—Daruje pan pułkownik, ale ja nie umiem zgadywać cudzych interesów.

Pułkownik (z polska.) — Niekoniecznie to i cudzy interes!... to i do panny się ściąga.

Ordęga. — A więc, niech pan pułkownik raczy nam powiedzieć o co idzie?

Pułkownik (powstając.) — Wot, ja wojenny czełowiek, — nie budu dołho *roztołkowywat'* [3]), no skażu w dwiech słowach... (obracając kask w rękach.) Mnie panna Jadwiga oczeń *ponrawitśia*..... [4]) ja by hatieł na jeja żenitśia..... ja imieju dwa tysiacze dusz w Kazańskoj guberni — ja syn generała, i sam skoro budu generałom... (wyjmuje

---

[1]) To strach jak nam dokuczyli ci powstańcy, — łapać ich wciąż jak zająców po lesie bardzo przykro.

[2]) Ja tutaj nie po jedzenie przyszedłem.

[3]) opowiadać — (ruskie ordynarne wyrażenie) — [4]) Podoba się.

z kieszeni pudełko z brylantami.) — Wot to dla was, moja panno, jéto samyja brylanty, — dwa tysiacze rublej ja dał za nieje.....? —

Ordęga. — Wielki to zaszczyt dla nas panie pułkowniku, — ale córka moja za mało zna jeszcze pana..... przytem.....

Pułkownik (przekonywająco.) — Eto *szutka* [1]), że mało zna — kak budiet moju żenoju, to łutszej poznakomitsia!

Ordęga. — Zresztą, ona jest pełnoletnią — ja żadnemu jej wyborowi sprzeciwiać się nie będę...

Pułkownik (padając na kolana z łoskotem.) — Panno moja miła — Angieł ty moj prelesny! — skażу słowo — a wsio oddam!... [2]).

Jadwiga (zmięszana.) — Niech pan pułkownik powstanie, to tylko w kościele przed ołtarzem się klęczy.

Pułkownik. — Wot ty moja cerkiew, ty moj ołtar, ja tebia lubliu boleje caria! [3])

Jadwiga. — Ale proszę powstać, to mnie detonuje, ja nic mówić nie mogę.

Pułkownik (wstając i biorąc się za głowę.) — Wot, tak mienia durno zdiełałoś..... [4]) a wsio czerez was panno Jadwigo!... no, skażу, radi-Boha, budiesz moja ili niet?

Jadwiga. — Ja bardzo szanuję pana pułkownika, — ale... żoną jego być nie mogę.....

---

[1]) To głupstwo, mała rzecz,—jak zostanie moją żoną, to lepiej pozna.

[2]) Piękny mój ty Aniele, powiedz słowo a wszystko oddam. —

[3]) Ty moja cerkiew, mój ołtarz,—kocham cię więcej jeszcze jak samego cara. —

[4]) Tak mnie się słabo zrobiło, — a to przez ciebie panno Jadwigo, — powiedz na miłość Boską, będziesz ty moją lub nie? —

Szawłajeff (porywczo.) — A eto dla czeho?...

Jadwiga. — Dla tego, że jestem narzeczoną pana Korwina.

Szawłajeff (rzucając kask o ziemię.) — Proklaty!..... ja znaju etaho Korwina, wot *miateżnik* [1]), buntowszczyk! *bradiaga*!... [2]) ja jemu pokażę co to znaczy pułkownik Szawłajeff... *wor* [3])! kakuju on rangu imiejet?

Ordęga. — On żadnej nie ma rangi, ale jest obywatelem, człowiek godny, uczciwy. — Pan pułkownik się zapomina... ja nie pozwolę w swoim domu ubliżać moim przyjaciołom.

Szawłajeff (wściekle.) — A znajesz ty staryk kto ja takow?

Ordęga (zimno.) — Widzę żeś pan człowiek niegrzeczny i bez wychowania. — Cóż to, czy moja córka nie ma prawa rozporządzać swoją ręką i sercem? — Na to przecież nie ma ukazu?

Szawłajeff. — A to dla czegoś pan nie mówił wpierw że wasza *docz* [4]) ma już kochanka.

Ordęga. — Boś pan oto nie pytał.

Jadwiga. — Ojcze, skończ już tę przykrą scenę.

Ordęga. — Żegnam pana pułkownika.

Szawłajeff (z furyą.) — Da, was wsiech czort pobiery! ja was nauczu diełat' *szutki* z pałkownika Szawłajeff [5]); (wychodzi grożąc pięścią) ja was wsiech *rozkałataju* [6]).

---

[1]) Spiskowiec, (wzgardliwe ruskie wyrażenie. — [2]) Włóczęga. — [3]) Złodziej, — w jakiej on jest randze.

[4]) Córka. — [5]) Nauczę was robić żarty, z pułkownika Szawłajeff. — [6]) Ja was wszystkich roztrącę!...

SCENA III.

(Ordęga i Jadwiga.)

Ordęga. — Piękne oświadczyny, nie ma co mówić!

Jadwiga. — Ojcze, to straszny człowiek, on się będzie mścił na nas... na panu Janie.

Ordęga. — A cóż było począć — czy dla osobistego bezpieczeństwa, masz zostać jego żoną?

Jadwiga. — Ah! ja drżę jeszcze cała — jakie okropne miał oczy kiedy wychodził — Boże, ten człowiek sprowadzi nieszczęście na nas.

Ordęga. — Uspokój się moje dziecko, bez woli Boga nic się nie stanie... zresztą, i djabeł nie taki straszny jak nim chce być; — podąsa się moskal — i da pokój, skoro mu inna wpadnie w oczy.

Jadwiga. — Oby Bóg dał.

Ordęga. — Nie masz co nawet mówić o tem panu Janowi, bo to krewki chłopak, będzie z nim szukał zaczepki, i zrobi się głośna awantura, najlepiej wszystko umorzyć; już pan pułkownik nie zaszczyci nas swoją wizytą, możemy być pewni. — A teraz zostawię cię na chwilę — bo mam sprawę włościańską do rozstrzygnięcia.

(Całuje w czoło córkę i wychodzi.)

SCENA IV.

(Jadwiga sama.)

O mój Boże, dla czegóż ten człowiek zwrócił na mnie swoje oczy?... dla czego miałam nieszczęście podobać mu się..... takie niskie dusze jak jego, z miłości przechodzą jednym skokiem do nienawiści. On się będzie mścił na Janie!..... i pocóż mu wymieniłam jego

nazwisko, o niebaczna! (załamuje ręce), ja go muszę ostrzedz, ja mu powiem!..... niech się ma na baczności — ha! a ojciec kazał zamilczyć — (chodzi niespokojna) już ojciec wie, dla czego nie każe mówić Janowi, — ojciec ma rozum i doświadczenie!... tak... a ja mam serce, które się trwoży samą myślą niebezpieczeństwa drogiej istoty..... (myśli.) Ale cóż to, czy Jan dziecko? — czyż rady sobie nie da, on śmiały odważny, szlachetny... tak... lecz cóż znaczy odwaga i szlachetność w obec zdrady i podstępu!... Zadenuncjują go, oskarżą, wydadzą wyrok... Nie, ja się trwożę napróżno — Jan przecie do niczego nie należy... Zreszto, ślub nasz przyspieszym..... a jak już będę żoną jego, Szawłajeff zaniecha zemsty!... Lecz jak ja mu to sama powiem?... chyba ojciec... Ah teraz dopiero w całej sile pojmuję moją miłość!... kocham go, kocham całą potęgą mej duszy... i gdyby Bóg chciał rozerwać nasz związek... ja bym... (z cicha spuszczając głowę na piersi.) jabym umarła.

Jan (przy końcu tego monologu ukazuje się we drzwiach, a słysząc ostatnie słowa — przykłada rękę do serca i mówi z cicha.) — O Boże dodaj mi odwagi...

SCENA V.

(Jadwiga i Jan.)

Jan (zbliżając się i biorąc za rękę Jadwigę) Jadwigo — pani, co ci jest? — drżysz — jesteś cała wzruszona?

Jadwiga (kładąc swoją rękę na Jana ręku): — Nie pytaj mię Janie — nie pytaj, bo ci powiedzieć nie mogę!

Jan (na stronie). Miałażby już wiedzieć od kogo?...

Jadwiga (na stronie). On może słyszał, co mówiłam!

Jan (głośno). Masz więc tajemnicę przedemną? Pani,

czyż ja udziału w twem smutku wziąść nie mogę, czy nie sądzisz mnie godnym twego zaufania?

Jadwiga (rzewnie.) — Panie Janie, nie przemawiaj tak do mnie, bo moje serce i tak łez pełne, czyż można kochać bez wiary i zaufania.

Jan. — Jadwigo, przebacz — przebacz nierozważnem słowom moim..... ale je żal wywołał, że ukrywasz przedemną jakąś myśl — która cię trapi... A wiesz przecie, że wszystkie smutki — wszystkie boleści twoje, ja bym przyjął z rozkoszą — ze szczęściem na siebie; — ja bym dla oszczędzenia jednej łzy twojej, rozdarł pierś swoją. — O! bo ja cię kocham, — czczę, — wielbię, — nie jak kochankę, ale jak ducha bratniego, — anioła opiekuńczego, co swojem białem skrzydłem rozbił ciemności życia mojego!...

Jadwiga (z uczuciem.) — O! i ja ciebie kocham mój Janie, po ojcu nie ma dla mnie droższego imienia nad twoje!... tyś pierwszy, tyś jedyny obudził to serce do życia; dotąd ono drzemało jak dziecię w kolebce... kochałam Boga, naturę, ludzi, poezyę i kwiaty, — ale miłością marzeń, nie silnem tętnem uczucia!... ja byłam, jak owa wodna roślina — co patrzy w niebo — w gwiazdy — i dziwiąc się wszystkiemu, kąpie się spokojna w wodzie ogrzanej promieniami słońca, — rośnie, — żyje, — i przekwita... Lecz dzisiaj, — kiedym pokochała ciebie, — a z tobą prawdę, piękno i sprawiedliwość, — wiotka roślina wzgardziła tą *letnią kąpielą!*... już ona nie marzy — ale chce *czynu;* — chce słońca coby ją piekło... — burzy — wichrów i zamieci!... by wszystkiemu śmiało stawić czoło, — nie zwiędnąć na upale..... nie złamać się wśród wichrów — tylko wiecznie kwitnąć potęgą duchową!

Tak Janie, tyś mnie pokazał piękną stronę życia kobiety — tyś mnie nauczył kochać Boga — Ojczyznę i prawdę; jestem więc dzieckiem twojego ducha — prowadź mię prowadź — tam gdzie ty dążysz!... ja się nie cofnę z tej drogi!

Jan (klęka, i składa ręce jak do modlitwy.) — O! dzięki ci, dzięki — moja czysta-anielska kochanko, siostro ducha mego, — słowa twoje jak promienie Boże, zapadają w głębię piersi moich — i rodzą nowe światy myśli i uczuć... Jadwigo, ty mi dajesz hart i siłę..... i dawaj mi jeszcze, — dawaj mi więcej, bo ja dziś bardzo — bardzo potrzebuję. — Jam słabszy od ciebie Jadwigo, ja tu szedłem drżący i we łzach, — ze słowem „pożegnania“ — a ty mię upadłego podnosisz — zniewieściałego umacniasz, — znękanego pocieszasz — i siłą ducha swego wskazujesz mi drogę *„czynu,“* — którego ja ująć drżącą dłonią dotąd nie zdołałem.

Jadwiga (niespokojnie.) — „Słowo pożegnania?“ więc ty odjeżdżasz Janie?... gdzie?... dokąd? na długo?...

Jan (smutno.) — Tak — na długo mój aniele — kto wie, może na zawsze!... Nadeszła wielka chwila w narodzie, gdzie wszyscy musiemy stanąć jak jeden mąż, pod sztandarem jednej wiary!... — Zapóżno już rezonować, i dowodzić co lepiej, co gorzej... hasło nasze — *zginąć lub zwyciężyć!*

Jadwiga (poważnie.) — O, — jam to przeczuła! — odgadła! — (po chwili ocierając oczy chustką.) — Nie lękaj się Janie — nie będziesz widział płaczu — i spazmów przy rozstaniu naszem... tyś zahartował to serce — i ono godnem ciebie być musi. — Nie odciągam cię od powinności syna Ojczyzny — ty wiesz co ci czynić wypada — ja mam tylko łzy i modlitwę za ciebie — za was wszyst-

kich; — zastanów się jednak — czy to co czynicie przyniesie szczęście Ojczyźnie? Przypomnij co mój ojciec mówi — że całe to powstanie jest niedojrzałym owocem w narodzie; — a sam wiesz dobrze, że ojciec mój jest prawdziwym patryotą — i nieoszczędzałby krwi i życia dla sprawy narodu; — on jednak nie wierzy w całe to powstanie!

Jan (ze smutkiem.) — On nie wierzy, i ja nie wierzę!... lecz jemu wolno jako starcowi, nie wierząc zostać przy swej zasadzie i ciepłym kominku; a mnie *powinność* każe stanąć tam — gdzie krew braci się leje. — Nie czas i nie pora wołać na nich „wróćcie się“ — Polska z młodzieńczym zapałem, gnieciona nogą tyrana-olbrzyma, porwała za broń i stanęła do walki jak Samson z Filistynami. Ale niestety! teraz Filistyni zwyciężą Samsona, — bo Samson-naród, walczy już *z ostrzyżonym włosem*, siła go odstąpiła, — bo *drzemiąc* przez lat 30, dał się podstrzydz chytrej Dallili.

Jadwiga. — On cierpiał — on płakał przez te lat 30, a że mu w pokarmach podawano truciznę, a w napojach opium, cóż winien, że *odurzony* — *zmęczony* — usnął, — a śpiącego skrępowano — i ostrzyżono!...

Jan (surowo.) — Usnął! i dał się skrępować wrogom. Biada narodowi, co wśród mąk usypia. Biada Samsonowi, co z ręki Filistynów przyjmuje pokarmy i napoje, co na łonie kochanki usypia — kiedy wróg na progu nóż ostrzy!...

Jadwiga. — I największa siła nurzy się w końcu, i najdzielniejsza wola omdlewa pod razami katów..... wówczas *senność* ciała, i ducha, ogarnia ofiarę.

Jan. — Nie moja luba; wyznawca, — uczeń Chrystusa, nie ma czasu do spania, kiedy Matka-Naród mo-

dli się w Ogrójcu, — i krwawym potem się zalewa!... Myśmy posnęli jak i uczniowie Chrystusa — chociaż mieliśmy przykład — i słowa Pańskie: „czuwajcie — a módlcie się — abyście nie weszli w pokuszenie.“ — Lecz my zabaczyli przestrogi Pana, zasnęli snem twardym — aż dopiero, przebudzeni krzykiem i razami siepaczy, — porwaliśmy za broń — jak Piotr św. i jednym zamachem ucięliśmy ucho Zbirowi!.. Tak! — cała nasza dzisiejsza walka skończy się na odciętym uchu Malchusa, a Matka Naród — będzie przybitą do krzyża!

Jadwiga (ze łzami.) — Janie! ty więc nie wierzysz w zwycięztwo, i idziesz naprzeciw śmierci; ja tego pojąć nie mogę!...

Jan. — Więc my Litwini, mamy opuścić braci naszych Polaków, kiedy oni wzywają na pomoc ramienia naszego?... Czyż mamy stojąc na uboczy wołać z Judaszami: „Przyjdzie do nas królestwo Boże z północy, my siedźmy cicho, bo to nie nasza krew płynie!...“ Nie Jadwigo, tak być nie może!... Nie przekonanie, ale *konieczność*, każe mi stanąć gdzie inni!... powstanie nasze, jest to entuzjazm głów zapalonych, — ale serc poczciwych. — Nie obliczono skutków, gdy porwano za oręż, ale przeklęte dziecko, coby wyrzucało zranionej matce jej czyn nierozważny, i głosem zimnego rozsądku wołało: „pocóżeś tak krewka.“ Nie wytykać błędy upadłej bohaterce — ale spieszyć na jej ratunek — to nasza powinność — a gdy nie można zwyciężyć, poledz w krwawej wojnie z tyranem.

Jadwiga. — Mój Boże! Mój Boże! „wszystko poświęcić i dla niczego poświęcić;“ — to okropność!

Jan. — Tak powiedział wieszcz Narodu naszego, przez usta zrozpaczonej Aldony. — Lecz to nieprawda

Jadwigo; poświęcenie, nigdy nie jest *nicością*. Wszystko niknie co widome oku, — ale żyje w „idei.“ — Śmierć sama jest nowem życiem! Słuchaj tylko: Dotychczas Zachód, patrzał na nas, jak na śpiącego Samsona — skrępowanego więzami Filistynów... i śmiał się z ospalca, i mówił wytykając palcem: — „Oto siłacz podstrzyżony, śpi snem letargicznym... a jak się przebudzi na chwilę — Dalilla da mu cukrowe jabłko w zęby — będzie je jadł drzemiący... i znowu uśnie, — bo leniwy...“ Tak mówili Francuzi, Niemcy, Anglicy, urągając śpiącemu; aż oto śpiący nagle się przebudził — cisnął od siebie cukrowe jabłko... ryknął głosem lwa zranionego, wstydem i bolem... ostatkiem natężonych sił swoich zerwał kajdany, cisnął niemi w twarz chytrej Dalilli, i porwawszy w obie dłonie krzyż Pański, krzyknął głosem sprawiedliwego: — „Otom przebudzony ze snu i niemocy, staję do walki z szatanem.“

Oto wszystko, w co wierzę!

Jadwiga (składając ręce.) — O Panie! pobłogosław wyznawcom Twej wiary — uświęć ich cierpienia i krew męczeńską!... Janie, słowa twoje są wielkie siłą prawdy i uczucia..... korzę się przed ich potęgą — teraz cię rozumię lepiej niż kiedykolwiek. Nie nam to myśleć o szczęściu osobistem... nie nam splatać wieńce z róż i rozmarynu — my dzieci bolu i łez krwawych — spłyniemy cicho w jedno bezbrzeżne morze „ofiary.“

Janie! idź gdzie cię woła powinność!... pamiętaj tylko że ta, którą serce twoje wybrało, zawsze godną cię będzie; i jeśli nie tu na ziemi, to tam, u Boga dusze nasze połączą się na wieki.

(Skłania głowę na piersi Jana.) Zasłona opada.

ODSŁONA AKTU II.

(Słychać gwar za sceną i wołanie: „Niech żyje Rotmistrz Ordęga! Wódz nasz naczelr , nasz Opiekun, Dobrodziej! Jenerał!“ — Wchodzi Ordęga, za nim kilkunastu szlachty Zaściankowej — wszystko to w szarych kapotach, — zamiast butów, chodaki drewniane, — czapki baranie na głowie — w ręku kije.)

SCENA I.

Książę Gedroić (starzec 80-letni.) — Otóż, tak mi Boże dopomóż — jakem szlachcic karmazynowy z dziada-pradziada, jakem książę *natus* — nieodstąpię — dopóki JW. Rotmistrz, nie dasz nam szlacheckiego słowa, że będziesz naszym *Jenerałem!...* Cała nasza osada, wszyscy książęta Giedroiće, Sołohuby, Poniatowscy, oddają się z submissyą pod dowództwo pana rotmistrza — i nie chcemy, nie znamy innego... będziemy bić, kropić moskali, — odbierzem całą Litwę, Wołyń, Ukrainę, i zrobiemy JPana Rotmistrza księciem Radziwiłłem na Ołyce, i Nieświeżu! Albo co?...

Książę Gedroić II. — Tak — tak — zrobimy księciem Radziwiłłem i oddamu jemu całą Żmudź!

Ordęga. — Dziękuję wam serdecznie panowie bracia za waszą ufność i dobrą wolę — alem już stary, nie zdatny na dowódzcę — tylu jest młodszych w zastępstwie... mnie już tylko Boga chwalić, i wam służyć kochani bracia w pokoju...

Książę Sołohub. — Co to stary! Albo to nie pamiętamy, co pan rotmistrz dokazywał pod Chłopickim?— przecież to my razem w jednej chorągwi służyli!... a ja dziś jeszcze podejmuję się własną ręką stu moskalom łby rozpłatać, tak mi Boże w Trójcy świętej dopomóż!

Szlachta razem! (krzycząc.)—Dobrze mówi książę Iwan Sołohub — tak, tak — sto łbów moskali za jednym zamachem! Niech żyje Litwa!

Książę Poniatowski. — Chociaż mój krewniak — nieboszczyk król Stanisław, (do którego wstyd mi się przyznać), pozwolił sobie moskalom naplwać w kaszę... ja i moi synowie, sami zjemy w kaszy psu-bratów — plemie tatarskie!

Szlachta (razem j. w.) — Dobrze mówi książę Łukasz Poniatowski, zjemy w kaszy plemię tatarskie!

Ordęga. — Uciszcie się panowie sąsiedzi i bracia, — ja wam wypowiem myśl moją: Nie wymawiałbym się ani wiekiem, ani chorobą, ani tem że jestem ojcem jedynaczki córki... to wszystko osobistość, na którą prawy obywatel baczyć nie powinien, i chętniebym poszedł w szeregi walczących — gdybym miał to przekonanie, że walka ta, na coś się nam przyda; ale niestety! my się porywamy z motyką na słońce... nie mamy ani sił— ani broni — ani sprzymierzeńca żadnego... Cóż znaczy zapał, w obec żelaznej siły wroga? — Porywamy się jak lwy — a zginiemy jak muchy!

Książę Giedroić I. — Więc pan Rotmistrz nie chce należeć do naszych — żal wam pieniędzy zostawić? — ha! a my nie mamy pieniędzy — to i nie mamy czego żałować; — źle jest — źle było — nie będzie gorzej,— a co nabijem, to nabijem wroga!

Rotmistrz. — Nie rozumiesz mię panie bracie — nie tylko pieniędzy, ale i krwi serdeczniej nie żałowałbym dla Ojczyzny! — bierzcie, oddam wam wszystko — ale ja was błagam o chwilę rozwagi — zastanowienia... co my sami szlachta podołamy? kiedy i chłopi nie mają

wiary w nasze powstanie.— Miejmy za sobą chłopów— a dopiero myślmy o zrzuceniu jarzma. Starajmy się naprzód oświecić chłopa w tej świętej sprawie „wolności“ dajmy mu poznać prawdę, za którą ma ginąć.... a wówczas wymagajmy od niego poświęcenia, bo dziś, bo dotąd biedny, ciemny kmiotek, był niewolnikiem — machiną do pracy, z której nawet nie odnosił korzyści... niech on się stanie naszym bratem— współdziedzicem ziemi i jej płodów, niech ma autonomię i prawo własności— niech oświata zagrzeje jego myśl i serce — natenczas!...

Ks. Sołohub. — Nie słuchajmy, nie słuchajmy tych kazań farmazońskich!... Co to nam pan rotmistrz prawi takie androny, żeby chłop był obywatelem!— szlachcicem?... Co to, to nie, chybaby Boga nie było na niebie, żeby chłopstwo miało te przywileje, co szlachta karmazynowa!...

Ordęga.— Ależ Panie Sołohub, zapominasz, że Pan Bóg z jednej gliny stworzył wszystkich ludzi— od jednego ojca Adama wszyscy pochodzimy!...

Ks. Gedrojć. (buńczucznie). — I to nie prawda, wierutne kłamstwo; Szlachta pochodzi od Jafeta, a chłopi od Chama— nie wiemy to, czy co?

Ordęga. To facecya, panie Gedrojć!

Ks. Poniatowski.—Panie rotmistrzu, nie po rozprawy my tu *przyszlim...* jeno po ostateczne twoje słowo — chcesz być naszym dowódzcą czy nie?... jesteś prawowiernym Litwinem, patryotą— czy farmasonem moskiewskim?

Ordęga.— Nazywacie mnie kim chcecie, a ja wam stanowczo odpowiem *nie*; nie wierzę w powstanie garstki

i nie przyłożę mej ręki do zguby Litwy — wolę zginąć, jak odstąpić od mojej zasady....

Szlachta razem (wrzeszczy). — A zdrajca! farmazon, antychrysta! zbić go, rozsiekać, uszy mu oderznąć.... sprzyja chłopom i Moskalom!

(Szlachta w patryotycznem zapale wywija kijami po - nad głową Ordęgi, wrzeszcząc coraz głośniej).

SCENA II.

Jan (wpada z ogrodu wołając:) — Panowie szlachta, co to jest? co robicie niebaczni!?..

Ks. Gedrojć. — Chcemy go nauczyć rozumu!

Ks. Sołohub. — Chcemy go nauczyć patryotyzmu!

Ks. Poniatowski. — Chcemy go nauczyć uszanowania dla krwi książęcej!...

Jan. — Ależ przez Boga panowie książęta! taki napad we własnym domu, to gorzej Moskali — jakie macie prawo napastować człowieka zasłużonego Ojczyźnie, patryarchę naszej okolicy; chyba pijani jesteście, — lub szaleni!

Szlachta (zwracając się do Jana). — A chłystku, a urwisie, co ty nas wyzywasz pijakami! nos mu oderznąć, roznieść go na szablach. —

Jan (zimno). — A gdzież te szable, na których macie mnie roznieść?... z kijami przyszliście, jak rabusie, nie jak szlachta i książęta; — to wstyd, sromota dla waszych herbów i mitr!...

Szlachta (reflektując się). — A bo nas nie stać na karabele. —

Rotmistrz.— Uspokujcie się panowie, wrogi się dowiedzą, i będą się cieszyć z naszej niezgody, a czyż pora do kłótni? —

Szlachta (coraz bardziej mięknąc).— A prawdę mówi, to nie pora do kłótni?

Jan.— Lecz powiedzcie mi szanowni książęta, o co wam idzie? czego chcecie od pana rotmistrza?

Ks. Gedrojć.— A oto chcemy, żeby był naszym dowódzcą, jednem słowem, będziemy tłuc Moskali i basta.

Jan. — Panowie bracia, jakkolwiek pan rotmistrz nie zgadza się na wasze żądanie—nie miejcie mu tego za złe, on ma swoje opinie i zasady niewzruszone, i gdybyście go zabili na miejscu, słowa wyrzeczonego nie cofnie.... szanujmy jego wolę! lecz oto — jeśli nie pogardzicie moją młodością i niedoświadczeniem, ja chętnie zostanę waszym wodzem... lub szeregowcem, czem chcecie!... i pójdziemy dziś jeszcze w góry Ponarskie— czy zgoda panowie bracia?...

Szlachta (chóralnie).— Zgoda, zgoda! niech żyje nasz dowódca Jan Korwin, nasz pułkownik! Niech żyje rotmistrz Ordęga!— Niech żyje szlachta herbowa! Niech żyje Litwa i powstanie!...

Ordęga.— A teraz panowie bracia, na zgodę, za pomyślność sprawy— i zdrowie waszego dowódzcy, wypijmy lipniaku!...

Szlachta (wrzeszcząc).— Lipniaku wypijemy, lipniaku, za zdrowie pana rotmistrza Korwina, jenerała Ordęgi; to nasz pan, nasz dobrodziej.

Gedrojć (stary). — Albożto my mało co wiosnę na przednówku mamy zapomogi od naszego rotmistrza, a czy nasz cały zaścianek nie żyje jego łaską i protekcją?... Kto nam pożycza na podatki skarbowe!

Ks. Sołohub. — Kto nam daje drzewo na opał i na budulce, jeśli nie pan rotmistrz.

Ks. Poniatowski. — A my, jak zbóje napadli we własnym domu naszego orędownika i dobrodzieja (płacząc i chwytając za nogi rotmistrza): przebacz nam, przebacz JW. panie, ale to, człowiek jak się rozgorączkuje, to gorzej bydlęcia, rodzonego ojca zabiłby, kiedy mu się sprzeciwia.

Szlachta (zniżając się do kolan Ordęgi). — Przebacz nam, przebacz miłościwy panie, jak Chrystus przebaczył zbójcom swoim na krzyżu.... Nie gniewaj się za naszą głupotę.... takato jest natura litewska; my borsuki, nam tylko po jamach siedzieć, a choć my szlachta i książęta, Mikołaj nas wpisał w *jednodworcy!*

Ks. Sołohub. — Tak, jak on nas zrobił jednodworcami, tak my pogłupieli... ale to darmo, na tamtym świecie, my znowu będziemy szlachtą herbową; a sam Chrystus podrze ukaz Mikołajowski!!... A teraz, przebacz nam — darój dobrodzieju nasz.

Rotmistrz. — Ależ panowie bracia, ja do was najmniejszej nie mam urazy.... owszem cenię i szanuję wasz patryotyzm, i aby Bóg, wam tak nie pamiętał grzechów waszych, jak ja nie pamiętam krzywd mnie wyrządzonych.

Szlachta (podnosząc do góry Ordęgę). — Vivat! niech żyje *jenerał* Ordęga! niech żyje i króluje nam w najdłuższe lata! (wychodzą).

Koniec aktu II. Zasłona zapada.

OSOBY AKTU III.

MARSZAŁEK SZUŚCIK.
EUFEMIA, (żona jego).
HRABIA WITOLD.
PAN ZYGMUNT.
MACIEJ, (kamerdyner marszałka).

W drugiej odsłonie:

KSIĄDZ MAĆKIEWICZ, (dowódzca powstańców).
JAN KORWIN, (porucznik jego).
KILKU POWSTAŃCÓW.

(W pierwszej odsłonie rzecz dzieje się w letniem mieszkaniu marszałka, w drugiej odsłonie w lesie, w obozie powstańczym, roku 1863).

Akt I.

(Mieszkanie na wsi marszałka, ranek, godzina 10. Marszałek wpada zasapany na scenę w szlafroku perskim, w duże bukiety, czapka z długim złotym kutasem, fajka w ręku).

SCENA I.

Marszałek (wołając głośno).—Hej! jest tam kto? Maciej, Onufry, osły, bałwany, gdzie jesteście!

Maciej.— Co jaśnie pan rozkaże?

Marszałek.— Natychmiast przygotować śniadanie na kilkadziesiąt osób... wina co najlepsze... frak mój także... albo nie, czamarkę! nie można we fraku— niewypada, wezmą to za złe, nazwą mnie arystokratą... panslawistą! (chwyta się za głowę) Co tu dać na tyle osób, niech biją barany, cielęta, indyki; prosić panią, niech natychmiast przyjdzie na radę... (przyskakuje do lokaja). Cóż stoisz ciemięgo, nie wiesz, że jenerał S. z całym sztabem będzie w naszej wsi obozował?

Maciej (przelękniony).— Wiem... to jest nie wiem jaśnie panie!

Marszałek. — Wy nic nie wiecie... ja tylko muszę o wszystkiem wiedzieć, aż głowa pęka człowiekowi.— Tu powstańcy, tu śniadanie.... a ja jeszcze nieogolony (chwyta się za brodę); a może lepiej tak zostać? to jakoś patryotyczniej...

Maciej.— Wiele baranów zarznąć jaśnie pan rozkaże?

Marszałek.— Czamarkę, prędzej czamarkę, bo już słyszę tentent...

SCENA II.

(*Eufemia wchodzi, w czarnej jedwabnej sukni, ubranej suto koronkami, welon czarny na głowie, na szyi i na rękach korale, we włosach strzała koralowa i długa pąsowa szarfa u pasa.)*

Eufemia.— Co to jest? hałas, rwetes w całym domu, ja jestem słaba, migrena, a tu takie wrzaski.

Marszałek. — Co tam głowa, co tam migrena; jenerał S., powstanie— cały sztab... wszystko to dziś u nas

obozuje!... trzeba dać śniadanie!... trzeba wystąpić, bo ci panowie, wiesz przecie, zaraz obniosą człowieka po swoich pismach.—A przecież jestem patryotą! i chciałbym, żeby Rząd Narodowy wiedział, co się czyni dla sprawy Ojczyzny.

Eufemia (poprawiając przed lustrem ubiór na głowie).— Możeby włożyć cierniową koronę... z koralu?—jak myślisz?

Marszałek.— A włóż, włóż, chociażby i dwie, niech wiedzą, żeśmy nawskróś patryoci.—

Eufemia. — Ty przecież w szlafroku, nie będziesz przyjmował tych panów—powiedzą, żeś *wielopolszczyk!*

Marszałek (kręcąc się po scenie).—Zaraz, zaraz zrucam Wielopolskiego... to jest chciałem mówić, szlafrok, kładę czamarkę, włożę nawet konfederatkę... krakowską konfederatkę (wybiega).

SCENA III.

Eufemia (sama).— Dziwna rzecz! jaki zapał patryotyczny mię ogarnia! jestem cała wzruszona!.. „Ojczyzna“! ach jakieto piękne słowo, jak ono brzmi słodko w moich uszach, pewno żadna spartanka nie kochała bardziej swojej ojczyzny, jak ja!... O! czemuż nie jestem mężczyzną, byłabym drugim Milejadesem! (przystępując do lustra), jak to dobrze, że dziś jestem blada... przy czarnym kolorze, bladość twarzy nadaje urok cierpienia;—O! bo ja cierpię — okropnie cierpię!.. (wzdycha) Ilużto młodzieży wyginie, ile serc *czułych* bić przestanie!! (deklamuje)

„Ojczyzno! czy słyszysz serca mego bicie!
„Ojczyzno! ja dla ciebie gotowam dać życie.“

SCENA IV.

(Marszałek wbiega w czamarce, w konfederatce z trójkolorową kokardą).

Marszałek. — Jadą! już jadą! już na dziedzińcu! żono, co ja powiem jeśli mnie będą namawiać do obozu?

Eufemia (poprawiając pasek). — A cóż? powinneś iść tam gdzie Ojczyzna woła!

Marszałek (zaambarasowany). — Woła, woła, dobrzeto mówić woła... ale ja wcale bić nie mogę.... nie umię... zresztą, taki czuję wstręt do moskali, że patrzyć na nich nie mogę.... sam widok kozaka pozbawia mię przytomności!

Eufemia (wzgardliwie). — Tchórz!...

Marszałek (po namyśle). Ja powiem, tak, wiem co powiem, że mam chorobę „moskalo-wstręt“ łatwo temu uwierzą, bo przecież ludzie chorują na wodowstręt, a nikt im tego nie ma za złe!

Eufemia (śmiejąc się). — Jestto choroba tych, co pies szalony pokąsa, byłżebyś ukąszony przez moskala?..

Marszałek.— tak prawie jak ukąszony... bo mię niedawno w Wilnie jeden palnął po uchu, kiedym najspokojniej szedł sobie ulicą!... odtąd...

SCENA V.

(Hr. Witold, Zygmunt i dwóch młodzieńców wszyscy w ubiorze powstańczym).

Hr. Witold. — O nieba, co widzę! marszałek już gotów, to pięknie, idziesz z nami do powstania, masz konfederatkę, kokardę, brak ci tylko broni.

Zygmunt. — Ja mam dwie, mogę jednę odstąpić marszałkowi!...

Marszałek (ściskając obu). — A kochani, a nieoszacowani, siadajcież rozgośćcie się — czy od jenerała jesteście przysłani?...

Hr. Witold. — Nie, my dopiero nowo zaciężni idziemy w szeregi walczących, i umyśliliśmy w drodze, wstąpić po marszałka, by nam swoją nauką i doświadczeniem przewodniczył.... (zwracając się do Eufemii) — Wszak pani nic nie ma przeciw temu?

Eufemia. — Owszem, sama nawet namawiałam męża mego, by stanął w obronie ojczyzny, lecz on cierpi jak, mówił chorobę....

Marszałek (podchwytując). — Tak, tak, cierpię chorobię... i to, niebezpieczną — bardzo niebezpieczną!...

Zygmunt. — Jak to, pan masz epilepsyę?...

Marszałek (na stronie). — A bodajby was wszystkich djabli wzięi! (głośno) tak.... to jest... w tem guście... coś podobnego... A wiecie panowie, że dziś u mnie ma być jenerał z całym sztabem, kazałem obiad przygotować na 50 osób!!

Hr. Witold. — To zbyteczna, bo jenerał S. nigdzie obiadów nie jada — Litewscy nasi dowódzcy jedzą z żołnierzami chleb razowy i piją gorzałkę z jednej manierki, nie tak, jak Koroniarze; tamci po smacznych obiadach, przy czarnej kawie, grają w preferansa lub romansują z pannami.

Zygmunt. — A kozaki objedzonych wiążą, jak baranów, i wieszają.

Marszałek (dowcipnie). — Zawszećto lepiej iść na tamten świat podjadłszy, niż na głodno!

Hr. Witold (śmiejąc się).— Pamiętajże panie Szuścik, byś przed pierwszą batalliją, dobrze zaopatrzył żołądek jeślić tak niepewny gościnności św. Piotra.

Marszałek (jąkając się).— Ale ja!... ja przecie... czyż to tak zaraz?

Eufemia (wąchając flakonik). — Ale panowie, musicie mieć buty moskiewskie, tak słychać dziegieć!...

Zygmunt.— Naturalnie, kto idzie w błota, nie może mieć lakierów na nogach, skóra moskiewska jest najlepszą na takie wyprawy.

Marszałek (z radością).— A ja właśnie nie mam butów moskiewskich.

Hr. Witold. — Bądź pan spokojny.... uszyją ci je moskale.

Marszałek (z kwaśnym uśmiechem).—O, jaki dowcipny! nieporównany!

Eufemia.— O Boże! dlaczegoto ja nie jestem mężczyzną, wrazbym poszła z panami, i jak Joanna d'Arc zwyciężyłabym wroga!

Hr. Witold. — I owszem, bądź pani drugą Chrzanowską— Platerówną;— wszak i dyktator Langiewicz miał swego niewieściego adjutanta... *C'est superbe!* [1])

Eufemia.— O, niezawodniebym to zrobiła, gdybym miała być pierwszą... ale drugą, *jamais!* [2]) światby powiedział, że naśladuję,— a jabym umarła, gdyby mnie posądzono o naśladownictwo.

Hr. Witold. — O, pani zawsze i wszędzie będzie pierwszą.

Zygmunt. — Co za prześliczny strój masz pani na sobie, wyglądasz jak *Kamilla* w Horacyuszach.—

---

[1]) To przepyszne.

[2]) Nigdy.

Hr. Witold. — Jabym powiedział, jak *Medea!*— ta strzała koralowa we włosach, ta wstęga pąsowa przy czarnej sukni,— robią nadzwyczajny effekt— pani masz gust wykwintny!

Eufemia (z zadowoleniem). — Jestto *krwawa żałoba!* właśnie ten cały garnitur zapisałam z Paryża.... księżniczka Jza, pierwsza tak się ubrała na balu u cesarza Napoleona! *c'est très distingué,— n'est-ce pas?..*[1])

Marszałek. — Ja nie lubię ani krwi, ani żałoby!...

SCENA VI.

(Maciej wpada z serwetą w ręku.)

Maciej. — Jaśnie panie, powstańcy idą, kawalerya, pełno koni na dziedzińcu... jest sam jenerał!

Marszałek (chwytając się za głowę).— O Boże! śniadanie!.. wina gdzie moja konfederatka, trzeba iść na spotkanie...

Eufemia. — O! ja pierwsza powitam jenerała.

Wszyscy.— Chodźmy, chodźmy na spotkanie! (wychodzą).

Zasłona zapada.

---

[1]) To w dobrym tonie — nieprawdaż?

Odsłona aktu trzeciego.

(Las, noc, na środku sceny ognisko, w około niego powstańcy leżą lub siedzą na burkach,— ksiądz Maćkiewicz z dala klęczy i na pniu czyta rozłożony brewiarz; Korwin z ręką na temblaku, głowa związana chustką, patrzy na fotografię Jadwigi.)

Jeden z powstańców. — Pułkowniku, jakże twoja głowa? może przyłożyć świeżą chustkę.... bo ta cała krwią zaschła.

Korwin. — Dziękuję, nie trzeba!... (po chwili, ciągle patrząc na fotogrfię) O moja Jadwigo! co się tam z tobą dzieje? kiedy ja cię ujrzę?... i czy ujrzę jeszcze?

Powstaniec. — A moja matka, a moja siostra, nie wiedzą nawet czy żyję.

Korwin.— Ja nie mam matki, ani siostry, mam ją jedną tylko na świecie....

Powstaniec.— A ja nie mam kochanki! i lepiej, bo terazby bardziej żal było życia... już to, co prawda, to prawda, że ani matki, ani siostry płacz tak nie roztkliwia, jak kochanki....

Korwin.— Zkądże wiesz, kiedy jej nie masz?

Powstaniec.— Widziałem to na drugich.

Ks. Maćkiewicz (powstając składa brewiarz).—Dzień dobry wam Boża czeladko, żołnierze Chrystusowi.— Oto już zorza na niebie, czas nam zaśpiewać dziękczynną pieśń Panu i wziąść się do pracy!

Powstaniec.—Ależ ojcze wielebny! tyś całą noc czuwał, myśmy spali, a ty lałeś kule i broń czyścił, możebyś spoczął na chwilę?

Ksiądz.— Spoczywa tylko zwycięzca, mnie nie czas jeszcze spocząć, bo wróg by się cieszył z naszego spoczynku.

Korwin. — A to dlaczegóż nam pozwalasz spoczywać księże-jenerale, jeśli tobie nie wolno.

Ksiądz. — Bo gdy trzoda spoczywa, owczarz czuwać powinien, by wilk nie zakradł się do stada.

Korwin.— Ależ ojcze, i ty nie z żelaza, nie sypiasz, nie jadasz.... posty ciągłe, niszczą twe ciało, a kiedy mdłe ciało, i duch słabnieje,— w końcu ręka twoja osłabnie i kord z niej wypadnie.

Ksiądz.— Nie wypada temu kord z ręki, kto walczy w Imie Pana! Nie ręka to moja grzeszna bije wrogów, ale moc Boża!.... co mnie niegodne narzędzie wybrać raczyła, bym świadczył o potędze i woli Przedwiecznego—a ja pokorny sługa ołtarza, wziąłem miecz w rękę, aby świat uwierzył, żeś Ty mnie posłał,— albowiem Chrystus powiedział; „Nie może Syn sam od siebie nic czynić, jeno co widzi, że Ojciec czyni, albowiem cokolwiek On czyni, także i Syn czyni[1]).“

Korwin.— Ojcze! tyś drugi ksiądz Marek!

Ksiądz.— Nie grzesz synu takiem porównaniem — ksiądz Marek był święty, a ja grzeszny, jestem tylko sługą sług wszystkich.

Korwin. — Pokora twoja świadczy, o twojej świętości; ojcze, przez którego usta Duch Boży przemawia, powiedz nam, czy Ojczyzna nasza zwycięży?

Ksiądz.— Synu mój, nie dano mi jest prorokować, ani zgadywać sądów bożych, Ojczyzna nasza walczy w Imie Pana,— On jej kazał iść drogą swoją, drogą

---

[1]) Ew. Jan. 33.

łez, krwi i bólu; i wzięła krzyż Pański na ramiona, z pokorą i wiarą, nie pytać jej, czy zwycięży, ale iść dalej nie upadając pod krzyżem.

Korwin.— Ależ biedna Ojczyzna nasza, tyle już doświadczyła, że ma prawo zapytać: kiedyż koniec boleści?

Ksiądz.— Kto pyta, ten nie wierzy, a kto się użala, ten bunt podnosi — synu mój, nie tak być powinno.... Iść drogą Pana, a nie pytać o koniec.— Gdyby Polska była zawsze czystą, niepokalaną oblubienicą Pana — dziśby ją może ukoronował palmą spokoju!... ale niestety! ona grzeszyła i ciężko grzeszła, i Pan w sprawiedliwości swej wielki, kazał jej w żalu i pokucie, oczyścić się z nieprawości;— I oto nastały dnie żalu— i oczyszczenia— morze krwi bratniej popłynie— a w tej krwi wykąpana pokutnica — stanie w białej godowej szacie przed sądem Pana;— I Pan jej przebaczy „bo wiele umiłował“ a miłością swoją zbawi jeszcze swych katów,— i przyjdzie dzień, w którym jej katowie będą wołać, jak ów łotr na krzyżu: „Wspomnij o nas, gdy wejdziesz do królestwa niebieskiego;“ A teraz bracia klęknijmy w pokorze i zanućmy hymn na cześć Maryi, Opiekunki naszej w Ostrej-Bramie, by błogosławiła orężowi naszemu.

CHÓR.

(*Wszyscy klękając śpiewają*).

„O Dziewico z Ostrej Bramy!
Oto w bólu i niemocy....
Przed Tobą na twarz padamy....
Żebrząc Twej świętej pomocy!

Tyś obrala tu mieszkanie,
By wiecznie czuwać nad nami —
Odwróćże od nas karanie,
I daj pomstę nad wrogami!

Gołąbko biała Syonu,
Oto Twój naród w potrzebie —
I spełnij słowa zakonu —
Tym, co wołają do Ciebie!

Wróg nas gnębi i znieważa,
Pod mieczem jego giniemy,
Lecz my u Twego ołtarza —
Pomoc i siłę znajdziemy!

Zasłona zapada. — Koniec aktu 3.

OSOBY AKTU IV.

MARSZAŁK SZUŚCIK.
MARSZAŁKOWA (żona jego.)
HR. WITOLD.
ZYGMUNT.
HR. FLORA — (ex-kochanka Nazimowa.)

Druga odsłona.

JADWIGA.
KORWIN.
SZAWŁAJEFF.
KOZACY.

W pierwszej Odsłonie rzecz dzieje się w Wilnie, w mieszkaniu hr. Flory. — W drugiej odsłonie na cmentarzu parafialnym we wsi Ordęgi w r. 1864.

Akt IV.

Odsłona II.

(Teatr przedstawia buduar wykwintny, — fortepian na środku. — Kandelabry na stolikach — na kominku pali się ogień — przy fortepianie siedzi hr. Witold i jedną ręką wygrywa passaże.— Hrabina Flora — kobieta lat 40, mocno wyróżowana, w niebieskiej sukni i w różach na głowie, siedzi przed kominkiem i rzuca w ogień rozmaite papiery.)

SCENA I.

Hr. Witold.—Czy jeszcze nie koniec tego *auto da fe* [1]).

Hr. Flora. — O, dziś wszystko muszę zniszczyć, co tylko pozostało z tych głupich pism narodowych — i biórko wykadzę, w którym dotąd były te pamflety.

Hr. Witold. — I pisma Marcina Lutra, niepalili z większą zawziętością Augustyanie, jak panie, zeszłoroczne Marsylianki!

Hr. Flora. — Bo też to był najgłupszy szał, jakie tylko można było wymyślić... Wszystko było dobrze cicho, spokojnie, jenerał Nazimow usposobił naj. pana — jak najlepiej dla Polaków... Nie... zachciało im się awantur, rewolucyi... nie umieli ocenić dobroci cara — i mają dziś czego chcieli!

Hr. Witold. — Ja zawsze utrzymywałem, że to powstanie najgłupsza rzecz w świecie...

Hr. Flora. — A sam pan jednak należałeś do niego.

Hr. Witold (patetycznie.) — Pani! to był krok despe-

---

[1]) Spalenie podczas św. Inkwizycyi w Hiszpanii.

racki, — twoja w tem wina, — nie chciałaś przyjąć ofiary serca mego, — oddałem go więc Ojczyźnie!...

Hr. Flora (z umizgiem.) — Lecz dziś, ofiara ta przyjętą być może.

Hr. Witold. (z emfazą.) — *Vaut mieux tard que jamais.*

SCENA II.

(Wchodzi marszałek z żoną — i Zygmunt niosąc parasolkę i bukiet Eufemii.)

Marszałek (kłaniając się.) — Sługa uniżony, sługa państwa.

Hr. Flora. — Witam kochanych gości — co za miła niespodzianka... właśnie z hr. Witoldem wspominaliśmy państwa...

Eufemia (z przekąsem.) — Więc był czas myśleć o nas?

Hr. Flora (podobnież.) — Byłam pewna, że pan Zygmunt jest w towarzystwie pani, co za grzeczność, że pani swoich przyjaciół, udzielasz przyjaciołom.

Hr. Witold (na stronie.) — Pokłócą się *parole d'honneur*!

Zygmunt (na stronie.) — Jak uważam, obie wzajemnie nas sobie zazdroszczą.

Marszałek. — Cóż słychać nowego hrabino?...

Hr. Flora. — Słychać, że emigracya nasza wszędzie się dyskredytowała — w Paryżu — w Szwajcaryi — w Londynie, nigdzie już nie robią składek — dla tych burzycieli spokojności... Czartoryjscy nawet sprzedali swój hotel, żeby już raz uwolnić się od napaści tego próżniaczego motłochu...

Eufemia. — Rzeczywiście, że już niepodobna wystarczyć na te składki i loterye, na rzecz wdów i sierot

po poległych... to nawet ubliża godności, żyć taką żebraniną.

Hr. Flora. — Ja nawet biżuterye moje oddałam na fantową loteryę — wkrótce nie będę miała w czem się ludziom pokazać — jeżeli tak dłużej potrwa!...

Hr. Witold. — Dziesięć wierzchowców wyścigowych oddałem powstańcom.

Zygmunt. — Wszystkie moje woły i barany zjedli obrońcy Ojczyzny.

Hr. Witold. — Zawsze mówiłem, że ta *affera* tak się skończy — ta cała rewolucya, dobrze mówił margrabia Wielopolski: była żakoską swawolą!...

Marszałek. — Ja zawsze trzymałem z Wielopolskim — wołałem głośno — błagałem — zaklinałem jako marszałek i gospodarz powiatu, mówiłem: „Narodzie — upamiętaj się narodzie!“ — lecz nic nie pomogło — był to głos wołającego na puszczy... nazywano mnie jeszcze arystokratą — białym — (wzdycha,) a ja chciałem Bóg widzi, dobra ogółu i Ojczyzny!

Hr. Witold. — Ja wprawdzie, nie chcąc uchodzić za panslawistę, byłem przez cały tydzień w obozie — ale jakem zobaczył — co się tam działo — wzruszyłem ramionami — i zemknąłem co tchu do domu; — a toć to same szewcy, krawcy, stolarczyki rej tam wodzili!

Zygmunt. — I ze mną toż samo było!... pod Białowiezką puszczą, zabiłem kilkudziesięciu moskali — i miałem *werwę* natłuc ich więcej... kładłem jednak warunek, żeby zostać dowódzcą; — lecz ta hołota wybrała sobie za dowódzcę jakiegoś mieszczanina z Poniewieża — i ani słuchać o innym nie chciała; — uważałem to sobie za ubliżenie być pod rozkazami jakiegoś tam piekarza czy

kotlarza, — i zostawiłem laury na głowie całej tej *meskineryi* a sam (drwiąco) bez chwały i tryumfu wróciłem do francuzkiego kapelusza!...

Eufemia — *O mon Dieu, c'est honte de dire* [1]), kto stanowił ów areopag Rządu Narodowego! wszak to podobno sami mieszczanie Warszawscy ze Starego-Miasta!

Hr. Flora. — Przecież to czuć było w ich pismach kto oni, — ludzie zawistni, zazdroszczący imienia rodu i majątku nam szlachcie — ciskali gromy na wszystko, co nie było *plebsem*.

Marszałek. — Ba! — A czyżby inaczej kryli się w podziemiach, gdyby to byli ludzie ze znaczeniem?

Eufemia. — A też ich pisma wszystkie — cóż to za niedorzeczności!... jakie płaskie koncepta, czepiali się nawet do naszych strojów — krynolin — wyszydzali *krwawą żałobę* nazywając to „kokieteryą komedyantek!“ Co za niedelikatność wyrażenia!!...

Hr. Flora. — Ja właśnie dzisiaj, przypadkiem, znalazłam w biórku ten artykuł — i wiele innych podobnie grubiańskich — wszystko to spaliłam, wstydząc się sama siebie, że takie rzeczy mogły się u mnie znajdować.

Hr. Witold. — Wszystko ma swój czas — i swoją modę.

Hr. Flora. — Jakie teraz smutne, ponure Wilno, — długo tu zostawać, to można zwarjować, — jak tylko dadzą mi pasport, natychmiast wyjeżdżam do Florencyi.

Eufemia. — My z mężem także zamierzamy wyjechać do Paryża — odetchnąć trochę po tej strasznej katastrofie.

---

[1]) O mój Boże, to wstyd powiedzieć.

Hr. Witold. — A ja do Anglii, kupić kilka folblutów — bo stajnie moje stoją pustkami.

Zygmunt. — Ja zaś do Kalifornii, bo kieszeń moja zanadto eteryczna — trzeba ją zrealizować w nowym świecie — bo stara Europa cała w bankructwie! —

(Zasłona zapada.)

Odsłona Aktu IV.

(Teatr przedstawia cmentarz — w dali widać grobowy pomnik. — Jadwiga klęczy przed pomnikiem, słychać ciche łkania i przytłumione jęki, — po pewnej pauzie Jadwiga powstaje i zbliża się ku scenie, w ciężkiej żałobie, oszytej białą plerezą.)

SCENA. I.

Jadwiga (sama.) — Groby i groby dokoła! duchy tylko świętych męczenników zaludniają tę pustynię. — Ojcze mój, — i ty padłeś ofiarą rozwścieklonego żołdactwa — zabito cię — zamęczono we własnym domu; — skonałeś pod bagnetami moskali, — a duch twój czysty wzleciał do nieba, świadczyć Panu o mękach narodu, i błagać Go o litość dla pozostałych braci! — O! dlaczegoś zostawił mnie tu samą?... by we łzach i sieroctwie wlec żywot tułaczy; — Panie! czyż długo jeszcze każesz mi płakać na grobach najdroższych! i konać wolnem konaniem, — żyć bez nadziei — bez jutra — i jak cień znikomy błąkać się w świecie umarłych!... — A on?... co się z nim dzieje?... Janie! czy i ty już opuściłeś tę ziemię, czy już oczy moje nie ujrzą cię nigdy?

SCENA II.

(Wchodzi Jan o kuli, w podartej odzieży i staje przy grobowcu.—Jadwiga go spostrzega i wyciągając ręce woła).

Jadwiga. — Janie! — to cień Jana; — to duch jego! — o przemów do mnie, przemów duchu męczennika!

Jan — (klęka.) — Jadwigo! — Aniele duszy mojej — ja żyję;—więc ty mnie poznajesz,—nawet w tej odzieży?

Jadwiga. — O, gdyby mi wydarto oczy — jeszcze bym ciebie poznała — po głosie — po szeleście sukien twoich. — Więc ty żyjesz! — O Boże — czy to nie sen? — jeśli to sen złudny — nie dozwól mi się z niego przebudzić!

Jan (całując ręce Jadwigi). — Jadwigo! — to nie sen — serce moje głośno bijące świadczy, żem przy tobie droga.

Jadwiga. — Zkąd idziesz? — co znaczy ta odzież żebracza?

Jan. — Bom jako żebrak przechodził Litwę — jam się rozkuł z kajdan — i uciekł z drogi do Sybiru. Anioł prowadził mię tutaj, — anioł miłości i wiary — i widzisz mnie u nóg swoich szczęśliwego — błogosławiącego Boga, błogosławiącego cierpienia — bo ciebie widzę żyjącą, i wierną naszemu uczuciu.

Jadwiga (kładąc głowę na piersiach Jana.) — Janie, ojciec mój biedny nie żyje, — on nas nie pobłogosławi już swoją ręką!

Jan. — On nam z nieba błogosławi — Pomnij że nie ty jedna sierotą zostałaś; spójrz do koła na ziemię Litewską — sioła puste, ziemia leży odłogiem, bo rąk zabrakło do pługa, lasy wycięte, domy spalone, piaski

tylko jeszcze nie oschły z ciepłej krwi Litwinów! — Jadwigo serce mi pękało gdym przechodził nasz kraj nieszczęśliwy!

Jadwiga (płacząc.) — O Janie, tyś widział tylko groby — ale już ciche i spokojne, — a jam widziała stokroć straszniejsze rzeczy — bo konanie w katuszach — jakich tylko piekło używa! Wszystkie prawie osady czynszowej szlachty spalone, z ziemią zrównane — a ich mieszkańców przykutych do łańcucha, pędzono o tysiące mil na zaludnienie pustyń azyatyckich. Kobiety — starcy — dzieci — wszystko to do jednego żelaznego pręta przykute — pędzone jak bydło nahajkami kozaków, napełniali powietrze jękami rozpaczy, jakich ziemia jeszcze nie słyszała. — O mój Boże, — któż wypowie te krzyki rozdzierające duszę, kiedy żołdactwo bijąc i mordując, wywlekało z chat nieszczęśliwe ofiary i kazano im rzucać na zawsze ojczyste progi. — Nieszczęsni, padali twarzą na ziemię mokrą od łez i krwi, jakby chcieli, przykuć, bodajby śmiercią do jej macierzystego łona!... Kto to widział, kto słyszał ten ryk litewskich piersi — dla tego już nie ma spokoju w duszy, te głosy budzą ze snu — targają sercem, i w ostatniej godzinie skonu, ten obraz stanie w myśli, jak plama krwawa, dopominając się zemsty u Boga!

Jan (z rozpaczą.) — O Panie! Czyś odwrócił całkiem twarz swoją od nas, — czyż my przeklęci i potępieni — żeś nas tak oddał na pastwę szatana?...

(W tem, daje się słyszeć tentent koni i brzęk szabel — na scenę wpada pułkownik Szawłajeff, z kilku żołnierzami.)

SCENA III.

Szawłajeff (wpadając jak bomba.) — Zdieś — zdieś on musit byt' [1])

Jadwiga (zasłaniając sobą Jana.) — Kogo pan szuka?... aż tu na cmentarzu?... czyż nawet dla umarłych nie macie poszanowania?

Szawłajeff (drwiąco.) — A panna co tu robi?—rendez-vous — z kochankiem? — przepraszam, że przeszkodziłem w romansach!...

Jan (ukazuje się z zaciśniętą pięścią.) —Milcz zuchwalcze! bo ci pięścią łeb roztrzaskam!

Szawłajeff. — A ty sukin-syn! ty buntowszczyk! wor, ty uszoł iz etapa, no tepier nie ujdiosz iz moich ruk! (odwraca się do żołnierzy:) bierytie jeho!

(Żołnierze zbliżają się do Jana — ten uderza jednego — żołnierz upada — toż samo drugi. — Szawłajeff przyskakuje zapieniony i porywa za kołnierz Jana — ten go uderza w twarz.)

Jan. — Masz! — czegoś wart. —!!! —

Szawłajeff (z rykiem.) — Na gałęź! — wieszajcie go, siejczas powiesit' brodiagę! [1].

Jadwiga (padając na kolana). — Łaski! panie pułkowniku łaski!

Szawłajeff (śmiejąc się wściekle:) — Wot, tepier ty peredemnoju na kalenach!... (odtrąca nogą,) — poszła won! na tebia budut rozgi!...

Jan (wyrywając się z rąk Szawłajeffa.)—Jadwigo!—umrzyjmy, a nie poniżajmy się prosząc o litość tego zwierzęcia.

Szawłajeff (wymierzając pistolet.) — Poddajsia, bo strelu

---

[1]) Tu — tu, on być musi.

[1]) Natychmiast powiesić tego włóczęgę.

Jan (zasłaniając piersiami Jadwigę.) — Strzelaj zbójco!

Szawłajeff strzela, kula trafia w same piersi Jana — Jan pada, — Jadwiga wydaje okropny krzyk rozpaczy i pada bez duszy obok Jana.

Zasłona zapada.

KONIEC AKTU IV. i OSTATNIEGO.

JARMARKI I TARGI W GALICYI

i w wielkiem księstwie Krakowskiem.

1. *Alwernia* (w Krakowskiem) 15 stycznia, 26 lutego, 19 marca, 24 kwietnia, 16 maja, 24 czerwca, 18 lipca, 17 sierpnia, 23 września, 21 października, 23 listopada, 23 grudnia.
2. *Andrychów* (w Wadowickiem) 19 marca, 24 czerw., 24 sierpnia, 21 grudnia. Jeżeli który z tych jarmarków przypada na niedzielę lub święto, to się odbywa w następujący wtorek. Drelichy, pestry i bielizna stołowa, są głównym przedmiotem na tych jarmarkach. Co wtorek i piątek targi tygodniowe.
3. *Babice* (w Przemyskiem) 6 stycznia, 4 maja, 24 sierpnia, 29 września.
4. *Bączal górny* (w Jasielskiem) ma targi każdego czwartku.
5. *Balgród* (w Sanockiem) 14 września. Każdego poniedziałku targ tygodniowy.
6. *Bełz* (w Żółkiewskiem) 9 i 31 stycznia, 17 marca, 28 kwietnia, 24 czerwca, 2 lipca, 1 sierpnia, 13 października, 26 listopada, 12 grudnia. Co piątek targ tygodniowy.
7. *Biała* (w Wadowickiem) w 3ci poniedziałek po Trzech Królach; w poniedziałek po niedzieli 5ej postu; 1 maja, w 2gi poniedziałek po ś. Janie Nepomucynie, w poniedziałek po ś. Jakubie (25 lipca), na św. Wawrzyńca (10 sierpnia) na ś. Bartłomieja

(24 sierpnia), w poniedziałek po ś. Szymonie i Judzie, 1 sierpnia na wełnę 5 dni. Prócz tych jarmarki na konie pierwszego dnia przed każdym z 4ch następnych jarmarków w Bielsku, a mianowicie w poniedziałek po 2ej niedzieli postu, po ś. Janie Chrzcicielu, 15 września, 6 grudnia. Co sobota targ tygodniowy.

8. *Biały Kamień* (w Złoczowskiem) 2 stycznia, 2 lutego, 1 marca, 2 kwietnia, 15 maja, 29 lipca, 14 września, 25 listopada, 6 grudnia. Co środy i piątki targ tygodniowy.

9. *Biecz* (w Jasielskiem) 12 jarmarków i to zawsze w poniedziałek po następnych dniach: po 1 stycznia, po 25 stycznia, po 24 lutego, po 24 marca, po 20 kwietnia, po 25 maja, po 29 czerwca, po 10 sierpnia, po 15 września, po 17 października, po 11 listopada, po 6 grudnia. Jeżeli w jeden z tych poniedziałków przypadnie święto, jarmark odbywa się w następny dzień powszedni. Co poniedziałek targ tygodniowy.

10. *Biercza* (w Sanockiem) 2 stycznia, 29 czerwca, 4 października. Co środa targ tygodniowy.

11 *Błażowa* (w Jasielskiem) 6 stycznia, 12 marca, 8 maja, 2 i 26 lipca, 29 września. Co czwartek targ.

12. *Bobowa* (w Sandeckiem) 25 stycznia, 4 lutego, 1 i 16 maja, 3 lipca, 10 i 25 sierpnia, 9 września, w niedzielę po ś. Franciszku Wyznaw. w poniedz. po Wszystkich Swiętych, 11 listopada, 14 grudnia. Co wtorek targ tygodniowy.

13. *Bochnia* drugiego stycznia, w poniedziałek po niedzieli Sexagesima, w poniedziałek po trzeciej niedzieli postu, na konie i bydło, (trwa aż do piątku tego samego tygodnia); potem jarmark we czwartek każdego tygodnia aż do piątku po Wniebowstąpieniu Pańskiem, w piątek po Bożem Ciele, 24 i 30 czerwca, 22 lipca, 10 sierpnia, w poniedziałek po Podwyższeniu św. Krzyża, w poniedziałek po Różańcu, 11 i 25 listopada. Jeżeli który z tych jar-

marków przypadnie na sobotę, niedzielę lub dzień świąteczny, odkłada się na następujący poniedziałek lub dzień powszedni. Co czwartek targ tygodniowy.

14 *Bohorodczany* (w Stanisławowskiem) jarmarki na bydło podług star. kalendarza 14 stycznia, 15 marca, 7 lipca, 8 listopada. Co wtorek i piątek targ tygodniowy.

15. *Bojana* (na Bukowinie) jarmarki na bydło podług star. kalend. ósmego dnia po Wniebowstąpieniu, 27 czerwca, 25 lipca, 15 września, 21 października, i 21 listopada.

16. *Bolechów* (w Stryjskiem) podług starego kalendarza 6 stycznia, 23 kwietnia, 39 czerwca, 12 września.

17. *Bołszowce* (w Brzeżańskiem) 2 i 28 stycznia, 8 marca, 16 lipca, 13 września i 21 listopada.

18. *Brody* (w Złoczowskim) 18 stycznia, 5 maja, 30 października.

19. *Brzesko* (w Bocheńskiem) ma 17 jarmarków, co trzeci wtorek, a w każdy inny wtorek targ tygodniowy.

20. *Brzeżany* ma 4 wielkie, a 6 małych jarmarków: 13 stycznia now. stylu, w Środopoście rusk. kal., we wtorek po Zielonych Świętach rusk. kal., 6 sierpnia now. stylu; mniejsze: 3 lutego, 21 maja, 20 września, 13 października, 26 listopada, 18 grudnia. Co poniedziałek i piątek targ tygodniowy.

21. *Brzostek* (w Jasielskiem) 2 stycznia, 3 i 24 lutego, we wtorek środopostny, 3 maja, w wilią Bożego Ciała, 2 i 25 lipca, 14 Września, w poniedziałek po Wszyst. SS., 25 listopada, 21 grudnia. Co drugi wtorek targ.

22. *Brzozów* (w Sanockiem) 6 stycznia, 6 lutego, w poniedziałek po środopościu, na św. Wojciecha, na Zielone Świątki, 29 czerwca, 22 lipca, na św. Hyacynta, 14 września, 4 października, 1 listopada, i 4 grudnia. Co poniedziałek targ tygodniowy.

23. *Buczacz* (w Stanisławowskiem) 18 stycznia, 14 lutego, 29 marca, 6 kwietnia, 5 maja, 2 i 24 czerwca, 14 sierpnia, 7 września, 13 października, 11 listopada, 12 grudnia. Co czwartek targ tygodniowy.
24. *Budzanów* (w Czortkowskiem) targ co czwartek.
25. *Bukaczowce* (w Stryjskiem) 1 stycznia, w ostatni czwartek zapustny rusk. kal., we wtorek Wielkanocny, rusk. kal., 3 dnia po Zielonych św. rusk. kal., na św. Jan rusk. kal., 8 sierpnia, 10 września, 1 listopada i 3 grudnia.
26. *Bukowsko* (w Sanockim) ma 1 jarmark na tuczne woły 24 lutego, który trwa przez 4 dni, prócz tego co czwartek targ tygodniowy.
27. *Busk* (w Złoczowskiem) podług star. kal. 7 stycznia, w poniedziałek po niedzieli zapustnej (Serkeska), w dzień następujący po św. Teodorze, we środę w środku świąt Wielkiejnocy, w dzień po Zwiastowaniu N. P. Maryi, 9 maja, 13 i 30 czerwca, 6 sierpnia, 1 i 18 października, 7 grudnia. Co piątek targ tygodniowy.
28. *Chocimierz* (w Kołomyjskiem) w ostatni dzień postu, 29 marca, 20 maja, 5 lipca, 19 listopada, 17 i 31 grudnia.
29. *Chodorów* (w Brzeżańskiem) 14 stycznia, 5 maja, 12 lipca, 12 października przez 2 tygodnie. Co czwartek targ tygodniowy.
30. *Chołojów* (w Stryjskiem) 8 stycznia, 14 lutego, 10 marca, 7 kwietnia, 6 i 20 maja, 9 czerwca, 13 sierpnia, 13 września, 13 października, 7 i 20 listopada.
31. *Chrzanów* (w Krakowskiem) w drugi poniedziałek po Trzech Królach, w poniedziałek po Oczyszczeniu N. M. P., w dzień św. Grzegorza, w dzień św. Filipa i Jakóba, w dzień św. Jana Chrzciciela, na św. Jakóba Apostoła., na św. Małgorzatę, na Wniebowstąpienie N. M. P., na św. Franciszka Borg., na św. Szymona i Judę, na św. Marka Ap., na św. Mikołaja bisk. Nadto targi co czwartek.

32. *Chyrów* (w Samborskiem) każdego wtorku targ tygodniowy.
33. *Ciężkowice* (w Sądeckiem) w poniedziałek po Nowym roku, w pierwszy poniedziałek postu, w poniedz. po niedzieli Laetare, w poniedziałek po św. Wojciechu, w poniedziałek po Wniebowstąpieniu P., w poniedziałek po oktawie Bożego Ciała, w poniedziałek po św. Małgorzacie, w poniedziałek po św. Jakóbie, w poniedziałek po św. Jacku, w dzień podwyższenia św. Krzyża, w poniedziałek po św. Franciszku Seraf. w poniedziałek po św. Jędrzeju, w poniedziałek po Pośw. kościoła. Co poniedziałek targ tygodniowy.
34. *Czchów* (w Bocheńskiem) jarmarki co trzeci wtorek.
35. *Czernichów* (w Krakowskiem) w pierwszą środę po Trzech Królach, po N. M. P. Gromnicznej, po św. Józefie, po św. Wojciechu, po Wniebowstąpieniu P., po św. Trójcy, po św. Jakóbie, po św. Bartłomieju, po św. Mateuszu, po św. Szymonie Judzie, po św. Katarzynie, po św. Tomaszu.
36. *Czerniowce* (na Bukowinie) od 12 lipca przez 14 dni, od 12 listopada przez 8 dni. Co poniedziałek targ tygodniowy.
37. *Czortków* 2 lutego, 21 marca, 12 maja, 11 lipca, 27 sierpnia, 7 listopada, 20 grudnia. Co piątek targ tygodniowy.
38. *Czudec* (w Jasielskiem) we wtorek po Zielonych św., 24 czerwca, w poniedziałek po św. Bartłomieju. Co czwartek targ.
39. *Dąbrowa* (w Tarnowskiem) na Zielone świątki, na Rozesłańców, na św Michała, jarmarki na konie.
40. *Dębica* (w Tarnowskiem) 2 stycznia, 2 lutego, 25 kwietnia, 14 maja, na Boże Ciało, 24 czerwca, 20 lipca, 15 października, 4 grudnia.
41. *Dębowiec* (w Jasielskiem) 21 stycznia, 24 lutego, 19 marca, 5 kwietnia, 3 maja, we wtorek po Zielonych św. 24 czerwca, 4 i 24 sierpia, 14 września, 4 paź-

dziernika, 11 i 25 listopada. Co poniedziałek targ tygodniowy.

42. *Delatyn* (w Stanisławowskiem) dwa jarmarki na wełnę pospolitą i na owce: na Wniebowzięcie NMP. obrz. rusk. i na św. Michała obrz. rusk. Co poniedziałek i piątek targi.

43. *Dobczyce* (w Bocheńskiem) ma 12 jarmarków, co pierwszy czwartek w każdym miesiącu.

44. *Dobromil* (w Sanockiem) 29 stycznia obrz. rusk. w dzień po Wniebowstąpieniu obrz. rusk., 11 czerwca obrz. rusk., od 26 lipca przez 4 tygodnie, od 29 września przez 2 tygodnie. Co piątek targ tygodniowy.

45. *Dolina* (w Stryjskiem) 14 lutego, 12 maja, 6 lipca, 1 sierpnia, 13 października, 21 grudnia. Co poniedziałek i co czwartek targ tygodniowy.

46. *Droginia* (w Bocheńskiem) na św. Walentego, na św. Wojciecha i na N. P. M. Szkaplerzną.

47. *Drohobycz* (w Samborskiem) 19 marca, we wtorek po Zielonych św. rusk. obrz., 6 września, 3 grudnia, każdy trwa 4 dni. Co poniedziałek targ tygodniowy.

48. *Dubiecko* (w Sanockiem) 25 stycznia i 30 czerwca.

49. *Dukla* (w Jasielskiem) 7 stycznia, 25 lutego, 19 marca, na Wniebowstąpienie P., na Boże Ciało, 24 czerwca, 22 lipca, 29 sierpnia, 25 listopada, 21 grudnia.

50. *Dunajec czarny* (w Sądeckiem) znaczne jarmarki na płótna: w ostatni poniedziałek zapustny, w poniedziałek w wielkim tygodniu, w poniedziałek po św. Trójcy, w poniedziałek po wniebowzięciu N. M. P., 2 listopada, w poniedziałek ostatniego tygodnia Adwentu.

51. *Dunajów* (w Brzeżańskiem) 2 stycznia obrz. rzymsk., w poniedziałek po przewodniej niedzieli obrz. rusk., 24 czerwca obrz. rzymsk., 18 października obr. rusk.

52. *Dynów* (w Sanockiem) 17 stycznia, 8 maja, 29 września, 30 listopada.

53. *Felsztyn* (w Samborskiem) 13 kwietnia, 20 września, każdy trwa 8 dni.

54. *Fredropol* (w Przemyskiem) 2 stycznia, 25 marca, 12 sierpnia, 19 listopada. Co piątek targ tygodniowy.
55. *Frysztak* (w Jasielskiem) ma w każden drugi czwartek walne jarmarki na bydło.
56. *Gliniany* (w Złoczowskiem) 2 stycznia obrz. rusk., 13 lutego, we środę po Wielkiej nocy obrz. rusk., 8 maja, 23 maja, 20 lipca, 6 i 20 listopada 18 grudnia. Co piątek targ tygodniowy.
57. *Głogów* (w Rzeszowskiem) 2 i 21 stycznia, 24 lutego, 12 marca, 8 maja, 24 czerwca, 22 lipca, 6 sierpnia, 9 i 30 września, 15 października, 16 listopada, 6 grudnia. Co wtorek i piątek targ tygodn.
58. *Gołogóry* (w Złoczowskiem) 26 lutego, 21 marca, 7 maja, 15 czerwca, 26 lipca, 20 września, 15 października.
59. *Gorlice* (w Jasielskiem) ma 12 jarmarków: we wtorki po następujących świętach: po Trzech Królach, po św. Macieju, po niedzieli palmowej, po św. Filipie i Jakóbie, po Wniebowstąpieniu P., po św. Janie Chrz., po św. Maryi Magdalenie, po Wniebowzięciu, po Narodzeniu NMP., po św. Franciszku Seraf., po św. Marcinie, po trzeciej niedzieli adwentu.
60. *Gródek* (we Lwowskiem) w poniedziałek po Bożem Ciele, 14 września. Co czwartek targ tygodniowy.
61. *Grodzisko* (w Rzeszowskiem) 6 stycznia, 2 lutego, 3 i 19 marca, 3 i 20 maja, 29 czerwca, 14 września, 1 listopada, 4 grudnia.
62. *Grybów* (w sądeckiem) 21 stycznia, 4 marca, w poniedziałek środopostny, we wtorek po Wielkiej nocy, 3 Maja, we wtorek po Zielonych świętach, w poniedziałek po św. Janie Chrzcicielu, 6 lipca, w poniedziałek po św. Wawrzyńcu, w poniedziałek po Narodzeniu N. Maryi P., 21 września, 27 grudnia. Co poniedziałek targ tygodniowy.
63. *Grzymałów* (w Tarnopolskiem) 17 marca, 4 maja, 9 i 17 września. Co czwartek targ tygodniowy.
64. *Gwoździec* (w Kołomyjskiem) 28 stycznia, 21 marca, 26 lipca, 4 października. Co piątek targ tygodniowy.

65. *Haczów* (w Sanockiem) 29 września, 12 listopada. Co sobota targ tygodniowy.
66. *Halicz* (w Stanisławowskiem) 7 stycznia, 5 kwietnia, 5 lipca, 12 października. Co piątek targ tygodniowy.
67. *Hołosko* (w Lwowskiem) 25 lipca obrz. rusk.
68. *Horodenka* (w Kołomyjskiem) 1 stycznia, 2 lutego, w drugi poniedziałek postu, 25 marca, 23 kwiet., na Wniebowstąpienie P., 29 czerwca, 15 sierpnia, 16 października (podług obrz. rusk.).
69. *Husiatyn* (w Czortkowskiem) 24 czerwca, 21 wrz.
70. *Husaków* (w Przemyskiem) 8 maja, 27 sierpnia, 18 grudnia. Co czwartek targ tygodniowy.
71. *Jaćmierz* (w Sanockiem) 12 marca, 8 maja, 24 czerwca, każden trwa przez trzy dni i bywają szczególniej woły tuczne sprzedawane.
72. *Jagielnica* (w Czortkowskiem) 8 i 28 stycznia, 14 i 20 lutego, w środę środopostną obrz. rusk., 20 marca, w pierwszy poniedziałek po Wielkiejnocy, 6 kwietnia, 6 lipca, 30 października, 15 listopada, 18 grudnia. Co piątek targ tygodniowy.
73. *Janów* (w Lwowskiem) podług obrz. rusk. 2 stycznia, 17 maja, 18 listopada. Każdy przez 8 dni.
74. *Jarosław* (w Przemyskiem 12 stycznia, 10 marca, 13 czerwca, 2 września, 30 listopada; każdy trwa po 8 dni. Co poniedziałek i piątek targ tygodn.
75. *Jaryczów* (w Lwowskiem) 21 stycznia, 31 maja, 19 września, 11 grudnia. W każdy piątek targ tygodniowy.
76. *Jasienica* (w Sanockiem) 2 lipca, 5 sierpnia, 9 grud. Co piątek targ tygodniowy.
77. *Jaśliska* (w Sanockiem) na Trzech Króli obrz. rus., 2 lutego, na wstępną środę, na niedzielę kwietnią, 3 maja, 13 czerwca, 20 lipca, 15 sierpnia, 23 wrześ., 18 paźdz., 25 listop., 13 grud. Na konie i bydło węgierskie. Jarmarki trwają przez trzy dni. Co wtorek targ tygodniowy.

78. *Jasło* 6 stycznia, 3 lutego, 23 kwietnia, 20 lipca, 15 sierpnia, 21 września, 1 listopada, W każdy piątek targ tygodniowy.
79. *Jawornik* (w Rzeszowskiem) 2 stycznia, 24 lutego, na tydzień przed Wielkanocą, 1 maja, 24 czerw., 21 września, 28 paźdz., 30 listop. Co czwartek targ tygodniowy.
80. *Jaworów* (w Przemyskiem) 6 maja, 1 sierpnia, 20 paźdz., 12 grud. Co poniedziałki i piątki targi tygodniowe.
81. *Jedlicze* (w Jasielskiem) 25 lutego, 20 kwiet., 18 czerwca, 9 sierp., 29 września.
82. *Jeleń* (w Krakowskiem) w dzień obrzezania Chrystusa P. (Nowy rok), w niedzielę starozapustną, na święty Józef, na Znalez. św. Krzyża, 3 czerwca, w pierwszą niedzielę po św. Janie Chrz., na św. Jakób, w drugą niedzielę po św. Wawrzyńcu, na Podwyższenie św. Krzyża, w pierwszą niedzielę po św. Franciszku Serafic., w niedzielę pierwszą po Wszystkich śś., i w pierwszą niedzielę po świętym Mikołaju.
83. *Jezierna* (w Złoczowskiem) 12 stycznia, w dzień po Wielkiejnocy obrz. rus., 20 lipca, 20 października.
84. *Jezupol* (w Stanisławowskiem) 27 lipca obrz. rus.
85. *Jodłowa* (w Jasielskiem) ma co drugi wtorek jarmarki.
86. *Jordanów* (w Wadowickiem) 24 lutego, 24 kwiet., w 7-my poniedziałek po Zielonych św., 29 grud., każdy trwa przez 3 dni.
87. *Kalwarya* (w Wadowickiem) 25 stycz., 4 maja, 17 sierp., 19 listop., Co środę targ tygodniowy.
88. *Kałusz* (w Stryjskiem) 18 stycz., od 6 czerwca przez 3 dni, od 19 lipca przez 8 dni, 27 wrześ., od 25 paźdz. przez 8 dni, 11 listop. Co poniedz. i piątek targ tygodniowy.

89. *Kąkolniki* (w Brzeżańskiem) 24 marca, 22 lipca, 15 sierp. obr. rus., 8 wrześ. obrz. rus., 9 i 26 paź., 9 grud. obrz. ruskiego.
90. *Kamionka-strumiłowa* (w Złoczowskiem) 1 stycz., 21 marca, 7 kwiet., 24 czerw., 11 lipca, 18 sier., 15 paźdz., 21 listop. W każdy piątek targ tygodniowy.
91. *Kańczuga* (w Rzeszowskiem) 6 stycznia, 2 lutego, 25 kwiet., 29 czerw., 22 lipca, 15 sierp., 29 wrz., 4 listopada, 4 grud. Co wtorek i piątek targ tygodniowy.
92. *Kęty* (w Wadowickiem) 13 stycznia, 12 maja, 15 wrześ., 15 grud. Co sobotę targ tygodniowy, a co poniedziałek targ na bydło rzeżne.
93. *Kimpolung multański* (na Bukowinie) 20 stycznia, 21 maja, 8 listop. (podług obrz. rusk.). Co poniedziałek targ tygodniowy.
94. *Knihynicze* (w Brzeżańskiem) 19 stycz., 11 lutego, 21 marca, 20 maja, 6 lipca, 18 sierp., 20 wrześ., 7 listop., 8 grud. i w poniedziałek tuż idący po Niedzieli Palmowej czyli Kwietniej, podług obrz. rusk., Co środę targ tygodniowy.
95. *Kołaczyce* (w Jasielskiem) 1 maja, 10 sierpnia. Oprócz tego jarmarki co drugi poniedziałek.
96. *Kołomyja* 6 lutego, 23 kwietnia przez 8 dni, na Wniebowstąpienie obrz. rus., 15 czerw., 3 sierp., 13 wrześ., 30 paźdz., 18 grud. Co poniedziałek i piątek targ tygodniowy.
97. *Komarno* (w Samborskiem) w poniedziałek po ś. Trójcy, w poniedziałek po śś. Szymonie i Judzie. Co poniedziałek targ tygodniowy.
98. *Korczyna* (w Jasielskiem) 3 kwiet., 15 czerw., 30 sierp., 1 grudnia.
99. *Korolówka* (w Czortkowskiem) 29 stycz., w środę środopostną obrz. rusk., na Wniebowstąpienie P. obrz. rusk. 24 czerw., 8 sierp., 30 wrześ., 19 list., 18 grud. Co piątek targ tygodniowy.

100. *Kosów* (w Kołomyjskiem) podług obrz. rusk. we czwartek pierwszego tygodnia w wielkim poście przez dwa dni, na Wniebowstąpienie P., 15 sier., 1 paźdz. przez 2 dni. Co poniedziałek i piątek targ tygodniowy.
101. *Kozłów* (w Brzeżańskiem) 9 stycz., w czwartą środę wielkopostną, w 1 poniedziałek po Ziel. świąt. obrz. rusk., w poniedziałek po Bożem Ciele obrz. rusk., 10 sierp., 14 września, 18 paźd. obrządku ruskiego.
102. *Kraków*
    a) na towary i produkta jarmarków 14-dniowych dwa do roku; a mianowicie: na wiosnę na ś. Wojciech t. j. d. 23 kwiet. i w jesieni na ś. Michała t. j. 29 września.
    b) jarmarków 5-dniowych na bydło rogate i konie 2 do roku: w poniedziałek po 4-ej niedzieli postu, i w jesieni 1 paźdz. Co wtorek i piątek targ tygodniowy.
103. *Krakowiec* (w Przemyskiem) 2 stycz. obrz. rusk., w poniedziałek po następnej niedzieli po Wielkiej nocy obrz. rusk., 25 lipca, 27 wrześ., 18 paźdz., 25 listop. Co poniedziałek targ tygodniowy.
104. *Krościenko* (w Sądeckiem) we wtorek po Zielonych świątkach, 26 czerwca, 30 wrześ., 1 listop. Co poniedziałek targ tygodniowy.
105. *Krosno* (w Jasielskiem) 1 stycz., w sobotę po Wiel. nocy, w poniedziałek po św. Trójcy, 31 lipca, 28 października.
106. *Krukienice* (w Przemyskiem) 18 stycz., 5 marca, 23 kwiet., 11 lipca, 13 wrześ., 13 października.
107. *Krzeszowice* (w Krakowskiem) co poniedziałek targ tygodniowy.
108. *Krzywcza* (w Przemyskiem) 13 stycz. 2 lutego, 4 marca, 6 i 23 kwietnia, 31 maja, 29 czerwca, 10 sierp., 20 wrześ., 8 paźdz., 11 listop., 18 grudnia. Co środę targ tygodniowy.

109. *Krzywcze* (w Czortkowskiem) jarmarki na bydło: 18 stycz., 30 kwiet., 10 lipca, 8 grud.; co ponied. targ tygodniowy.
110. *Kułaczkowce* (w Kołomyjskiem) 9 stycz., 15 lutego, 6 marca, 19 kwiet., 24 maja, 6 czerw., 18 i 27 sierp., 6 wrześ., 12, 21 i 29 grudnia.
111. *Kulików* (w Żółkiewskiem) podług obrządku rusk. w dzień Nowegoroku, w dzień Wniebowstąpienia P., w dzień Wniebowzięcia N. P. M., w dzień Pokrowy, na św. Dymitra. Co wtorek targ tygodniowy.
112. *Kuty* (w Kołomyjskiem) 30 stycznia, 22 maja, 26 wrześ., 13 listop. Każdy trwa przez cztery dni. Co poniedziałek i piątek targ tygodniowy.
113. *Lanckorona* (w Wadowickiem) w poniedziałek po Trzech Królach, 21 stycz., 4 marca, 7 maja, we wtorek po Zielonych świątkach, w poniedz. po ś. Trójcy, na św. Wojciech, 24 czerw., 25 lipca.
114. *Leżajsk* (w Rzeszowskiem) 21 stycz., 23 kwietnia, na Wniebowstąpienie P., 24 sierpnia, 4 paźdz., 6 grud. Co wtorki i piątki targi tygodniowe.
115. *Limanowa* (w Sądeckiem) 2 stycz., 3 lutego, w poniedziałek po niedzieli *Laetare*, w poniedziałek po niedzieli *Canductus*, 1 maja, we wtorek po Zielonych św., 25 lipca, 1 sierp., 20 wrześ., 2 i 11 listop., 29 grudnia.
116. *Lipnica* (w Bocheńskiem) co trzeci poniedziałek jarmark.
117. *Lisiatycze* (w Stryjskiem) 18 stycz., 24 czerwca. Co środę targ tygodniowy.
118. *Lisko* (w Sanockiem) 3 lutego, w poniedziałek po niedzieli Rogate. Co wtorek targ tygodniowy.
119. *Liszki* (w Krakowskiem) ma jarmarków 12; w pierwszy poniedziałek każdego miesiąca.
120. *Lubaczów* (w Żółkiewskiem) 11 marca, 21 maja, 29 czerwca, 8 sierp., 29 wrześ., 18 grudnia.
121. *Lubomierz* albo *Lubowa* (w Sądeckiem) 2 stycz., 12 marca, 9 września.

122. *Lutowiska* (w Sanockiem) podług obrządku rusk. 2 stycz., 2 lutego, w środę środopostną, 23 kwiet., w poniedziałek Zielonych świąt, 29 czerw., 6 sierp., 8 wrześ., 18 paźdz., 6 grudnia. Co czwartek targ tygodniowy.
123 *Lwów* (miasto stółeczne Galicyi) od 4 maja przez 4 tygodnie, 20 czerwca, od 12 października przez dwa tygodnie, tudzież główny jarmark na wełnę od 1 do 8 lipca. Co wtorek i piątek targi tygodniowe.
124. *Łancut* (w Rzeszowskiem) 7 stycz., 3 lutego, 15 marca, 16 maja, 13 czerwca, 10 i 26 lipca, 25 sierp., 6 paźdz., 11 i 30 listop. Co piątek targ tygodniowy.
125. *Łącko* (w Sądeckiem) co trzeci poniedziałek.
126. *Łukowice* (w Sądeckiem) 3 lutego, w poniedziałek po niedzieli *Misericordia*, 4 maja, 15 i 30 wrześ. 1 grudnia.
127. *Łysiec* (w Stanisławowskiem) 11 lutego, 24 czer., 26 listop. Tudzież 6 targów tygodniowych: 1 stycznia, 8 marca, 5 maja, 11 lipca, 18 sierpnia, 28 października.
128. *Maciejowa* (w Sądeckiem) 24 czerwca obrządku ruskiego.
129. *Maków* (w Wadowickiem) 29 stycz., 2 maja, 7 sierp., 19 listop. Co czwartek targ tygodniowy.
130. *Malechów* (pode Lwowem) 25 czerw., 29 wrześ.
131. *Manasterzyska* (w Stanisławowskiem) 8 stycz., 14 lutego, w pierwszy i piąty poniedziałek po Wielkiejnocy, we wtorek po Zielonych świątkach, 20 czerwca, 30 lipca, 18 sierp., 13 wrześ., 26 paźd., 7 listopada, 18 grud. Co piątek targ tygodniowy.
132. *Meketyńce* (w Stanisławowskiem) (jarmarki na bydło) 14 kwiet. 1 i 14 maja, w dzień po Bożem Ciele.
133. *Mielec* (w Tarnowskiem) pięć jarmarków, a to zawsze we czwartek po następujących dniach: po 2

lutego, po św. Trójcy, po 15 sierp., po 21 wrześ., po 11 list. Co czwartek targ tygodniowy.

134. *Mikołajów* (w Stryjskiem) 1 stycz., 6 sierpnia, 8 września podług obrządku rusk. Co wtorek targ tygodniowy.

135. *Mikulińce* (w Tarnopolskiem) 2 stycz. obrz. rusk., 3 i 25 lutego obrz. rusk., 25 marca obrz. rusk., w dzień po Wielkiejnocy obrz. rusk., 21 maja ob. rusk., 24 czerwca obrz. rzym., 20 lipca obrz. rus., 24 sierp. obrz. rzym., 9 wrześ. obrząd. rusk., 18 paźdz. star. kal., 7 grud. obrz. rusk. W każdy wtorek i piątek targi tygodniowe.

136. *Milówka* (w Wadowickiem) w pierwszy poniedziałek każdego miesiąca, gdyby na ten dzień święto przypadało, jarmark odbywa się we wtorek.

137. *Mogilany* (w Wadowickiem) co środa targ tygodniowy.

138. *Mościska* (w Przemyskiem) 25 lutego, 24 czerwca, 10 sierpnia, 1 listopada główny jarmark na konie. Na tydzień przed temi jarmarkami bywa znaczny handel na płótna i futra.

139. *Mosty wielkie* (w Żółkiewskiem) 5 kwietnia.

140. *Mrzygłód* (w Sanockiem) 7 stycznia obrządku rusk. w dzień po Bożem Ciele, 16 sierpnia obrządku, ruskiego.

141. *Muszyna* (w Sądeckiem) 1 stycz., 3 lutego, w dzień po Wniebowstąpieniu, 22 lipca, 29 wrześ., w dzień po niedzieli Ofiarowania N. P. M. Co poniedziałek targ tygodniowy.

142. *Myślenice* (w Wadowickiem) 7 stycznia, we wtorek po Zielonych świętach, 25 lipca. Każdy trwa przez dwa dni, najwięcej na płótna. Co wtorek i piątek targ tygodniowy.

143. *Nadworna* (w Stanisławowskiem) 6 stycz. ob. rus., 23 kwiet. obrz. rzyms. 29 czerwca obrz. rusk., 1 paźdz. obrz. rusk. Co poniedziałek i piątek targi tygodniowe.

144. *Narajów* (w Brzeżańskiem) 18 stycznia, 29 marca, 6 kwietnia, 14 maja, 6 lipca, 6 sierpnia 26 września, 3grudnia. Co piątek targ tygodniowy.

145. *Narol* (w Żółkiewskiem) 19 marca, 24 sierp. Co czwartek targ tygodniowy.

146. *Nawarya* (we Lwowskiem) 18 stycz., 14 lutego, 11 lipca, 18 sierp., 26 wrześ., 10 listop. Co środę targ tygodniowy.

147. *Niebylec* (w Jasielskiem) 15 lutego, 1 września, 7 listopada, 29 grudnia. Co poniedziałek targ tygodniowy.

148. *Niegowić* (w Bocheńskiem) 7 stycznia, 1 czerwca, 26 lipca, 21 października. Co sobotę targ tygodn.

149. *Niemirów* (w Żółkiewskiem) 18 stycznia, 12 listopada. Co czwartek targ tygodniowy.

150. *Niepołomice* (w Bocheńskiem) 7 stycznia, w poniedziałek po niedzieli zapustnéj, w poniedziałek po niedzieli palmowéj, 8 maja, w poniedziałek po św. Trójcy, 24 czerwca, 26 lipca, 23 września, 4 listopada.

151 *Niżankowice* (w Przemyskiem) według obrz. rusk. na św. Trójcę, 6 grudnia. Co środę targ tygodn.

152. *Niźniów* (w Stanisławowskiem) 1 i 19 stycznia, 11 lutego, 29 marca, 4 maja, 24 czerwca, 6 lipca, 13 sierpnia, 20 września, 7 października, 20 listopada, 3 grudnia.

153. *Nowa Góra* (w Krakowskiem) w pierwszą niedzielę po św. Agnieszce, po znalezieniu św. Krzyża, po św. Michale, po św. Tomaszu Apostole.

154. *Nowemiasto* (w Sanockiem) 23 kwiet., 19 listop. Co czwartek targ tygodniowy.

155. *Nowotaniec* (w Sanockiem) 1 maja, w poniedziałek po św. Trójcy, na Najś. Pannę Anielską, 11 listopada. Co poniedzałek targ tygodniowy.

156. *Nowy Sącz* 2 i 21 stycznia, w pierwszy poniedziałek w. postu, w poniedziałek po niedzieli palmowej, 8 kwietnia, 3 i 7 maja, 30 czerwca, w poniedziałek po św. Małgorzacie, 7 sierpnia, 13 września, 12 listopada. Co piątek targ tygodniowy.

157. *Nowy-targ* (w Sądeckiem) w poniedziałek po Trzech Królach, 21 stycznia, 6 lutego, 19 marca, w poniedziałek po św. Wojciechu, 16 maja, we wtorek po Zielonych świętach, na św. Jana Chrz., 25 lipca, 29 sierpnia, w poniedziałek po Narodzeniu N. P. M., 29 września, w poniedziałek po św. Katarzynie, 13 grudnia. Co sobotę targ tygodniowy.

158. *Obertyn* (w Kołomyjskiem) 18 stycznia, 6 kwietnia, 7 maja, 24 czerwca, 18 lipca, 1 i 18 sierpnia, 20 września, 13 października, 9 listopada, 12 i 23 grudnia.

159. *Olesko* (w Złoczowskiem) 14 lutego, 14 kwietnia, 21 maja, 6 lipca, 20 września, 7 i 20 listopada, 18 grudnia.

160. *Oleszyce* (w Żółkiewskiem) 24 lutego, 13 grudnia.

161. *Olpiny* (w Jasielskiem) 12 jarmarków, we czwartki po pełni każdego miesiąca, na zboże i przędze.

162. *Osiek* (w Jasielskiem) ma walne jarmarki każego czwartku na konie, bydło rzeźne, owce i nierogaciznę.

163. *Oświęcim* (w Wadowickiem) zawsze w poniedziałek przed lub po następujących świętach: po Trzech Królach, po N. P. Gromnicznej, po niedzieli suchej, po niedzieli palmowej, po św. Wojciechu, po Wniebowstąpieniu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Piotrze w okowach po św. Egidiuszu (Idzim), po św. Franciszku Seraf., przed św. Marcinem, po Niepok. Pocz. N. M. P. Każdy trwać może przez 8 dni.

164. *Ottynia* (w Stanisławowskiem) podług obrz. rusk. na św. Jakób, na św. Piotra, na św. Prokopa, na św. Annę, w dzień Strytenije, w dzień Pochwałenj, na św. Łukasza, i na św. Michała.

165. *Paczółtowice* (w Krakowskiem) co drugi wtorek ma jarmarki walne.

166. *Peczeniżyn* (w Kołomyjskiem) podług obrz. rusk. 6 stycznia, 25 marca, po Zielonych świętach, 16 sierpnia, 14 września, 27 października.

167. *Pilzno* (w Tarnowskiem) 7 stycznia, w poniedziałek po pierwszej niedzieli po N. M. P. Gromnicznej, 19 marca, we wtorek po Wielkiejnocy, 8 i 24 kwietnia, 7 maja, w poniedziałek po Zielonych świętach, 24 czerwca targ na płótna, 22 lipca, 15 sierpnia, 29 i 30 września, na św. Jana Kantego, 11 listopada, w poniedziałek po 3 niedzieli adwentu.

168. *Pistyn* (w Kołomyjskiem) podług obr. rusk. 31 grudnia, 5 stycznia, 17 marca, we czwartek po Wielkiejnocy, w poniedziałek po Zielonych świętach, od 30 czerwca przez 2 dni, 4 i 27 lipca, 29 sierpnia, 18 października, 8 i 30 listopada.

169. *Piwniczna* (w Sądeckiem) 2 stycznia, w poniedziałek po niedzieli Laetare, we wtorek po Zielonych świętach, 25 lipca, 24 sierpnia. Co środę targ tygodniowy.

170. *Podbiecz* (w Wadowickiem) we środę po N. M. P. Gromnicznej, we środę po św. Wojciechu, we środę po św. Janie Chrzcicielu, we środę po Wniebowzięciu N. P. M., we środę po św. Michale, we środę po św. Łucyi.

171. *Podgórze* (w Bocheńskiem) 12 stycznia, 16 lutego, 19 marca, 30 kwietnia, 22 maja, 8 czerwca, 8 lipca, 2 sierpnia, 15 września, 15 października, 9 listopada, 7 grudnia. Co wtorek i piątek targ tygodniowy.

172. *Podhajce* (w Brzeżańskiem) podług obrz. rusk. 6 stycznia, w Niedzielę Syropustną, w Środopoście, w poniedziałek po pierwszej niedzieli po Wielkiejnocy, na Wniebowstąpienie, 29 czerwca, 15 sierpnia, 14 września, 18 października, 8 listopada, 6 grudnia. Co wtorek i piątek targ tygodniowy.

173. *Podhorce* 13 lutego, 7 marca, 19 września, 2 grudnia. Co czwartek targ tygodniowy.

174. *Pomorzany* (w Złoczowskiem) podług star. kal. 17 marca, 12 czerwca, 26 września, 17 grudnia. W każden piątek targ tygodniowy.

175. *Probużna* (w Czortkowskiem) targi co wtorek.
176. *Pruchnik* (w Przemyskiem) 21 stycznia, 3 lutego, 19 marca, 23 kwietnia, w piątek po Bożem Ciele, 30 czerwca, 25 lipca, 9 sierpnia, 17 października, 12 listopada, 6 grudnia. Co poniedziałek i czwartek targ tygodniowy.
177. *Przemyśl* 26 czerwca, 9 grudnia, każden przez 14 dni. Co poniedziałek i piątek targi tygodniowe.
178. *Przemyślany* (w Brzeżańskiem) 1 stycznia, 14 lutego, 28 marca, 29 maja, 11 czerwca, 11 listopada. Co piątek targ tygodniowy.
179. *Przeworsk* (w Rzeszowskiem) 2 stycznia, 19 marca, 1 maja, 25 lipca, 3 października, 10 listopada. Co poniedziałek, środa i piątek targi tygodniowe.
180. *Radowce* czyli *Radauc* (na Bukowinie) 1 maja, 20 listopada. W każdy piątek targ tygodniowy.
181. *Radomyśl* (w Rzeszowskiem) 6 stycznia, 4 marca, 23 kwietnia, na Wniebowstąpienie, 24 czerwca, 10 sierpnia, 30 września, 26 listopada.
182. *Radymno* (w Przemyskiem) 26 maja, 20 sierpnia, 20 września, 20 grudnia.
183. *Radziechów* (w Złoczowskiem) 19 stycznia, 11 lutego, 12 marca, 10 kwietnia, 21 maja, 24 czerwca, 1 i 18 sierpnia, 26 września, 30 października, 13 listopada, 18 grudnia.
184. *Rogi* (w Sanockiem) 26 lipca, 24 siepnia, 6 grudnia. Co środę targi tygodniowe.
185. *Rohatyn* (w Brzeżańskiem) 9 stycznia, 3 lutego, 26 lipca, 1 października. Co piątek targ tygodn.
186. *Ropczyce* (w Tarnowskiem) 7 stycznia, 12 lutego, 26 kwietnia, 26 maja, 22 lipca, 18 sierpnia, 28 października, 9 grudnia.
187. *Rozdół* (w Stryjskiem). Co poniedziałek targ tygodniowy.
188 *Różniatów* (w Stryjskiem) 2 stycznia, obrz. rusk., w środę środopostną, we wtorek po Zielonych Świętach, 30 czerwca, 1 sierpnia, 9 i 29 września.

189. *Ruda* (w Stryjskiem) 1 stycznia, obrz. rusk. Co poniedziałek targ tygodniowy.

190. *Rudki* (w Samborskiem) 27 marca, 30 czerwca, 27 września i 6 grudnia. Co wtorek targ tygodn.

191. *Rudniki* (w Rzeszowskiem) 17 stycznia, 9 marca, 5 kwietnia, 21 września, 21 października, 30 listopada. Każdy trwa przez 8 dni.

192. *Rybotycze* (w Sanockiem) 14 września, 10 grudnia. Co czwartek targ tygodniowy.

193. *Rymanów* (w Sanockiem) 25 lipca, 10 sierpnia, 8 września, 6 grudnia, każdy trwa po dni sześć. Co poniedziałek targ tygodniowy.

194. *Rytarowice* (w Przemyskiem) 13 stycznia, 13 lipca.

195. *Rzepiennik biskupi* (w Jasielskiem) 19 marca, we wtorek po Wielkiejnocy, we wtorek po Zielonych świętach, 24 lipca, 11 września, 23 listopada. Co środę targ tygodniowy.

196. *Rzeszów* 19 marca, 23 kwietnia, na św. Trójcę, 2 lipca, 21 września, 2 listopada, 21 grudnia. Co wtorek i piątek targ tygodniowy.

197. *Sadogóra* (na Bukowinie) jarmark na bydło 6 lutego, we czwartek przed Niedzielą palmową, 1 sierpnia, 6 września, 13 października, 5 i 28 listopada, 24 grudnia. Co czwartek targ tygodniowy.

198. *Sądowa-Wisznia* (w Przemyskiem) 1 stycznia, na Zielone święta obrz. rusk. 26 lipca, 27 września. Co środę targ tygodniowy.

199. *Sambor* 3 lutego, 1 maja, 21 września, 30 listopada, każdy przez 14 dni. Co wtorek targ tygodniowy.

200. *Sanok* we wtorek przed Zielonemi świętami, w poniedziałek przed Bożem Narodzeniem. W każdy piątek targ tygodniowy.

201. *Sasów* (w Złoczowskiem) 14 lutego, 24 czerwca, 30 września, 6 grudnia. Co poniedziałek i piątek targ tygodniowy.

202. *Sędziszów* (w Rzeszowskiem) 19 marca, 23 kwietnia na konie, 3 czerwca, 2 lipca, 21 września, 2 listopada, 21 grudnia. Co piątek targ tygodniowy.

203 *Seret* (na Bukowinie) podług obrz. rusk. 2 lutego, na Wniebowstąpienie, 15 sierpnia, 6 grudnia; każdy przez trzy dni.
204. *Sieniawa* (w Przemyskiem) 2 stycznia, 4 kwietnia, 24 czerwca, 2 listopada.
205. *Skałat* (w Tarnopolskiem) 2 stycznia, 4 kwietnia, w pierwszy dzień po Zielonych świętach obrz. rusk., 12 lipca, 21 września, 8 października. Co wtorek targ tygodniowy.
206. *Skawina* (w Wadowickiem) 2 stycznia, 9 kwietnia, 1,6 sierpnia, 4 października.
207. *Ślemień* (w Wadowickiem) co dwa tygodnie w poniedziałek jarmark.
208. *Smorza* (w Stryjskiem) znaczne jarmarki na bydło, na niedzielę syropustną obrz. rusk., 31 maja, obrz. rusk., 24 czerwca, na św. Ilie obrz. rusk., 15 lipca, 14 września, w św. Ussiki obrz. rusk., 18 października, 9 listopada, 9 grudnia.
209. *Śniatyn* (w Kołomyjskiem) podług obrz. rusk., w środę środopostną, we wtorek po Zielonych świętach, 25 czerwca, 20 lipca, 9 września. Co poniedziałek, środę i piątek targi tygodniowe.
210. *Sokal* (w Żółkiewskiem) 18 stycznia, 23 kwietnia, 12 lipca, 4 października, 20 listopada. Co piątek targ tygodniowy.
211. *Sokołów* (w Stryjskiem) 7 kwietnia, 13 czerwca, 19 sierpnia, 4 grudnia.
212. *Sokołów* (w Rzeszowskiem) 29 czerwca. Targi tygodniowe: 7 stycznia, 13 lutego, 4 i 26 marca, 23 kwietnia, 16 maja, 16 i 25 lipca, 24 sierpnia, 14 września, 18 października, 11 listopada, 18 grudnia.
213. *Sołotwina* (w Stanisławowskiem) jarmarki na bydło podług obrz. rusk.: 2 lutego, ósmego dnia po Wielkiejnocy, na Wniebowstąpienie, 20 lipca, 8 listopada, 6 grudnia. W każdy piątek targ.
214. *Stanisławów* 1 maja na bydło, 2 sierpnia obrz. rzymsk., 29 sierpnia obrz. rusk., 6 i 17 października obrz. rusk.

215. *Starasól* (w Samborskiem) 2 stycznia, w dzień po Bożem Ciele, 30 września. Co poniedziałek i piątek targi tygodniowe.
216. *Staremiasto* (w Samborskiem) 12 marca, od 24 czerwca przez 12 dni na płótna, 10 września, 12 października. Co wtorek targ tygodniowy.
217. *Stary-Sącz* (w Sądeckiem) zawsze we środę, i tak: po Trzech Królach, przed niedzielą postu, po Popielcu, przed Niedzielą białą, po Wielkienocy, przed św. Stanisławem, przed św. Trójcą, przed św. Janem Chrz., przed św. Jakubem, przed Wniebowzięciem N. P. Maryi, przed Narodzeniem N. P. Maryi, przed św. Michałem, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Elżbietą, przed św. Tomaszem Apostołem. Co czwartek targ tygodniowy.
218. *Stryj* podług obrz. rusk., w pierwszym tygodniu wiel. postu, od dnia tak zwanego: Feodorowicza przez 8 dni, w marcu od św. Mikołaja przez 8 dni, od 15 sierpnia przez 14 dni, od 6 grudnia przez 8 dni. W poniedziałek i czwartek targi.
219. *Strzyżów* (w Jasielskiem) w poniedziałek po trzech Królach, od 8 lutego, przez 3 dni, w poniedziałek zapustny, w poniedziałek środopostny, w poniedziałek po Wielkiejnocy, od 8 maja przez trzy dni, 25 lipca, od 14 sierpnia przez 3 dni, 8 września, 21 października, od 6 listopada przez 3 dni, 25 listopada. Co wtorek targ.
220. *Sucha* (w Wadowickiem) co dwa tygodnie, we wtorek, jarmark na bydło.
221. *Suczawa* (na Bukowinie) podług obrz. rusk., 2 stycznia, we wtorek po Zielonych świętach, 8 lipca, 20 sierpia, 14 września, 26 października. Co czwartek targ tygodniowy.
222. *Szczerzec* (we Lwowskiem) 2 stycznia, w dzień po Zielonych świętach, 20 lipca, 30 września. Co czwartek targ tygodniowy.
223. *Szczucin* (w Tarnowskiem) 6 lutego, 4 maja, na św. Trójcę, 22 lipca, 15 października, 4 grudnia. Co piątek targ tygodniowy.

224. *Szczuczawa* (w Bocheńskiem) co dwa tygodnie jarmark.
225. *Tarnobrzeg* (w Rzeszowskiem) ma 12 targów w ostatni dzień powszedni każdego miesiąca.
226. *Tarnopol* 2 stycznia, 14 lutego, w środopoście obrz. rusk., w poniedziałek po Wielkiejnocy obrz. rusk., 24 czerwca, 26 lipca, (główny jarmark na konie), 18 sierpnia, 26 września, 20 listopada.
227. *Tarnów* 3 lutego, w poniedziałek po niedzieli *Cantate*, 22 lipca, 14 września, każdy przez 14 dni.
228. *Tartaków* (w Żółkiewskiem) 14 lutego, 31 maja, 6 sierpnia, 30 października, 18 grudnia.
229. *Tłumacz* (w Stanisławowskiem) 23 maja, 6 grudnia. Co środę targ tygodniowy.
230. *Trębowla* (w Tarnopolskiem) we środę popielcową, 8 i 19 lipca, 15 grudnia. Co piątek targ tygodn.
231. *Trzciana* (w Bocheńskiem) w poniedziełek po niedzieli kwietniej, 30 lipca, 29 września, 12 listop.
232. *Trzebinia* (w Krakowskiem) w poniedziałek po Trzech Królach, w poniedziałek po N. M. P. Gromnicznej, w poniedziałek po niedzieli Białej, na św. Wojciecha, na św. Stanisława, na św. Piotra i Pawła, w pierwszy poniedziałek po św. Jakubie, na św. Bartłomieja, na św. Mateusza, w pierwszy poniedziałek po św. Szymonie i Judzie, w poniedziałek po św. Katarzynie, na św. Tomasza. Targi co niedziela.
233. *Turka* (w Samborskiem) 11 stycznia, 7 kwietnia, 10 lipca, 25 sierpnia, 11 października, każdy trwa przez dwa dni. Co środę targ tygodniowy.
234. *Tyczyn* (w Rzeszowskiem) 2 i 25 stycznia, 26 marca, 11 czerwca, 21 września; 25 listopada. Co poniedziałek targ tygodniowy.
235. *Tylicz* (w Sądeckiem) 7 stycznia, w poniedziałek po niedzieli *Conductus Paschae*, we wtorek po Zielonych świętach, 30 czerwca, 2 listopada, 30 grudnia.

236. *Tymbark* (w Sądeckiem) w poniedziałek po Bożem Ciele, 23 lipca, 9 września, 19 października. Co środę targ tygodniowy.
237. *Tyrawa-wołoska* (w Sanockiem) 16 lipca jarmark na bydło i konie. Co środę targ tygodniowy.
238. *Tyśmienica* (w Stanisławowskiem) jarmarki na bydło i konie 24 marca, 30 kwietnia, 3 lipca, 27 września. Co piątek targ tygodniowy.
239. *Ulanów* (w Rzeszowskiem) 2 stycznia, 1 marca, 2 i 23 kwietnia, na Wniebowstąpienie, w poniedziałek po św. Trójcy, 20 lipca, 24 sierpnia, 29 września, 11 listopada, 4 grudnia.
240. *Ułaszkowce* (w Czortkowskiem) 24 czerwca obrz. rusk. trwa 14 dni.
241. *Uniów* (w Złoczowskiem) od 13 sierpnia obrz. rusk., przez 6 lub 7 dni.
242. *Uściecko* (w Czortkowskiem) 14 lutego, 11 i 31 marca, 6 i 20 kwietnia, 12 czerwca, 10 lipca, 13 października, 13, listopada, 18 grudnia.
243. *Uście-ruskie* (w Jasielskiem) 18 stycznia, 5 maja, 6 czerwca, 11 lipca, 21 października, 20 listopada.
244. *Uście-solne* (w Bocheńskiem) 24 kwietnia, 24 czerwca, 24 sierpnia, 21 października.
245. *Ustrzyki* (w Sanockiem) 2 stycznia, 4 kwietnia, 8 lipca, w październiku na św. Franciszka Wyznawcę. Co czwartek targi tygodniowe.
246. *Wadowice* w pierwszy poniedziałek każdego miesiąca. Co czwartek targ tygodniowy.
247. *Wieliczka* (w Bocheńskiem) w poniedziałek przed św. Agnieszką, w poniedziałek przed N. M. P. Gromniczną, w ostatni poniedziałek w miesiącu lutym, w poniedziałek przed św. Kazimierzem, w poniedziałek po niedzieli Palmowej, w poniedziałek przed Znalez. św. Krzyża, we wtorek po Zielonych św., w poniedziałek przed św. Janem, w poniedziałek przed św. Jakubem, w poniedziałek przed św. Hiacyntem, w poniedziałek przed św. Michałem, w poniedziałek przed św. Szymonem

i Judą, w poniedziałek przed św. Klemensem, w poniedziałek przed św. Tomaszem. Co czwartek targ tygodniowy.

248. *Wielkieoczy* (w Przemyskiem) 6 lutego, 29 kwietnia, 10 czerwca, 15 lipca, 10 września, 17 listopada.

249. *Wilamowice* (w Wadowickiem) w poniedziałki po świętach następujących: po Nawróceniu św. Pawła, po św. Janie Nepomucenie, po św. Bartłomieju, po św. Jadwidze, każdy przez trzy dni. Co środę targ.

250. *Wiśnicz* (w Bocheńskiem) 6 stycznia, 2 listopada, 21 grudnia.

251. *Wiśnicz* (na Bukowinie) 25 stycznia, 30 kwietnia, 5 lipca, 13 sierpnia, 20 września, 6 listopada. Co poniedziałek targ tygodniowy.

252. *Witków* (w Złoczowskiem) 14 lutego, 23 marca, 11 lipca, 1 października, 1 grudnia. Co czwartek targ tygodniowy.

253. *Wojnicz* (w Bocheńskiem) co trzeci poniedziałek jarmark, a co drugi poniedziałek targ tygodniowy.

254. *Wojniłów* (w Stryjskiem) 13 stycznia, od 5 maja na bydło przez trzy dni, 11 lipca, 18 sierpnia.

255. *Wola michowa* (w Sanockiem) 12 lutego, w piątek w pierwszym tygodniu wielkiego postu rusk., 5 maja, 12 lipca, 21 września, 21 listop. Co wtorek targ tygodniowy.

256. *Zabłotów* (w Kołomyjskiem) podług obrz. rusk., 6 i 30 stycznia, 25 marca, 23 kwietnia, 29 czerw,, 16 wrześ., 1 i 26 paźdz. 30 listopada.

257. *Zakluczyn* (w Bocheńskiem) co trzeci poniedziałek jarmark i co czwartek targ tygodniowy.

258. *Zaleszczyki* jarmarki na bydło: 6 stycznia obrząd. rusk., 21 marca, na Wielkanoc obrządku ruskiego, 4 października, 2 listopada. Co środy i piątki targi.

259. *Załośce* (w Złoczowskiem) 14 stycznia, 12 lutego, 14 marca, 12 kwietnia, 12 maja, 24 czerwca, 14 lipca, 3 sierpnia, 18 września, 13 października,

8 listopada, 4 grudnia Co poniedziałek i piątek targi tygodniowe.

260. *Zarszyn* (w Sanockiem) 24 kwietnia, na Wniebowstąpienie, 17 lipca, 12 października. Co środę targ tygodniowy.

261. *Zator* (w Wadowickiem) 28 stycz., 28 kwiet., 30 czerw., 22 wrześ. Targi co poniedziałek.

262. *Zbaraż* (w Tarnopolskiem) podług obrz. rusk., 7 lutego, 24 kwiet., 5 lipca, 12 wrześ. Co poniedz. i piątek targi tygodniowe.

263. *Zborów* (w Złoczowskiem) 25 marca, 5 lipca, 17 sierp. 25 września.

264. *Zbyszyce* (w Sądeckiem) 20 stycz., 14 lutego, 19 marca, 25 kwiet., 16 maja, 24 czerwca, 26 lipca, 24 sierp. 21 września, 18 października, 25 listop., 21 grudnia.

265. *Zdynia.* (w Jasielskiem) 14 stycz., 2 lutego, 21 marca, 7 maja, 7 lipca, 6 sierp., 13 listop., 13 grud., na bydło, owce i nierogaciznę.

266. *Złoczów* 19 stycz., 1 lutego, 1 kwiet., 7 maja, 9 czerwca, 2 sierp., 10 wrześ., 1 listop. Coponied. środę i piątek targi tygodniowe.

267. *Żabno* (w Tarnowskiem) ma 6 jarmarków i targi sławne na nierogaciznę: 25 stycznia, w poniedziałek po niedzieli Wielkanocy, w poniedziałek po 1 niedzieli po św. Janie Chrzcicielu, 16 sierp., 18 paźdz., w poniedziałek po 3 niedzieli Adwentu. Targi co drugi poniedziałek.

268. *Zmigród* (w Jasielskiem) 2 lutego, w środopoście, 23 kwiet., 24 czerwca, 25 lipca, 17 października, 13 grudnia.

269. *Zółkiew* 19 stycz., 8 maja, 30 czerw., 13 sierp., 14 wrześ., 5 paźdz. 12 listop. Co wtorek i piątek targi tygodniowe.

270. *Zołynia* (w Rzeszowskiem) w niedzielę palmową, na św. Trójcę, 10 sierp., 21 grud., (na len przędziwo i płótno, każdy przez 2 dni) tudzież 25 stycznia, 24 lutego, 11 maja, 22 lipca, 8 i 21

września, 28 października, 21 listopada. Co piątek targ tygodniowy.

271. *Zurawno* (w Stryjskiem) od 15 marca jarmark na konie przez 8 dni, od 7 kwietnia przez 6 dni, od 11 czerwca, przez 6 dni, od 15 października przez ośm dni na konie, od 6 listopada przez cztery tygodnie.

272. *Zurów* (w Stryjskiem) 14 lutego, 6 kwiet., 8 maja, 12 lip., 6 sierp., 20 listopada.

273. *Zydaczew* (w Stryjskiem) podług obrz. rusk. 6 stycz., 29 sierp., 26 listopada.

274. *Zywiec* (w Wadowickiem) w poniedziałek po Trzech Królach, w poniedziałek po nawróceniu św. Pawła 25 stycznia, w poniedziałek po św. Macieju, we wtorek Wielkotygodniowy, w poniedziałek po Wniebowstąpieniu, w poniedziałek po św. Janie Chrzcicielu, w poniedziałek po św. Bartłomieju, w poniedziałek po św. Michale, w poniedziałek po św. Marcinie, na św. Tomasza 21 grudnia. Co środę targ tygodniowy.

JARMARKI W SZLĄSKU AUSTRYJACKIM.

---

1. *Cieszyn:* po gromnicach, we wtorek po Świątkach, w poniedziałek przed św. Maryą Magdaleną, na Narodzenie NMP. i na święty Andrzeja. Targi tygodniowe co środa i sobota. Jarmarki na wełnę 28 maja i 2 paźdz. Targ na bydło co piątek (na Bobrku).

2. *Bielsko:* w poniedziałki po niedzieli suchej, po ś. Janie Chrzcicielu, 15 września, 6 grudnia, na św: Mikołaja, zawsze w poniedziałek przypadający. Jarmarki na wełnę: 22 maja, 10 paźdz.; na bydło

w poniedziałek po św. Trójcy, na św. Jana, na św. Jakuba, na 15 wrześ. Co sobota targ tygodniowy.

3. *Bogumin:* 30 stycznia, na św. Adelgundę, po 2ej niedzieli po Wielkiejnocy, na Nawiedzenie NMP., na św. Michał. Na konie i bydło w dniu przed każdym jarmarkiem. Główne targi tygodniowe: we środę przed Wielkanocą, przed Świątkami, przed Bożem Narodzeniem.

4. *Frydek:* w poniedziałek po Trzech Królach, w poniedziałek przed św. Józefem; w poniedziałek po św. Filipie i Jakubie, w doniedziałek przed św. Janem Chrzcicielem, na św. Jakub, w poniedział. po św. Michale, w poniedziałek przed św. Katarzyną. Dwa dni przed każdym jarmarkiem targ na konie i bydło, targi tygodniowe co poniedziałek i piątek.

5. *Frysztat:* na nawrócenie św. Pawła, w środę przed kwietnią niedzielą, w poniedziałek po niedzieli 6 po Wielkanocy, we wtorek przed św. Bartłomiejem na św. Szymona i Judę. Targ tygodniowy co wtorek.

6. *Jabłonków:* w poniedziałek po nawróceniu świętego Pawła, w poniedziałek po przewodniej niedzieli, po św. Filipie i Jakubie, w poniedziałek po św. Jakubie ap., w poniedziałek po św. Szymonie i Judzie. Targ tygod. co wtorek.

7. *Skoczów:* we czwartek po niedzieli mięsopustnej, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, na św. Bartłomieja, na św. Marcina. Wielkie targi tygodniowe w następne czwartki przed Wielkanocą, po Bożem Ciele, po św. Michale, przed Bożem Narodzeniem. Targ na bydło przed każdym jarmarkiem i wielkim targiem tygodniowym.

8. *Strumień:* we wtorek po nowym roku, na św. Jerzego, w poniedziałek po św. Jakubie, na święty Michał. Na bydło przed każdym jarmarkiem. Targ tygodniowy co piątek.

9. *Ustroń:* 12 marca, 26 czerwca, w poniedziałek po św. Michale. Targ tygodniowy co poniedziałek.
10. *Zabrzeg:* targ tygodniowy co wtorek.
11. *Opawa:* 1 lutego, 1 maja, 1 sierpnia, 1 listopada. Na bydło: w tydzień po św. Trójcy, w tydzień po św. Janie Chrzcicielu, w tydzień po św. Jakubie, w tydzień po Narodzeniu NMP. Na wełnę 6 maja, 29 wrześ., każdy po 8 dni.
12. *Albrechcice:* drugi wtorek po Wielkiejnocy, po 3 niedzieli październ., po Wniebowzięciu NMPanny, na śś. Szymona i Judę. Na bydło w środę przed kwietnią niedzielą, w środę przed św. Jakubem, w środę ces. kierm.
13. *Beneszów:* w pierwszy poniedziałek postny, we wtorek po śś. Piotrze i Pawle, w poniedz. przed św. Idzim, we wtorek po św. Katarzynie.
14. *Bielowiec:* w drugi czwartek postu, na ś. Idzi, na ś. Mikołaja. Na bydło: we czwartek przed Wniebowstąpieniem Pańskiem, we czwartek po Bożem Ciele.
15. *Bruntal:* zawsze w poniedziałek po N. Roku, po niedzieli suchej, po św. Jerzym, po św. Małgorzacie po św. Marcinie.
16. *Cukmantel:* na św. Mateusza apost. w poniedz. po 6 niedzieli Wielkanocnej, na św. Mateusza, na ś. Andrzeja.
17. *Frywald:* po N. Roku, na św. Jana Chrz., na św. Bartłomieja, na św. Michała.
18. *Hrabina:* na zaślubienie NMP., 19 marca, 16 maja, 2 lipca, na Narodzenie N. M. Panny, na Szymona i Judę.
19. *Hradec:* w poniedziałek przed Wielkanocą, w pon. po Bożem Ciele, na św. Jakuba, w ponied. po ś. Michale, na Młodzianków.
20. *Karniów:* po niedzieli głuchej, po niedzieli 6 po Wielkiejnocy, w poniedziałek po Nawiedzeniu NP. Maryi, w poniedziałek po Narodzeniu NPM. w pon. po Ofiarowaniu NMP. Na bydło: w poniedziałek po kwietniej niedzieli, po św. Małgorzacie, w po-

niedziałek po św. Bartłomieju, w poniedziałek po św. Mikołaju.

21. *Klimkowice:* w poniedziałek po św. Walentym, po niedzieli środopostnej, w poniedziałek po św. Trójcy, na św. Wawrzyńca, na św. Katarzynę. Na bydło: na św. Filipa i Jakuba, na św. Wacław.

22. *Odry:* w ponied. przed ś. Trzech Króli, po niedz. przewodniej, w poniedz. przed św. Janem Chrz., w poniedziałek po podniesieniu św. Krzyża.

23. *Opawica:* w poniedziałek po Bożem Ciele, w poniedziałek po ś. Michale.

24. *Witków:* na św. Wita, we środę przed św. Gawłem. Tygod. we czwartek przed Gromnicami. Na bydło: po 3 niedzieli po Wielkanocy, na Rozesłańców, w poniedziałek po Wniebowzięciu NMP, w poniedziałek po ś. Łucyi.

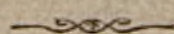
25. *Werbno:* w poniedz. przed Gromnicami, na św. Jana Chrz., na ś. Michała.

 Wszelkie sprostowania lub uzupełnienia tyczące się jarmarków, uprasza się nadsyłać pod adresem: Wydawnictwa dzieł W. Wielogłowskiego i W. Jaworskiego w Krakowie.

SPIS PRZEDMIOTÓW

NAKŁADEM KSIĘGARNI
I WYDAWNICTWA DZIEŁ
KATOLICKICH, NAUKOWYCH I ROLNICZYCH
W KRAKOWIE

wyszły ostatniemi czasy następujące dzieła:



	Złr.	c.
Droga do zbawienia czyli modlitwa dla wszystkich o pozyskanie wiecznej i doczesnej swobody, z ryciną w 12-ce 1865. (wyszło jeden milion egzemplarzy)	—	1
Kalendarz gospodarski czyli konotatnik na wszystkie dnie w roku 1868 — oprawny całkiem w płótno i z ołówkiem	1	—
Kremer A. Dr. i Dr. Skobel F., Słownik Łacińsko-Polski wyrazów lekarskich w 8-ce Kraków, 1867	5	—
Michna W. Geografia powszechna (z nowym podziałem administracyjnym galicyi) dla użytku młodzieży polskiej w 8-ce, 1867.	1	—
Mieczkowski D. Zywot św. Józefata Kuncewicza arcyb. Połockiego obrządku Rusko-unickiego. (Z ryciną) w 12-ce 1865	—	40
Modlitwy rozpoczynające i kończące posiedzenia rad gminnych, w 12-ce 1867 . . .	—	6
Prawdzicki Stefan, Wspomnienie o Zygmuncie Szczęsnym Felińskim arcybiskupie metropolicie Warszawskim. (Z portretem ks. arcybiskupa Felińskiego), w 8 ce 1866 . .	2	50
Podgórzanin B. Miscellanea. tom I. (stanowi całość) w 8-ce, 1866.	1	50
— Próby wierszów miarowych. Ksiąg czworo w 8-ce, 1866	1	50

	Złr.	c.
Pokarm duchowny dla młodzieży katolickiej, (wydanie czwarte z rycinami), w 18-ce 1867 oprawny w papier	—	40
— na papierze welin. w opr. ozdobn. od 1 złr. do	1	50
Przygody małej Wandzi. Powiastka dla dzieci od lat 5 do 10, z 6-ma kolorowanemi rycinami poraw. w dekturkę, w 12-ce, 1865 . .	—	40
O istocie i znaczeniu kościoła w 12-ce, 1867 .	—	25
Uczta święta. — O częstej komunii — wydanie drugie w 12-ce 1867	—	15
Szczere życzenia, które radom gminnem przesełą Ks. H. Księżarski w 12-ce, 1867 . . .	—	15
Szyjewski W. Ks. Kazania dogmatyczno-mo-ralne na wszystkie uroczystości Najświętszej Maryi Panny. Popularnie opowiedziane, w 8-ce 1867	1	50
— Mowy pogrzebowe, w 8-ce	1	20
Tyburcy ks. Opowiadania pielgrzyma, czyli przewodnik do ziemi św., z dodatkiem kilku słów o Rzymie i Lorecie, dla pielgrzymujących Polaków, w 8-ce 1866	—	80
— *Lalka* od dziadunia, powieść dla dzieci, od lat pięciu do dziesięciu, z obrazkami kolorowaneni, (wydanie drugie w 18-ce 1867) .	—	75
Podarek dla grzecznych dzieci, ozdobiony 24 obrazkami kolorowanemi, w 18-ce 1867 .	1	50
— oprawny w płótno z brzegami złoconemi .	2	—
Wielogłowski W. Żywot Najświętszej Maryi P. Matki Zbawiciela. Wydanie drugie w 12 ce 1867	—	60
Wiseman ks. kardynał, Fabiola, powieść z czasów prześladowania chrześcian, w roku 302 Kraków, 1857, na papierze welinowym (wydanie trzecie)	1	50



OTWORZENIE BEZPŁATNEJ WYPOŻYCZALNI KSIĄŻEK W KRAKOWIE.

Czytanie książek pożytecznych, jest niezawodnie duszą oświaty każdego narodu, lecz do osiągnięcia w zupełności u nas tego celu, potrzeba koniecznie jak najprzystępniejszymi warunkami wypożyczania książek, przełamać istniejący dotąd wstręt do czytania. Wypożyczalnia książek pod firmą: Władysława Jaworskiego w Krakowie, złożona z kilku tysięcy tomów dzieł najnowszych we wszystkich gałęziach literatury i ciągle powiększana, przyczyni się niezawodnie wiele do przełamania tego wstrętu, gdyż warunki wypożyczania będą tak przystępne, że odtąd zarówno w pałacu, jako też i w nędznej lepiance z książką pożyteczną spotkać się będzie można. Czytelnia ta w Październiku roku 1867 otwartą została.

Wypożyczający nic od czytania nie płaci, lecz będzie obowiązanym miesięcznie przesłać 75 centów, za które otrzyma do wyboru na własność: książki wszelkiego rodzaju, obrazy, sztychy, obrazki, nuty na fortepian i t. p. po cenach zwykłych; czyli: kupującemu w księgarni Władysława Jaworskiego (w tym celu są katalogi osobno sporządzone) miesięcznie za 75 centów, wolno jest bezpłatnie wypożyczać książki do czytania.

Pierwsza to na tych warunkach w kraju naszym powstaje wypożyczalnia książek, a powodzenie tego zakładu, leży w dobrej chęci ogółu; lecz chociażby początkowy współudział nie był odpowiednim nakładowi, nie cofnę się przed tym przedsięwzięciem, owszem, zadaniem moim będzie: nie szczędzić kosztów w dopięciu raz podjętego celu, a jestem pewny, że wytrwałość dokona reszty.

Władysław Jaworski.